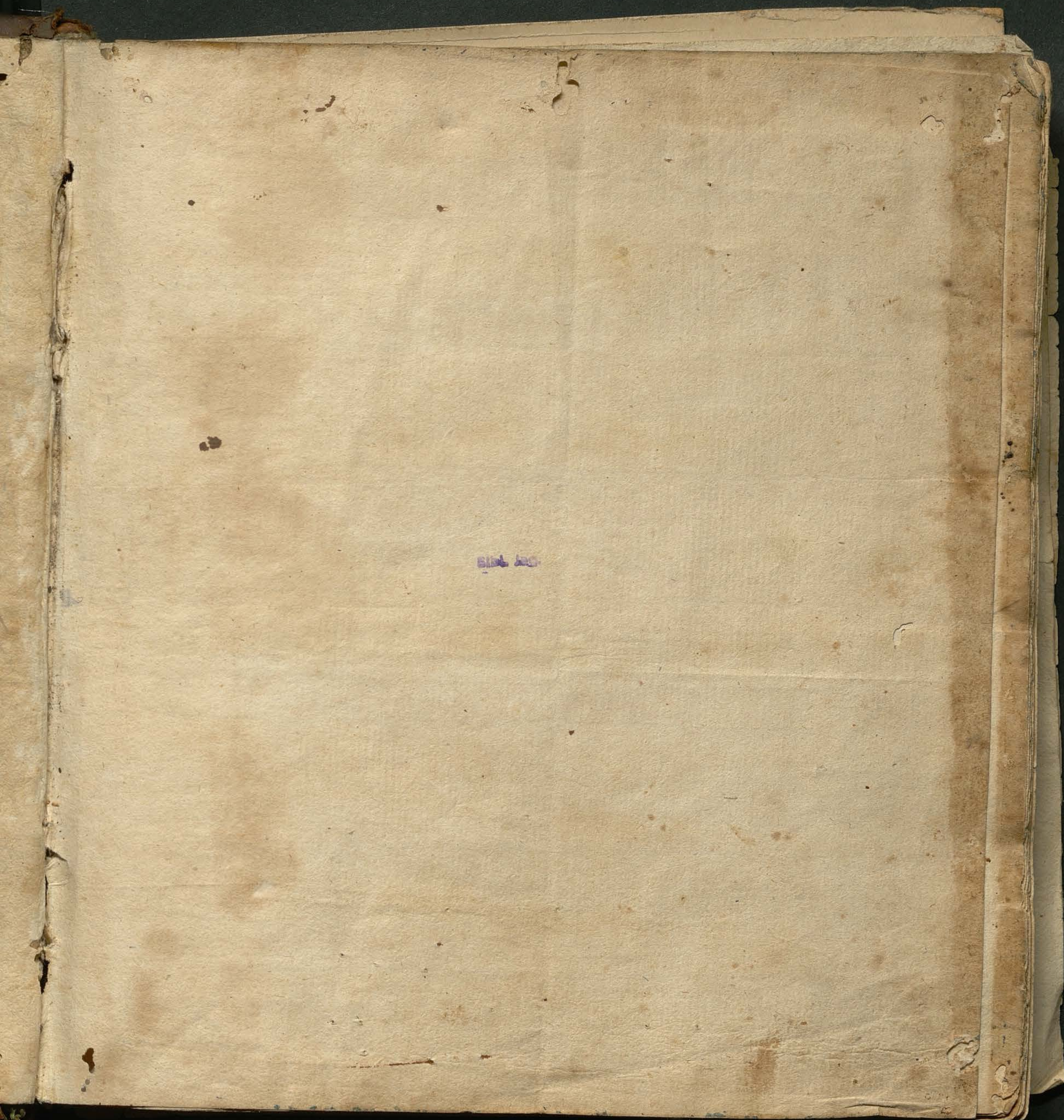




DUCH[illegible]

Piesni [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Bosko [illegible]

Swyzch [illegible]

[illegible]

DUCHOWNA MELLODIA
ALbo
Pienia, Ustawne; Nieustaiącey
Nigdy, chwały Boskiey;
Wynalezione; y-
z Rożnych Awtorow; zebrane,
y spisane;
DLa Osob Zakonnych
ku chwaleniu Boga; y Na chwałę,
Boską; Ku wzbudzeniu Mysli-
Swiętych; y Podniesieniu Serca
ku Bogu; y Roskoszom Niebieskim;
na Duchowną Rekreacyą;
w Roku Panskim; 1760; Miesiąca Czerwca;
Dnia; 22---

Przemowa do Czytelnika;

Masz Łaskawy Czytelniku, Melodią
Duchowną; Jako by Snopek, z rożnych kło-
sow, y pol zebrany; Ten ton nucący Sobie,
o Bogu Duszy; Izem mogła, y gdziem
słyszała, koncert wdzięcznego wzdychania;
odzywaiącego się do BOGA, Serca; wszystko
to zebrałam, w tey Xiążce; Abym ci Muzy-
kę Duchowną wystroiła; Licha y szczupła
ta praca moia, ale że mi wiele pomogła
do ustrzezenia sie przeszkod w Duchu prze-
toż ią y Tobie polecam; Racz przyiąć mile;
upewniam; że kiedy do Tey Melodyi przy-
wykniesz, w samym uspokoieniu, serce twoie
brzmieć będzie Tonem aktow miłosci Boskiey;
Co zaś się podobać niebędzie, pochwal przy-
naymniey umysł, ieżeli nie dzieło, a moiey.

Niedoskonałości, u siebie wybacz, u drugich
ią, y mnie samą wymow; Ia Tylko z Serca,
pragnę, y stem się protestuię, aby kozda, y w-
kozdey, pisania, Literze, y komie; Bogu więk-
szey Czci, y Chwały przybywało, a Sercu mnemu,
większey, y Co raz, większey, Gorętszey miłosci ku
Bogu przymnażało; dla Czego Oswiadczam się
Takowym podpisem moim

Ile Liter, w pisaniu, było, iest, y będzie; Tyle Chwały,
Miey od mnie Boze Stworco moy Łaskawy.

IV

Piesni Nabożne; Spisane w Roku Panskim; 1760;
Miesiąca Czerwca; Dnia; - - 22 - - - - - - -
dla Duchowney Rozrywki; Ręką własną; Siostry
Ludowiki Aldegundy Szklinski; Z:R:O:S:B:
Konwentu Lwowskiego

Piesn - - 1ma - - ktorą Zakonnica Pewna Tegoż
Zakonu swiętego skomponowała; - - K:S:
Z liter Imienia; y Nazwiska
:||: swego;

Jezu słodkie me kochanie
Ach; moy wdzięczny Pelikanie
kochaż; kocha kto cię wiernie
Albo lubi tak niezmiernie
Tyś mie wyniosł mizerną z gliny
A wiedząc me wielkie winy
Raczysz teraz cierpiec srodze
Za tę krzywdę czym nadgrodze
Y coż za wdziek będzie miała
Nikczemna skorupka mała
Azard Życia Rany Bole
Swięte wkrzyżu Twe Parole

ktoż zwetuie,

Ktoz zwetuie placząc wieki
Oczy lub zamieni w rzeki
Rozleię się lub wtez morze
Uschnie we łzach oschną zorze
Powetować czyż to można
Smierc zadałam Ja nierzbożna
Kiedy Bogu, Ja, morderca,
Ach; przebiłam Bok do serca
Na Stworcę się rzucić smiała
Jezusa na nowo krzyżowała
Cy, gdziesz Rozum, gdzie uwagi,
w Boskim sercu zadać plagi
Oczy moie kedy były
Lękkię myśli co zrobiły
Niewinną krew Ach; przelały
Jezusowi smierc zadały
Całe wieki płacząc srodze
Juz Tey krzywdy nie nadgrodze
Ja żyiąc nie manierznie
Erygnie w łonie cierznie

Zal w me serce

Zal w me serce niby dmucha
Ufnosc z westchnieniem wybucha
Stawiasz JEZU Ran zwierciadła
Abym iak w morze w nie wpadła
Moia wielka złosc uznana
Ey, większaz Jest Dobroc Pana
Gdy mi rzeknie, wszelkac wina
Odpuszczona; Katarzyna; amen;

Piesn; 2da; Teyze Zakonnicy; K:S:

Kassynskie Siostry Driedriczki Empiru,
Akkommoduycie swe serca do Kiru,
Ta ktora smierci zwycięsce powita,
A z nim przed wieki iescze umysliła,
Rzuca nas dzisiay, bo kiedy umiera,
Z Ciałem, zabiera Niebieska Ją swera,
Y my swiętosci złozywszy Ju w Grobie,
Na wzor Tey Matki pomyslmy o sobie,
Aby sie serce nie błąkało w swiecie,
Serc naszych roze złozmy przy portrecie,
Krolowy Nieba, niech nasze Lilie.
Oddaią Honor; kłoniąc nisko szyie.
Kanne Fiiołki

Ranne Pijatki, wOnne modlitw kwiatki;
U nog składaymy, z Sercem, naszey Matki;
Panieńska Flora, niech Tron Panny krąży,
Stokroc Affektow, niech za Onq dąży;
Kwiatem niech będe, y Ja Panny kwiatem,
Abym z nią Zyła, rozstawszy sie z Swiatem,
Bom w Niey nadzieie moie pokładała;
Zebym Jey wiecznie służye doczekała;

Piesn 3tia; Teyze Zakonnicy; K: S:

Jam nieszczęśliwa Grzesznica, iakiez moie Zycie;
Muszę zapłakac zważywszy; nie raz, lecz sowicie;
Zem obrazała Boga, Stworcę Swego,
Odbieraiąc tyle, Łaski Jego;
Gdy teraz zważam; wszystkie moie Lata;
Ktorem strawiła; na Marnosciach Swiata;
Tonąc iak w morzu owych nawalnosci;
A Tys mię wyrwał, JEZU; moia miłosci;
Coz zaprzyczyna, takiey Twey miłosci;
Bo przez mych zasług, tylko z twey Litosci;
Widzę nad sobą; tak znaczne dowody;
Gdys mie ze Swiata; zerwał, iako z wody;

Czym zeć to będe; Rekom-

Czymżeć to będę, rekompensowała;
Jedne mam serce, y tem Ci iuż dała;
Lubo niegodne, zmazane grzechami;
Lecz go przyozdob, swemi zasługami;
Odtąd przyrzekam, Serca mego Panie;
Żeć się oddaię, na wieczne, kochanie;
y z sercem moim, to czynię przymierze,
Że Cię nawieki, kochać będę szczerze;
Weź że serce moie, y trzymay go sobie;
wszakżem Ci go oddała, niech hołduie Tobie;
Bo iawnie widzę, co Twa miłość umi;
kto praktykuie, naylepiey rozumi;
Bo czy może co bydź, w życiu naylepszego;
Nad kochanie Boga, iedynie samego;
Raz skliywszy serce, do Boga swoiego;
A-On nieoddala, chociaż y grzesznego;
Ycoż potym może, od Twoiey miłości;
Oderwać me serce, Jedyna słodkości;
Y iuż Ci odtąd, to przyrzekam wiecznie;
Służyć na zawsze; wiernie y statecznie;
Tylko sie lękam, za me przeszłe złości;
Żem Ci służyła, w takiey oziębłości;
Zapomniawszy o tym com Ci obiecała;
Bym cię nadewszystko iedynie kochała;

Nieszczęsne

Nieszczęsne nader, ach; obłudy Swiata;
Przez was to taka, w Duszy moiey strata;
Więc wam iuz odtąd; wypowiedam wale;
Ze o was nigdy, niebędę dbac, wcale;
Ze moie odtąd, Zawsze, będą, chęci;
By JEZUS, z serca, ani z mey Pamięci;
Na momęt ieden; niebył rugowany;
Ale na Zawsze, iak iuz lokowany;
Wiem ze niegodne, tego serce moie;
Byś Ty moy JEZU w niem mieszkanie Twoie;
Miał, lecz go krwią swą, sam chciey omyc Boze;
A Ja niegodnych Łez, za grzechy przyłoze;
W krwi Twey Fontanny, serca mego złosci;
Niech obmyte będą, z swoich nieprawosci;
A Ja, iuz przysięgam, y toc deklaruie;
Ze Ci całe Zycie moie konsekruie;
A gdyby mozna, y te wszystkie Lata;
Ktorem straciła, na prozności ach swiata;
Wraz z komputowawszy, opłakac serdecznie;
Bym sie niewstydziła, potym za nię wiecznie;
Wolałabym teraz, wczesnie opłakowac;
Anizeli w ten czas, gdy trudno zwetowac;
Gdy Czasu nie dadzą, iuz do opłakania;
Ani utraconych, Dni rewanżowania;

Bo gdybym potym,

Bo gdybym potym, Lez, y całe Morze; .7.
Wylała za grzechy, y Coz to pomoze;
Niepowetowana, ani nadgrodzona;
Ach; krzywda naywiększa, gdy wiecznosć stracona;
Więc Czynie takie Obietnice Panie;
Puki, Dni, Zycia, tylko mego stanie;
Rzewnie opłakowac, moię nieprawosci;
Ty zas doday łaski z Oycowskiey Litosci;
Sam chciey umocnic, słabe siły moie;
Gdyz Ty naylepiey, wiesz ułomnosc moie;
Ze złych Czynic, dobrych, tobie nie nowina;
Ja Marnotrawnego, ide Trybem Syna;
Wyznaie z Zalem, Zem marnie straciła;
Dobra z Twey łaski; ktorych wzięłam siła;
Nie tylko Syna, Lecz Imienia sługi;
Mieciem niegodna, Lecz wypłacac długi;
Wyznaie wine, na wzor Publikana;
Bo Cie dosc widze, tak dobrego Pana;
Ktoremus za iedne, w piersi uderzenie;
Tak wielkie odpuscił, Jego przewinienie
Bo Cozbym poczeła, nie maiąc zasługi;
A iuz utraciwszy, przez grzechi, Czas długi;
Więc do Miłosierdzia, do Ran Tego Pana;
Ktoremu mę serce, y dusza oddana;
Ach wzdycham der-

Ach; wzdycham serdecznie, ile wspomnię sobie;
Jak scisty Rachunek, trzeba oddac Tobie;
Lecz w Miłosierdziu, ufam tak statecznie;
Ze Ja, Stworce mego; będe widziec wiecznie;
Obliwam Łzami, Nogi Twoie Panie;
Przy ktorych moie, niech będzie skonanie;
A będe szczęsliwa, teraz y nawieki;
Gdy umre, w twey łasce, y zawre powieki;
amen;

Piesn; 4ta; pobudzaiąca Dusze do Zalu, nad Męką JEZUSOWO

1; Załobną scene, JEZUSA miłego;
Oglądaj Duszo, Boga wszechmocnego;
2. Stań pod krzyżem Człowiecze, przystąpiwszy smiele;
A uyrzysz co Bog cierpi, będąc w ludzkim Ciele;
3. Weyrzy, mowie naypierwey, na Głowe zranioną;
Ostrym Cierniem y głogiem, wniwecz skaliconą;
4 Z ktorey Mozg przenayswiętszy, iak zrzodło wytryska;
Krew niewinnie przelana, robi swe Igrzyska;
5. Bo obfite Fontanny, wkoło meatami;
Opasane leią się, na swiat strumieniami;

.6. Weyrzy prosze y-

6. Weyrzy prosze, y na Twarz Zbitą Ze krwawioną;
Od Policzkow zsiniałą, Plwocin Ze szpeconą;

7. Rzuc oko twoie Jasne, na Oczy Zbolałe;
Dla nieznosnych przykrosci, y męki zczerniałe;

8. Poyrzy pilno na Uszy, obaczysz sztylety;
Wyostrzonych bluznierskich, słow brzydkich Impety;

9. Usta Iego miluchne, octem napoione;
Do zazycia smrodliwey, Zułci przymuszone;

10. Wszechmocne Ręce ktore, Niebo y Anioły;
Stworzyły Ziemię, Człeka, y wszystkie Zywioły;

11. Ze okrutnie są teraz, na krzyzu rozbite;
Nogi Gwozdzmi, a włocznią iest Serce przebite;

12. Nakoniec rzuć na wszystkie Ciało miłosiernym;
Okiem twoim, a obacz, Ze się stał mizernym;

13. Stworca dla Ciebie Ojcze, bo od nozney pięty;
Dyscypliny, miotłami, az do Głowy scięty;

14. Przeto słuszna byś, Za to na wieki dziękował;
Bogu, ktory Cie przez swą smierć swiętą uchował;

15. Od wiecznego na duszy y Ciele Zginienia;
Bowiem, od mąk piekielnych; y od potępienia;

Amen;

Piesn 5ta; od teyże Zakonnicy
skomponowana
O Wzaiemney Miłosci; wspołecznosci Zgromadzenia
Zakonnego; Będącey; Kochaymy się

1. Kochaymÿ sie w Bogu, Siostrÿ naymilsze;
Niech nasze Intencÿe, Ze będą nie Insze;
Bysmy Boga tu chwalili;
A potym zniem wiecznie byli;
W szczęsliwey wiecznosci;

2. Niech nam Błogosławi, JEZUS, nasz kochanÿ;
Iniech Jego łaski, zawsze doznawamÿ;
Amy dobrze służmÿ Jemu;
Iako Panu Stworcÿ swemu;
Teraz, ÿ nawieki;

3. Ach iako bÿsmÿ, szczęsliwemi byli;
Zebÿsmÿ tu zawsze, dobrze mu służyli;
Ywtÿm statecznie wÿtrwali;
Jego samego kochali;
w Całÿm Zyciu, Naszÿm;

4 Bo kto JEZUSOWI, służÿ statecznie;
Odbiera nadgrode zato. zawsze wiecznie;
Gdyz On tak nas umiłował;
Że sam siebie niezałował;
Wÿdac się na Męki;

5. Ogdybysmÿ poiąc, To, przynaymnieÿ mieli;
Co dla Nas. Bog Cierpiał, pewnie bysmy chcieli;
Poki tu Zÿiemÿ w Ciele;
Ach Cierpiec dla Boga wiele;
Y znosic przÿkrosci;

Gdÿż

.6. Gdysz nie są godne, Ze nasze przykrości;
Co Bog nagotował, nam, z swoiey Miłosci;
Ach; Zen, tylko; swiadczyc moze;
Kto się ztobo Cieszy Boze;
wszczęsliwey wiecznosci;
.7. Jezeliz, Piotr swięty, był Takiey pociechi;
Obaczywszy Chwałe, chciał Tam byc nawieki;
Achoc nie wszystko oglądał;
Co iest wNiebie, a iuz, zządał;
wiecznie Tam zostawać;
.8. A coz będzie gdy my wszystko obaczemy;
A Teraz dla Boga Cierpiec, nic niechcemy;
Małe oNiebo Staranie;
Chiba własce Twoiey Panie;
Nadzieia Zbawienia;
.9. Kiedy nie widzimy, Tym smiertelnym okiem;
Spoyrzeymyz no Tylko po Niebie szerokiem;
Jak go pięknie Bog Formował;
A dla Tych go na gotował;
Ktorzy go kochaią;
.10. I Ptaki powietrzne swoie czasy maią;
wKtorą, Stworce swego, Boga, wychwalaią;
.11. wychwalaią;| Wyspiewuiąc, swemi głosy;
wZbijaiąc sie pod niebiosy;
spiewaiąc wesoło;

Aczemuz

.11. Aczemuz, Ja, nie mam, Stworcy Mego Chwalic;
J. za dobrodzieystwa, Boga mego sławic;
Ktorę Codziennie odbieram;
A często Rany otwieram,
przez me Grzechy Ciężkie;
.12. Więc Juz dzis zacznijmy, służyć Bogu dobrze;
A On, Nam nadgrodzi, zato pewnie szczodrze;
J. przyimie do Społeczności;
Swiętych, w szczęśliwey, wieczności;
Kochankow Swoich;
.13. Tam będziem zazywac, Oney, wieczney, Chwały;
Ktorey; Teraz, dac Nam, Swiat; niezdoła Cały;
Będziem, chodzic, za Barankiem;
JEZUSEM; Naszym Kochankiem;
Z nim się, wiecznie Ciesząc;
Amen; day to Boze;

Piesn; - 6ta; - pobudzaiąca Duszę Bogu służąco; do Cierpliwosci Swiętych; w krzyżach; skomponowana od Tejże Zakonnice; KS.

.1. Duszo Ma grzeszna, Czego się Masz smucic;
Mozesz Juz sobie, wesoło Nucic;
Gdy masz; JEZUSA, kochanie Swoie;
Czy, mozesz większe, bydz szczęscie Twoie;
.2. Ja Tez uznaie, szczęsliwosc Moie;
Tylko się Tego Jedynie boie;

Ze Trzeba

Ze trzeba cierpiec, wiele Utrapienia;
Mile, wesoło; dla iego Imienia;
3. Ja zas upewniam, nie boy się tego;
Tylko serdecznie pomocy Jego;
Wzywac, codziennie, y Oto prosic;
By dodał łaski, ucisk znosic;
4 Ja się oswiadczam, ze krzyzow pragne
Ale czy zniosę; Tego nie zgadnę;
Bo duch ochoczy, Lecz słabe siły;
Boię się by mie, wtym nie zdradziły;
5. Nie boy się, tylko; szczerze kochay Boga;
A wnet odeydzie Za wszelka trwoga;
Umocni siły, doda ochoty;
Ze ci miłe będą; wszystkie kłopoty; – – – Amen; – –

Piesn; – – z. Odzeyże Zakonnicy; z swieckiey;
Piesni, na nabozną przekomponowana;

1. Nuccie załosne, Już dla mnie Treny;
Ohipokrytyczne zwodz cie Syreny;
Ja sie protestuie;
Ze kocham Jezusa całe;
Swiatu Już ostatnię wale;
Szczerzem oddała; Iterto

2. Atez to beda, Lat mÿch pieszczotÿ;
Zem porzucita, swiata ktopotÿ;
ÿ iuz nic nie mÿsle;
Tÿlko kochac szczerze Boga;
Gdÿz to naÿpewnieÿsza droga;
do Stworcÿ moiego;
3. Szczęsliwÿ moment; wktorÿm poznata
Co to za szczescie; ÿ Jaka chwata;
stuzÿc Bogu wiernie;
I stÿm sie iuz protestuie
Ze mie nic, nie kontętuie;
Tÿlko tÿ moy Boze;
4. I chocbÿm szczęscia, swiata catego;
Miata; brzÿdze się; niemi dlatego;
Ze Cię kocham szczerzę.
I wole Przesladowania;
wszelkie, krzÿze pogardzania;
dla ciebie moÿ Boze;
5. Mite mi krzÿze, dolegliwosci;
Gdÿz te dopuszczasz, z swoieÿ mitosci;
na mnie Grzesznicę;
chcąc, bÿm sie tu wÿptacita;
za Grzechÿ, ktorÿch iest sita;
w catÿm Zÿciu moim;
6. I oto proszę, Jezu, kochanÿ;
Niech mię tu dręczą; ÿ bez przemianÿ;
I ludzkie Jęzÿki;
ktorÿch zeraz wiele znoszę;
Tÿlko Cię o pomoc proszę;
doday Cierpliwosci; ktobÿ

Ktoby to czytał; Ja; Westchnienie;
Pokornie proszę; by moie, pragnienie;
Łaskawie przyiął;
Bo. Bog y Stworca moy Kochany;
w ktorego, Ja, swięte Rany;
Składam me Cięszkosci;
;Finis;

Piesn---8:-O niestatecznych Ludzkich AFFektach; y Pokazuiąca na Oko; Jako Naylepiey; Szczegulnie Tylko, Samego Boga Serdecznie Kochac, y w niem samym; po kładac, UFnosc y Nadzieie swoie; Od Zeyze Zakonnicę Skomponowana;:K:S:

.1. Szczęsliwy; kto Jest; Zey Umięiętnosci;
Ze wię, iak zostawac; z Jezusem w Miłosci;
Kochanie, Stworzenia, obłudy; Jest, pełne;
Kochanie Jezusa; wierne, y zupełne;
.2. Juz, mię, zdradziły; Ludzkie Miłosci;
Gdyz w nich, nie widze; zadney, Szczerosci;
Tylko; obłudę, y niewdzięcznosci;
Takiez, to; takie; Ludzkie Miłosci;
.3. Zrazu, przynęty; Cukrowe daią;
A w krotkim Czasię; Piołonem się staią;
Z początku, przychęcą; pięknie, y mile;
Potym Kochaią; Tylko na Chwile;

4. Gdyż, Iuż, Ja, sama; Tego doswiadczyła;
Gdym sie, w kochanie; Ludzkie, wdała była;
Kochałam serdecznie; y kochać chciała;
Lecz za moy Affekt; Takem Odebrała;
5. Za moie Życzliwość; Iuż, mie nie nawidzą;
Y spoyrzeć; mile; na mnie, się, brzydzą;
Czego, Ja, często, Znosić, nie mogę;
Ale to dał, mi, Bog, na przestrogę;
6. Zebym się więcey; w To, nie wdawała;
Tylko samego; JEZUSA; kochała;
Gdyż, on, jedynie, przyjaciel, prawy;
Y nie odmienny; stworca łaskawy;
7. Choc, go; Ja; nieraz; ciężko krzyżuie;
A kiedy, za me, Grzechy żałuie;
On zapomina swoich Ciężkości;
Ktore, ponosi; przez moie Złosci;
8. On, Tylko, kocha, Jak Oćiec łaskawy;
daiąc, mi wiele; Czasu; do poprawy;
Nie tak, iak Ludzkie, kochanie Czyni;
Bo za naymnieyszą, Rzecz; karzę, y wini;
9. Ach, Tylko, Boski; Affekt, Stateczny;
I nie Odmienny; wierny, bespieczny;
Iuż, Ja, odmieniam; moię kochanie;
Od Ludzi, w Ciebie; Samego Panie;
10. Niechcę szukac, w nikiem; ukontentowania;
A-ni się wdawać; w Takie kochania;
w Jakimem, przez ten: Czas; zostawała;
Za Com, nadgrody, nie odebrała; 11. Tylkom sie
:||: Odmienić :||: :||: wdzięcznosci :||: nie odbierała :||:

·11· Zÿłkom się nie raz; łzami zalała;
Iwmÿch Cięszkosciach; do Boga wołała;
bÿ mi dodawał, swiętey Cierpliwosci;
Zebÿm znosiła, wszelakie przykrosci;

·12· Tÿś mego affektu; uznawac, nie chciała;
Chociem sie nie raz; Inim oswiadczała;
;//: alboś://: odmienic,//: Chociaż, dokument; Onegoż, widziała;
Mowitas; zem Cię; nie szczerze, kochała;
Niech że ÿ zato; będzie; Bogu Chwała;

·13· Niech że, Iuz, Teraz; Iwÿm sercem; Bog Rządzi;
Ÿniech Zÿczliwszą; nademnię sporządzi;
Ia Cię Zas, w Bogu; kochac, bende, szczerze;
Poki mie Bog, Ztego swiata niezbierze;

·14· Czego; Ia sobie; Zÿcze, serdecznie;
Bÿm Iak naÿ prędzeÿ; Cieszÿła się wiecznię;
z IEZUSEM; moim; ukontentowaniem;
bo On Iest moim; Iedÿnÿm kochaniem;
amen;

Piesn---9--od Zeÿze Zakonnicÿ Skomponowana;

·1· Niech mi swiat dokaże, niech mi; mowie; Tego;
Bÿ mogł poÿsc, w Paragon; rownie szczęscia mego;
w ktorÿm, Ia; proffituie;
Gdÿ Stworcÿ memu Hołduie;
Oddawszÿ sie w usługi;

·2·

Iezeli

28.
2. Jeżeli Herkules, do swego Piescidła;
Odwarzył sie dożyc; przez Głogi, y Szydła;
do pierozby przyszło Szyie;
Łożyc; z Głowy; nikt mi, niewybiie;
Zem Sługa JEZUSA;
3.
Nie Jeden zapłakał; nie ieden Sowicie;
Ktory służył swiatu; Całe swoie Zycie;
Za Co wziął, Jako nadgrode;
Wiecznosci, utraty, szkode;
Teraz płacze na wieki;
4. A Ja w moim szczęsciu; Zawszem iest Wesoła;
Nadzieia mie Ciesży; y Jak na mnie woła;
Miey u Jnosć Zawsze stateczną;
Ze nadgrode w Niebie wieczną;
Wezmiesz za swe usługi;
5. Chocby sie koncepta, Swiata; wraz Zebraty;
Upewniam, by tego; Juz nie dokazały;
bym za iego ponentami;
Oraz niestatecznosciami;
Dożyc chciała na moment;
6.
J Owszem sie wstydze; Zem dawniey nieZnała;
Jak wielkie Jest szczęscie; y Jak wielka Chwała;
Służyc Panu, Jak dobremu;
Ktory, dosć Hoynie każdemu;
Płaci w Niebie usługi;
Amen;
Piesn; ro; od Jezuze

Piesn; -- 10 -- Od Zeyte Zakonnice
Skomponowana;

1. Gdy zważam trakt, Życia; mego; wszystkie sprawy;
Wstyd mie na Cię spoyrzec; moy JEZU łaskawy;
Tyś mie wybrał, z swiata, iedynie dlatego;
Abym Cie kochała, prawdziwie samego;
2. Ja za miast Miłosci; Cięzko Cie krzyżnie
Będąc Twoią sługą; a swiatu Hołdnie;
Ja; Stworzenie, Stworce; tak wielce dobrego;
Obrażam Codziennie; Pana Łaskawego;
3. Ktory to na dowod; ku mnie swey Miłosci;
Dał otworzyć serce; do samych wnętrznosci;
Z Kathedry Krzyzowey wołaiąc co dziennie;
Patrz Grzesznico; iak cię; kocham nieodmiennie;
4. Ach Boże przed ktorym; Upadaią Trony;
Tyżes Zo odemnie; Tak Cięzko Zelzony;
Juz, prawie w sercu; burzą się; mym, Fale;
Łez; ktore wylac; za grzechy; chce wcale;
5. Lubo wiem dobrze; bym y całe Morze;
Łez; mych wylała; Jezeli Ty Boże;
Nie przydasz; z Serca; krwię Twoiey kropelke;
Na obmycie, duszy; y zmazy zniey wszelkie;
6. O ktoro Cię Łaske; mocno suplikuie;
Chociaz złem zaczeła; niechze konkluduie;
dobrze Życie moie; nim pod libityny;
7. poddam; kose, słowę; Od pusc moie winy;
Anizeli

·5· Aniżeli, Umre; Jeruie na Siebie;
Dekret; być, y w piekle; byłem Tylko Ciebie;
Y tam kochała; a niech Cierpi Ciało·
Że Stworce swego; w Życiu Obrażało;

·6· Mnie sie y Piekło; Niebem; mowie, Stanie;
Gdy cie w niem widziec; Oraz, kochac Panie;
bende na wieki; Ach; Iak pragne Tego;
Widzenia; Boga, y Stworcy moiego;
://: kochac na wieki;

Piesn---11---Od Teyże Zakonnice Skomponowana;

·1· Ktoz Twoie sądy; poiące, może, Boże;
Czyi Taki Rozum, na swiecie, byc może;
bo sądow Boskich; Iak sekret ukryty;
Samemu stworcy; wiedziec Znamienity;

·2· Chocby Subiekta co są Tylko w swiecie;
Wraz się zebrały; Iednak Oni przecie;
Tego nie poymo; Tylko Bog od wieka;
Wie; co iest, dobrze, zawsze, dla Człowieka;

·3· Jakoz Ja, sama; Trakt Życia moiego
Lustruiąc; widze; Ze nic pomyslnego;
Wedlug Moiego; Iako Ia, zdania sądze;
Instynkt; mi Boski; mowi; Ze w tym błądze;

·4· Mnie się

4. Mnie sie tak zdaie; Ze, Morskie Fale;
Roznych przykrosci; zanurzą mnie wcale;
a Twoia Ręka; mocno mnie wspiera;
Łzami Zalane; zrzenice ociera;
5. Jak ze bespiecznie; w Tey Zycia Nawie;
Niemam Zasypiac; Gdy Ty łaskawie;
będąc; Zternikiem; wiesz; Co, dla Duszy;
Moiey; potrzebną; toc ią; niewzruszy;
6. Fala powodzi; Gdy Ty; Zterniesz;
wszystkie Momenta; moie kierniesz;
bym niezbłądziła; Gdy iak na Czolniku;
Zemknę się z Swiata; Jak bywa; bez Liku;
7. Gdzie kolwiek będę; wktorey kolwiek Stronie;
Miey mnie wOpiece; y wtwey Obronie;
doddaway Rady; do day y pomocy;
Nim umbra smierci; nie Zacmi, mych Oczy;
8. Niechay ze Tirym; Łaski twoiey; Nawie;
Moiey; do Portu; pomoze łaskawie;
Widzenia Ciebie; potey mey Zegludzie;
Podaiy, Łaskawą; Rękę; podaiy studze;
Koniec;

Piesn; --12-- Pokazuiąca; Jak swiat, pełen iest
Niebespieczenstwa; ysideł szkodliwych Duszy; Od
Teyze Zakonnicy; ZOSB: skomponowana

Ktoz;

22.

1. Ktoż po Swiatowym Morzu Zegluiący;
Z Bawienia swego; szczerze Szukaiący;
może, bydz, wcale, bespieczny;
po niewaz, Swiat, Nie Stateczny;

2. Ile kto w-wodach; Niebespieczeństw; pływa;
Jego Zegluga wielce nie Szczęśliwa
bo Skoro Burza powstanie;
Zaraz na Głembi Zostanie;

3. I choc się rzuci do Swiatowey Łodzi;
Jeszcze Tym bardziey; Mu się nie powodzi;
Gdy ladaiaki. Wiatr wionie;
Od Zali Swiata, zatonie;

4. Nie ieden doznał; Zey; Swiata; Zeglugi;
Gdy po tych Morzach; pływał, przez czas długi;
Za Co, mu, Tak swiat za płacił;
Ze ledwie Nieba nie Stracił;

5. Gdy by nie Stworca; Jak Oiciec Łaskawy;
Skierował Zagle do Zbawienney Nawy;
w Zey, gdy, człek, stanoł mizerny;
Znalazł; Zbawienia; Port pewny;

6. Nie ta To, Nawa; Co w Potopie była;
Ktora osmiorą ludzi O-broniła;
lecz, Co swiat cały salwuie;
Y z toni Grzechow Ratuie;

7. JEZUS, na Krzyżu; Arką to Zbawienia;
Ta wszystkich broni; Zawsze od zginienia;
w Zey; Kto Zostanie, Obronie;
Jak w-Arce Juz nie Zatonie; bo Zey

8 Do Tey; y moia, Gołembica, Spieszy;
Dusza; poniewaz, Nadzieia ią Cieszy;
Ze Łaski, Roszczke, Oliwne;
wezmie; od Boga, przedziwne;
9 Więc Iuz Cie, rzucam; Swiata OCeanie;
Ide do Ciebie; Stworco moy y Panie;
przy Tobie Zyię; u-mieram;
w Ranach się Twyich Swiętych; Zawieram;
AMEN;---

Piesn,--13---od Teyze Zakonnice skomponowana;
1 Dobroci wrodzoney; Nie Ograniczoney;
ktoryz Ięzyk moze; Twe Łaski Boze;
wymowic zdolnie; wystawic spolnie;
Twe Boskie Dary; nie maią miary;
2 Tys swą kreature; na sliczną Figure;
Pięknies wykształtował; y udarował;
Siedmiorakiemi; Dary wielkiemi;
Niech Ci brzmi Chwała; w Swiecie nie mała;
3 Dobroci Iedyna; Naymilszegos Syna;
Z Nieba, wydziedziczył; bys moy uleczył;
upadek, winy; z moiey przyczyny;
Tys moie złosci; krwią zmył z miłosci;
4 Cosz Ci mam dac Zato; zes mie Tak bogato;
Spezo Oswobodził; czym bym, Ci, nadgrodził;
Moy Zbawicielu; Myich Pociech Celu;
Wez, Serce, w dary; Szczerey Ofiary;
;AMEN; Piesn; 14;

Piesn --- 14; Nabozna; albo; walleta Swiatu;

1. Juz Cie zaniecham; Obłudo swiatowa;
Gdy mi smakuie; Miłosc JEZUSOWA;
Niechay swiat sprosny; z Serca uztempuie;
Gdy w sercu moim; iuz, JEZUS panuie;

2. Juz, Cie zaniecham; swiatowa Miłosci;
Gdy Ogniem pali, JEZUS; me wnętrznosci;
Niech wszystkie zrzodła; płyną do Moiego;
Serca; nie zgaszą; nigdy, Ognia Tego;

3. Juz, was zaniecham; Dostatki swiatowe;
Gdy serce moie; Juz, Jest, JEZUSOWE;
Niech, Mi, Swiat, Perły; niech, daie, y Złoto;
Gdy mam, JEZUSA; umnie; iak błoto;

4. Juz, Was zaniecham; swiatowe uciechy;
Gdy serce moie; Inne, ma, Pociechy;
Mam, ia, JEZUSA; me drogie kochanie;
Ten, mi, za Tysiąc, Innych; niech stanie;

5. Juz, Was, zaniecham; krewni; z Rodzicami;
Zostancie wszyscy; Przyiaciele sami;
Mam, ja, JEZUSA, Oyca kochanego;
Ten, Jest, przyiaciel; szczery serca mego;

6. Juz, Was, zaniecham; chytre subtelnosci;
Zegnam Was, wiecznie; wsciekłe namiętnosci;
Mam, ja, JEZUSA; co szczerosć miłuie;
Ten sam, wnętrznosciom; moim; niech Panuie;

Juzem sie

7. Jużem sie z Swiatem; chytrym pożegnała;
Na służbę JEZUSOWĄ; Jużem przystała;
Niech że Cię Serce; me, kocha, na wieki;
A Ty, mnie z swoiey nie spuszczay Opieki; amen;

Piesn; --- 15. -- Albo; Lament serdeczny nad
Zbolałym, Za Grzechow Naszych;
P. JEZUSEM;

1. Lament serdeczny; w Sercu mym Zawsze; Trwa bez odmiany;
Ile, gdy wspomnę, na Zbawiciela, moiego Rany;
Na Jego Smierc smutną; ach; ach; Ach;
Na Mękę Okrutną; ach; ach; ach;
Ktorą mię Salwuiąc;
Z piekła odkupuiąc; podiął;

2. Ach, Jak Tyrańsko; JEZUS; naymilszy był biczowany;
Potym korono, z Ciernia Ostrego; był Koronowany;
Trzcinę, w Ręce dano; Ach; ach; ach;
Krolem na smiech Zwano; Ach; ach; ach;
Zbity, ze krwawiony;
Policzkiem Zelżony; Ciężkiem;

3. On dla zbawienia mego, na krzyżu, był przykowany;
Baranek Cichy; gorszym, nad łotry, był poczytany;
Ręce przykowaną; Ach; ach; ach;
w Bok Ranę zadaną; ach; ach; ach;
za Okupną moie;
dał Bug Ciało swoie;
Męczyć; Cnym,

4. Czym, żę Te dobroc; Pana JEZUSA; Czym; zasłużyłam;
Czym w życiu moim; Bogu moiemu; Czym; odwdzięczyłam;
Co dzien obrażałam; ach; ach; ach;
Rany odnawiałam; ach; ach; ach;
Strach ÿ wspomnieć Tego;
Jakom łaskę Jego; Gardziła;

5. Jak że niegodna Taka niewdzięczność, Piekła wiecznego;
Ach; Godna, godna; JEZU Nayÿmilszÿ; Znam sie do tego;
Wielki To Cud Boże; ach; ach; ach;
Że mie Ziemia może; ach; ach; ach;
Takowe Grzesznice
O raz niewdzięcznice; Znosic;

6. Ach, To nayciężey; Że Tyle razÿ; Pana moiego;
Ile, odemnie bÿł obrażonÿ; sługi swoiego;
Często znieważałam; ach; ach; ach;
Ciężko obrażałam; ach; ach; ach;
Nie pamiętay, Panie;
Odpuść, me Karanie; Ciężkie;

7. Już chcę żałowac; za Grzechÿ moie; chce płakac za nie;
Chocbÿm miał wocżach; Ocean cały; tez mi nie stanie;
Bom nie skonczonego; ach; ach; ach;
Boga Stworcę mego; ach; ach; ach;
Obraził szkaradnie;
Nie przebłagam snadnie; Jego;

8. Już sie do Ciebie JEZU nayÿmilszÿ Całe powracam;
I serce moie; ku wiekszey chwale Twoiey, obracam;
O Panie Jedÿnÿ; ach; ach; ach;
Odpuść moie winy; ach; ach; ach;
Wszakżes miłosiernÿ;
w dobroci Niezmierney; Twoiey;
Amen; Piesn - 16 -

Piesn; --- 16; Nabozna; Z Konwentu Radomskiego;
:Z.R.O.S.B:

1.
Jakisz mi nadgrody; Spodziewac sie trzeba;
Nad tę, Gdy Cie; JEZU; bende miała z nieba;
Trzeba bowiem, wdzien, y wnocy;
Oblewac łzami mę ocży;
Zem Cie Obraziła;

2.
Nie Rozweseli mnie; swiatowa, Ochota;
Bo Ci się oddaie; Boze moy; sierota;
Y choc przez grzech, oddaloną;
By naymniey; nie zasłużoną;
Przeciez Przyjm do siebie;

3.
Mowitam ia nie raz; Ach; moy, mocny BOZE;
Na coż się mnie, ten swiat; kiedy, przydac może;
wszystkiem zmysły mę łaiała;
Zem Cie dawniey; nie kochała;
BOZE, moy kochany;

4
To mię bardzo trapi; y to suszy Ciało
Ze Ci, dawniey; ~~[illegible]~~ służyc; BOZE moy; niechciało;
Chocbym całe wieki Cierpiała;
Gdy Cie; JEZU; będe miała;
dosyć mam nadgrody;

5.
Przybyway z twą łaską; JEZU; mę kochanie;
Zebym z tobo w niebie; miała po mieszkanie;
Cały wiek, y zycie, trawić;
Chcę; BOZE; by Ci zapłacic;
Co przed tym omieszkałam;

6.
A przy twoiey łasce; choc nay większe męki;
Miłe by mi były; Iako z Boskiey Ręki;
byłem zego dostompiła;
Zebym się; z tobo Cieszyła;
wszczęsliwey wiecznosci; Amen;

Piesn; 17 ---

Piesn; -- XV; -do Pana JEZUSA;

Coz na dobrą Noc; Ciezką Uspiony;
Grzechami memi; JEZUS; Zmorzony;
Coz dam oddaiąc; w Ostatnim Wale;
Duszę, y Serce; wes JEZU wcale;
Bo Gdy mi wzaiem; Usnąc przychodzi;
I Smierc, przed Oczy; wiecznosc, przywodzi;
Niech się do Ciebie; JEZU, na wroce;
Niech Dni grzechow miych; Zey nocy Skroce;
Swiat Zen obłudny; Kwiat Zycia moiego;
Wzioł; nieZapłacił; Obiegł bronic swego;
Więc sie do Ciebie co Łotry przyimuiesz;
JEZU; uciekam; Wiem Ze mi daruiesz;
Wielkie mę Winy; Ciała lubieznosci;
Złoz mię w poddanstwo; do swoiey wiecznosci;
Wez mię na parol abym w arescię:
Myslił o Zyciu moiego rescie;
W strasznym dekrecie; by Złych Duchow Grona;
Niewydarty mię; biorę Za Patrona;
Aniołow Strozow biorę za swiadki;
Zem się w Opieky; oddał twoiey Matki;
Zmiłuy się prosze JEZU, y Panno;
Marya, Jozef, Joachim z Anno;
A gdy Juz martwym, prochem Lęgę wGrobie;
Niech w pierwszey Straży; mam mieysce przy Tobie;
W ostatni moment; Ze Suplikę w nosze;
Bądz łaskaw JEZU; pokornie Cię prosze; amen;

Akt Miłosci do Nayswiętszey; Maryey Panny;

Wierszem Skomponowany; Moze byc Spiewany;
Za Piesn Nabozną; Lubo mnie

π Lubo mnie zewsząd; winy me strofuią;
Lub nie prawości; wiążą, y krępuią;
Wolnym zostanę; na Twoiey ustudze;
·2· Panno; bez zmazy; do pomożesz studze;
Niech piekło strzały; śmiertelne zawodzi;
Na zgubę wieczną; nic mi nie zaszkodzi;
Zginąc nie mogę; bo mi, Panno, Twoia;
·3· Miłosc, zadatkiem; wiecznego Pokoia;
Zginoc nie mogę; y nigdy nie zginę;
Staniesz mi murem; w ostatnią godzinę;
Ty, Teophila; między Twe wybrane;
·4· Bierzesz; lub piekło, ręką podpisane;
Trzyma dekreta; wydarte; kassuiesz;
Przyczyną możną; wstemp; w piekło zamuiesz;
Taz moia ufnosć; niech się co chce, dzieię;
·5· w Tobie gruntowną moie; pokładam nadzieię;
Zginoć nie mogę; Lubo mnię; strofuie;
Zły żywot; bo mnie Maryja, Ratuie;
Zginoć nie mogę; bo kto swe pokłada;
·6· Szczęscie w Maryi; wiecznie nie upada;
Zginąc nie mogę; bo to czuię w sobie
Że mam wielką chęc; wiernie służyć Tobie;
Zginąc nie mogę; Miłosc nie dopuści;
·7· Maryi; która; z Oka mie nie spuści;
Zginąć nie mogę; to przed światem głoszę;
Ten od Maryi; Przywiley od noszę;
Bądz że o Panno; która kryształowe;
·8· Przechodzisz, słańce; gdy Poczęta głowę;
Kruszysz wężową; Pochwalona wiecznie;
Ja w Twey Miłosci; Życ; umrzeć; koniecznie;
Pragnę; Tylko mi; chciey do pomodz Tego;
U Syna Twego; amen; Hymn

30. Hymn do Nayswiętszey Panny Maryi; Swiętego Kazimierza Krolewicza Polskiego; ktory Iak Piesn Spiewac sie może;

1. Każdey chwile; wyznay mile; Duszo moia Maryią;
Oney wzięte, Sprawy swięte; wpamięc cisię niech wbiią;
Przypatruy się; adziwuy się; Jey wysokiey Zacnosci;
Staw szczęsliwą; Nam życzliwą; Matke wieczney Jasnosci;
2. Wołay do niey; by Cie wtoni; Grzechow twoich ratowała;
Nie Iednemu tonącemu; Ona Rękę podała;
Za Szatanską; Moco Panską; Hardość upokorzyła;
Jey się Pieniem, z podniesieniem; Ięzyk moy niechay się bawi;
3. Jey Jedyney nasze winy; Nam przed Oycem przeprawi;
Bez przestania, Głos spiewania; Duszo moia Tey Krolowey;
Oney dary staw bez miary; z serca, z chęci gotowey;
Iwy moie Zmysły swoie; Głosy w Niebo podaycie;
Pamięc oniey, Iak wsławioney; swiętey Panny wsławiaycie;
4. Szukay wszędzie, a niebędzie; Iak szczęsliwo wymową;
ktoby godnie, ydowodnię; Stawił Rayską Krolową;
Niech wyznaią, ktorzy maią; wesele z Jey Godnosci;
5. Jesli ktory może Gory; do ciągnąc Jey zacnosci;
Iak kacerstwa, y bluznierstwa; zwoiowała Rozliczne;
Jey wkosciele, cnot tak wiele; Isnią Iak kleynoty sliczne;
6. Pierwsza wina, Nam Ewina; Ray zataraśowała;
A ta wrota do Żywota; Nam odpieczętowała;
Przez występną, Ewe smętną; Człowiek wziół Sentencyą;
Zbył truciżny; y Oyczyzny; dostąpił przez MARIą;
7. Ta uczczona, y Chwalona; Od nas ma bydz statecznie;
Usługowac y szanowac; Nam słuszna Te Rzecz wiecznie;
Bym dokazał, Co przykazał; Ten; co go urodziła;
Aby wiecznie, ma bespiecznie; Dusza z Bogiem,
Przebyła; amen;

Pieśn; —

Piesn --- 18. --- O Panu JEZUSIE

JEZU słodkie Me Kochanie;
Ach; Moy wdzięczny Pelikanie;
Bezdenne Morze Miłosci;
Zrzodło wszelkiey Obfitosci;
Będąc w Grzechach uwikłany;
Zamykam się w Twoie Rany;
Bym krwią Twoią oczyszczony;
Pewień mogł bydz Twey obrony;
Wielkie bowiem udręczenie;
Czyni Me własne Sumnienie;
Zem Ciebie Boga Moiego;
Smiał obrazic łaskawego;
Przed ktorym padaią Trony;
Jestes odemnie Zelżony;
Stworca od Stworzenia swego;
Pan od sługi niewdzięcznego;
Serce we Mnie drzy z Boiazni;
Dusza stęka w cięzkiey kazni;
Lękaiąc się za swe Złosci;
Twoiey Swiętey; Wielmoznosci
Niemam Zadney tak bespieczney;
Fortecy. dla siebie wieczney;
Iak w przebitym Boku Twoim;
Tys iest Metą Celem moim;
Przy ktorym stanowszy nagle;
Rospuszczone wstrzymam Zagle;
Od nałogow wszetecznosci;
Dla Boga mego Miłosci;
Ale będąc tak ułomny;
JEZU prosze bądz przytomny;
chciey Salwowac Mnie słabego;
Krwią swoią Zapłaconego; w ktorey kolwiek

W ktorey kolwiek bedę Stronie;
Miey mię zawsze wswey Obronie;
Ja zas za to Ciebię wiecznie;
Chwalić przyrzekam Stałecznie; Amen;---

Piesn----19---O Nayswiętszey Pannie Maryi;--

Do Ciebie się uciekam; Pani wielowładney;
Bez wiek życia Pociechi; nie maiącey żadney;
W głębokosci mnych Grzechow; będąc zanurzony;
Ręce wznoszę ku Tobie; bym był podzwigniony;
W strasztiwym labiryncie; ięczyć dotąd muszę;
Weyrzyj Matko Nayswiętsza; na mizerną duszę;
Z wielką wołam Boiaznią; bo wiem doskonale;
Zem Przykazań JEZUSA; nie zachował wcale;
Ktore Grzechem smiertelnym; były obwiązane;
Ach; iak ciężką zadałem; nieraz Bogu ranę;
Trzema mię Bog obdarzył; wżyciu talentami;
Rozumem ozdobionym, przedniemi Zmysłami;
Tym mi się kazał rządzić; z ostroznoscią pilnie;
Jam go na grzech, rospustę; zażywał usilnie;
Pamięc zas ktora była; do Rozumu dana;
Bardziey lgnęła do swiata; niż do Stworcy Pana;
Nakoniec, dał mi wolą; bym nią dyrygował;
Ktorom Ja, nie ku Boskiey Chwale applikował;
Alem ią na swywolę y zbytki wszelakie;
Krotofile swiatowe użył ladaiakie;
Czego się teraz wstydzę, ach; moy wieczny Panie;
Niepomni na mę złosci; a wstrzymay karanie;
Ktorem sobie zasłużył; przez wiek życia mego;
Ulituy się iuż proszę; stworzenia Twoiego; Day To

Day to Matko Nayświętsza; by Rozum Zaćmiony;
Swiata Jego kurzawą; mogł bydz Oswiecony;
Obiasni Zmysły moie; Utwierdz y wpamięci;
Bym y duszą, y Ciałem; ze wszystkich sił, chęci;
Kochał syna Twoiego; y Jemu hołdował;
Ktoregom Ja do tych czas; Zawsze przesladował;
Wolę moią do woli; Boga, Ordynuie;
Niech że, od tąd, Mną Całym; Sam Bog dyryguie;
Ciebie zas iako Matkę; Protektorkę Swiata;
Obieram raz na zawsze wnieskończone lata;
Tys Pani wielowładna, Tys Ucieczka moia;
Niech mię trzyma na wieki; mocna Ręka Twoia;
Niech Ja żyię umieram; pod Nogami Twemi;
Niegardz że; proszę Matko; prozbami Moiemi; --- Amen;
--- 20 ---

Piesn O Nayświętszey Pannie Maryey; w Janowskim Obrazie Cudami słynoncey --- wlidzbie --- 20 ---

Jedynowładna; Matko Boga Jnego;
Y Opiekunko; plemienia Ludzkiego;
Ktora Zostaiesz; w Janowskim Obrazie;
Dopomoż że mi; wiak naycięższym razie;
Twoia mię Ręka; ktora, wżyciu spiera;
Proszę, niechay ta; Zimny Pot Ociera;
Gdy będę konac; w Ostatnim Terminie;
Przybądz o, Matko; w ostatniey Godzinie;
Kiedy się poczną; Zmysły waryować;
Rozum, z Pamięcią; Zacznie ustępować;
Gdy iuz uderzy; Serce pomieszane;
Larum, przybywaj; na taką Odmianę;
Day mi,

Day mi Posiłek; na Drogę Wiecznosci;
Otworz, na tenczas; Skarb Twoiey Miłosci;
Rosprosz piekielne; Czaty pilnuiące;
Weź Duszę moię; z Ciała wychodzące;
Właskawe Ręce; Opatrz mi bespieczenosć;
Ja, zas przez Całą; przyrzekam Ci Wiecznosć;
Słuzyć Ci pilnie; chwalić Syna Twego;
Za Twe Starania; Miłosierdzie Jego;
Duszę Rodzicow, Braci, krewnych moich;
Niewypuszczay z Rąk; wielowładnych, Twoich;
Wyzwol z Czyscowych; mąk, y udręczenia;
Zażyi nad niemi; Matko. użalenia;
Zgoła niech wszystkie; odpoczynek maią;
ktore Twoiego; Ratunku wzywaią;
Niech pożądane; usłyszą nowinę;
Macie Juz, Pokoy; przez Matkę Jedynę;
AMEN

Piesń, --21-- O Nayświętszey Maryi Pannie;

Jedynowładna Niebios Monarchini, w Koronie siedząca;
Na Maiestacie niezwyciężone, Berło trzymaiąca;

Twey wspaniałosci, Twemu wywyższeniu Niebo się dziwuie;
Słonce, y miesiąc, Twoiey wdzięcznosci, pilnie się przypatruie;

Na wszystkie strony Tobie assystuią, woyska niezliczone;
Pułki Aniołow; Pułki Archaniołow, Inne niezwyciężone;

Zgoła że wszystkie cokolwiek może bydz na swiecie Stworzenia;
Bogu dziękuią, wielce się cieszące; z Twego Wywyższenia;

Stracitas

Straciłaś Kleynot nieoszacowany; Ziemio nierozumna;
Perłę Niebieską ktorey w szacunku żadna rzecz nie zrowna;

Bo Twa nadętość Pokory głębokiey Cierpiec niezdołała;
Więc ią w Niebieski, Stworcy Boga Ręka, depozyt odebrała;

Ach; nierostropnieś, Iedyne ozdobe swoię utraciła;
Wielkim Bogactwem, wielkiemi skarbami Niebioś napełniła;

Załuy że teraz, z Twoiemi Ziomkami, y opłakuy krwawo;
Zeście wzgardzili Protektorką swiata; Matuchną łaskawą;

Ja zaś mizerny Proszek teyze Ziemi; ile mey możnosci;
Chocby krew przelac; pragne, utrzymyważ Iey Honor w całosci;

Lecz bym bespiecznym był, Piastunem; przez wiek Honoru Twoiego;
Uczyn mię Godnym; Matko; Nayswiętsza; u Stworcy moiego;

Wiwat że Honor odemnie powinny; Bogarodzicielce;
Pani Łaskawey; Matce Iedyney; mey Pocieszycielce; AMEN.

Piesn — 22 — O Nayswiętszey Maryi Pannie

Kleynocie Wieczney korony,
Naydroższy nad wszystkie Trony.
Naywiększe szacunki miia
Twe Swięte Imie MARIA

W nim lustr splendor, nad splendory
Anielskie przewyższa Chory
Zdobi Niebo, y swiat cały
w Iego Bogactwach nietrwały

A mnie swiatowa Pompa
Okowała wcięzkie Peta
Do Ciebie Ja, zniemi lece
Day mi radę day splendece; Racz

Racz Oswiecic ktorą drogą
Slepe; Intenta; isć mogą
Rządz Matko; Rządz sliczna Panno
Myslą moią nieprzestanno
W Młodym wieku; w miernym Ciele
Mam Rozne nieprzyiaciele
Czart mię kusi; Grzech swiatowy
Niewyidzie mi nigdy z głowy
Lawrze niezwiędły Panienstwa
Niesiesz nad Piekłem zwyciestwa
Day mi siłę y potęgę
Niech od Czarta niepolęgę
Bo kto szczyrze z Tobo stoi
Zadnych się Imprez nieboi
Ynatego z niefortuny
Zadne niebiią Pioruny
Wez że y mnie pod swe Cienie
Racz ziednac Duszy zbawienie
Gdy smierc przyidzie w okamnieniu
Niech ginę przy Twym Imieniu; Amen—

Piesn; ---23--- Narzekaiąca; na własne Grzechy;
Grzesznika Pokutuiącego;

Coż Ja poczne na swiecie Grzechami związany
ktore Cięższę daleko nad grube kaydany
Dzwigam Nosze bez przestanku
Od wieczora; do Poranku
Niemam Zadney Folgi

Ach; nieste-

Ach; niestetyż nędznemu Bida mnie sirocie
Że dotych czas wtakowey zostaie sromocie
Bo wscistym iestem więzieniu
Gdym niewolny na sumnieniu
Mglić musze zgryzoty
Lecz staie mi przed oczy Bog Ukrzyżowany
Y otwiera w Nayswiętszym ciele swoim Rany
Mowiąc; że cię windykuie
Twey Pokuty przełęduie
Za Grzechy wszeteczne
Ach; Miłosci moia; JEZU Ukochany
Za moieś Ty zbrodnie ubity zeplwany
Uwolniy mie złych trudności
Obmyi wszelkie nieczystości
krwią swoią Nayswiętszą;
Bo lata się zmykaią a Ja wciezkim Jarzmie
Zktorego; proszę JEZU; salwuy a niekarz mię
Gdyż Jest miłosc większa Twoia
Niż zawziętość y złość moia
Niepohamowana
Oco nie przez zasługi upraszam cię moię
Ale raczey przez Dobroc Nieskończoną Twoię
Bo przez życie wieku mego
Nic niebyło chwalebnego
ku Twey Stworco sławie
Czego teraz załuię z serca uprzeymego
Czekaiąc wzgonie moim Miłosierdzia Twego
Ymam ufność nieomylną
Że mię Pokutą usilną
Obdarzysz zawczasu;
Amen; P:24:

Piesn - - 24 - - o Nayświętszey Matce Boskiey

Honor MARIA, Imie MARIA
Fortuna Moia stateczna,
Fortuna y w niebie wieczna
MARIA
Honor MARIA, Sława MARIA,
w Zey Niepokalaney sławie,
Zbawienia Moiego Nawie
Bespiecznym
Honor Marya Serce Marya
Niech ten Sekret serce powie,
Ze Marya moie Zdrowie
MARIA,
Honor Marya Sliczność Marya
Dla Nayukochańszey Maryi,
Choc w Piekle stane w putszyi
Nie zgine
Honor Marya Czystość Marya
Niepokalanie poczęta,
z Boskiego Konceptu wzięta
MARIA
Honor Marya Niebo MARIA.
Godneć to iest porownanie,
z Niebem Maryi kochanie
MARIA
Honor Marya Wieczność Marya
Wiwat Honor Panny Swiętey
Niepokalanie Poczętey
MARIY;

Honor

Honor Marya Sława Marya,
w Tey Niepokalaney chwale,
Z bawienia Moiego szale
MARIA

Honor Marya Życie Marya,
w Podział Życia z momentami;
Miłość z miłoscią z Punktami
MARIA

Honor Marya Wiwat Marya
Wiwat w Sercu; Wiwat w Słowie,
Wiwat w Usciech; Wiwat w Głowie,
MARIA

Honor Marya, Niebo Marya,
Ktorą; Gwiazdy, koronuią,
Słonce, Miesiąc, Adoruią
MARIA

Honor Marya; Zdrowie Marya
Pociesz Życie, Zasmucone,
we łzach oczy, zatopione
Marya

Honor Marya, Morze Marya,
Niech serce me; w Tobie utonie,
Y na swiętym spocznie łonie
MARIA

Piesn --- Nabozna --- 25. --

Ja, Mizerny Człowiek, Dzieło Rąki Twoiey; Boze wszechmogą
Wielką Ufnosć w Tobie, iako w Stworzyciela swym pokładaiący
Z głęboką Pokorą Serca skruszonego
Ciebie w Majestacie Zasiadaiącego
Proszę Miłosierdzia

Bo wiem doskonale, wielość Grzechow moich, ktore z ułomnosci
Pochodziły Często, ale ach; były tez; y ze Szczerey Złosci;
Ze wszystkie wiadome, Tobie Mocny Boze
Jesli mię odrzucisz; a ktoz mię wspomoze
Ysalwowac będzię

Jestem ułowiony; iak Ryba na wędę; Trucizny ponętą;
Zginąć by mi przyszło; gdybys niewstrzymywał, Boze, Rękę swiętą;
Niech ci będzie chwała Oyczę wszechmogący;
Ze mi niedopuscisz; w Otchłani gorący;
Ach; mizernie ginąć

Rozum; Pamięć; Zmysły; y wszystkie Junktury; drzą we mnie niezmiernie;
Gdy zwazam, iz przez wiek zycia Tobie Bogu; służyłam niewiernie
Teras mi tego zal; y tego się wstydzę
Dla Miłosci Twoiey; tym się wszystkim brzydzę
Y załuię srodze

Bo mi Twoia Dobroc, nieograniczona; broni desperować
Poniewaz Rozpaczą Ach; zniewagi Twoiey, trudno poweto-wać
Więc do Otwartego uciekam się Boku,
Twego; Mocny Boze; dopomoz w tym Roku
Czystym Ci się stawić;

AMEN. Piesn; 26;

Duma Nabożna;

Hey, hey, hey; Lataż moie przepędzone;
Dni Godziny rozproszone; hey, hey, hey;
Hey, hey, hey; Gdzie się teraz obracacie;
Życie moie ukracacie; hey, hey, hey;
Hey, hey, hey; Wstrzymaycie się pozwolcie mi;
Bym was Łzami oblał memi; hey, hey, hey;
Hey, hey, hey; Każdy moment wosobnosci;
Napełniony moich złosci; hey, hey, hey;
Hey, hey, hey; Przed Stworcą się prezętuie;
Na mnie zbytnie instyguie; hey, hey, hey;
Hey, hey, hey; Że drogi Czas marnie traci;
Czymże wubostwie zapłaci; hey, hey, hey;
Hey, hey, hey; Opłakanaż moia Dola;
Jak uwiodła mię swywola; hey, hey, hey;
Hey, hey, hey; Wolałbym był ten czas długi;
Stworce Błagac przez zasługi; hey, hey, hey;
Hey, hey, hey; Niż com stracił na marnosci;
Odpuść JEZU z swey miłosci; hey, hey, hey;
Hey, hey, hey; Nastąpcie weselsze wieki;
Niech włzach, mokną mę powieki; hey, hey;
Hey, hey, hey; Niech oMęce Stworcy mego;
Mysle do zgonu moiego; hey, hey, hey;
Hey, hey, hey; Wyrzykam się zbrodni moich;
Uciekam się do Ran Twoich; hey, hey, hey;
Hey, hey, hey; Ktores JEZU dla Grzesznego;
Mnie Człowieka; Cierpiał; złego; hey, hey, hey;
Hey, hey, hey;

Hey, hey, hey; Mam Nadzieie w Twey Dobroci;
Ze moy Zal w Radosc Obroci; hey, hey, hey;
Hey, hey, hey; Na ktorey sie nikt nie zdradził;
W niey; Ia; Ufnosc me posadził; hey, hey, hey;
Hey, hey, hey; Ufam szczyrze należycie;
Day mi Łaski Twey nabycie; hey, hey, hey;
Hey, hey, hey; A Ia; Ciebie, Za to wiecznie;
Kochac przyrzekam serdecznie; hey, hey, hey;
Amen;

Piesn ---- 26 --- o Patrznosci Matki Boskiey

O Marya zrzodło Łaski nigdy nie przebrane
Kiedysz sie Tobą nasyce y przed Tobo stane
Boszy Panno dobrotliwa wswoiey Łaskawosci
Poday Ręke Macierzynską A użycz Litosci
O Marya Zorza sliczna Rano powstaiąca
Zys Iutrzenka bez Zacmienia nam przyswiecaiąca
Zycie, y smierc, sprawy wszystkie; pod Twe nogi składam
Nie oddalay mnie Grzesznice; na kolana padam
O Marya Zys Pociecha w Frasunku będoncych
Zys Nadzieia y Opieka wsmutku zostaiących
Bo kto ciebie szczerze kocha; nigdy nie oddalasz
Y nad naywiększym Grzesznikiem Zawsze sie użalasz
O Marya Roza sliczna; Lilia wybrana
Ile znosi Podłosc moia; Znam Zes niezmazana
Lub zasypiam; lub zez czuie; Zec dobrą noc daie
Niech w Twey Łasce y Opiece nawieki Zostaie;
AMEN; Piesn -- 27 ---

Piesn---27;--O Boskiey O Patrznosci;

·1· Ktoz mie w myich Troskach Rozweselic moze
Kto doda Rady Iesli Ty sam Boze
Od Stompisz Grzesznika
Na twoiem Lonie; Spoczynek mey skronie
Ty mie na Własnem Reiestruiesz dłonie
Twe swiętę oko; wszystek swiat szeroko
w momencie przenika

·2· I za cosz niemam; Tyle; miec, Nadzieie
Ze po myich Troskach; przeciesz się rozsmieie
bo mam O Piekuna
A ten choc Zatnie; przeciesz niekaliczy
włosy mę wszystkie na głowie policzy
I choc zasmuci; Przeciez nieporzuci
nie ciska Pioronow;

·3· Choc człek zasłużył; Sprawiedliwą kare
Grzesząc zbytkuiąc; swywolnując nad miare
Bog Pomsty niechciwy;
Czeka Łaskawie Wystempkow Poprawy
Na smierć, Grzesznika; wcale nie Iest, Żwawy;
Cierpliwie Czeka; a tak na człowieka
w karaniu leniwy;

·4· Nie pretenduie Nic; Stworca Łaskawy
Tylko Iedynie Wystempkow Poprawy
a Coz To zasiła
Zarzucic Zgdze z swywolnym Nałogiem
A serce Prawe złączyć z Panem Bogiem
Niech Bogu służy, w niwczem się nie dłuży;
w Sprawach nie Zawinia;

Amen; Piesn--28--

Piesn --- 28 ------ O Wiecznosci; ---

1\. O Wiecznosci bez Terminu; kiedyz zacżne Ciebie;
Kiedy się w Twem złotem kole bydz obacże w Niebie;
Teskni serce w Gorne mety.
Czeka smiertelney minuty;
y z Zyciem Walety;

2\. Juz klepsydra snac ostatnie proch; kwadransem; sieie;
I swiatowe; iuz nazgonie znikomem; Nadzieie;
Użyczcie skrzydeł Orsęta;
wzlecę; gdzie mię wabi swięta;
Wiecznosci Ponęta;

3\. Wiem to pewnie; że nieuydę; smiertelnosci; Prawa;
Bo Ja każdy; Gosciem Tylko; w Tey krainie stawa;
Więc, Ja będąc na wygnaniu;
Jestem z Swiatem w Pozegnaniu;
Z Niebem w Przywitaniu;

4\. Nie tak Chryzolit, do złota; ani magnes chciwy;
Ciągnie się do swego kruszczu przez dziwne Attraktywy;
Nie tak Jeleń rozpendzony;
Bieży w zawod z Akwilony;
do Fontan spragniony;

5\. Nie tak szybko strzała w Gore z Cięciwy puszczona;
Ani tak Raca ku Niebu Leci wystrzelona;
Jako dąży serce moie;
Przez westchnienia częste swoie;
w Niebieskie Podwoie;

O Stworco, Boże

6. O Stworco, Boze, serc ludzkich, Iedyne kochanie;
Swiecznoscią nie przebrany słodycz Oceanie;
To mie nazbyt kontentuie;
Ze do Ciebie iuz zteruie;
y serce kieruie;

7. O Wiecznosci; do ktorey Ja; zblizam wkozdey dobie;
Niechayze cię Jak zazyie; Jak wierzę o Tobie;
Ze kochaiąc Stworce mego;
Dostompie konca dobrego;
z Miłosierdzia Jego; Amen;

Piesn---29--- O Teyze Wiecznosci;---2---

O Niezbrodzona; Tługa Wiecznosci;
Ktoz, moze poiąc Twe Przestronnosci;
O Czekiwam Cie na tym wygnaniu;
Co raz to prawie; na Pozegnaniu;
Podobno; Jeszcze dzis zaczne Ciebie;
A Zego nie wiem w Pieklę, Czy w Niebie;
O moie Zycie nie nadgrodzone;
Nie wiem wktorą się dostane strone;
Coz mi po wszystkim, Jezeli zgine;
Jezeli cię swięta Wiecznosci minę;
Co po Rozkoszy, y po dobrym mieniu
Jesli mi zeydzie na mym zbawieniu;
Idzciez odemnie przeklęte Chęci
Ktoremi mię Czart Zdradliwie nęci;
Idzciez odemnie wszelkie Honory;
Dostatki, mienia, mizerne zbiory;
Precz obłudnosci y zdrady swiata;
Ja moie, Bogu slubuie Lata;

Itak

46. Itak Życ bende Panu moiemu
Isłużyc wiernie Stworcy swoiemu
Boże, Życ będe Twey wszechmocnosci
Abym szczęsliwey doszła wiecznosci; Day Boże; Amen;

Pobudka duszy do powstania z Grzechow;

.1. OCknij się Duszo, przerwij Sen twardy
Czuwać na zgube Lucyper Hardy
Czas przetrzeć zrzenice
Wytoczyć krynice; Łez Gorzkich;

.2.
Iuż na cie Piekło Paszcze otwiera
Iuż za cie Chrystus znowu umiera
Chcąc ciebie Ratować
Od Piekła zachować
Aży spiszi;

.3. Ocknij sie, ocknij; kiedy cie budzi,
Anioł swięty Stroż; niech cie nie łudzi
Swiat swemi Figlami
Ciało podniętami
Od Nieba

.4.
Ocuć się Duszo, Ocuć sie nędzna
Oto cię iuż Bog; dla Grzechow nieżna
Boś go Ty Grzechami
Y złemi sprawami
Wzgardziła

.5. Hey na dobrą noc po Prawie twoiey
Piekło nadstawia Paszczeki swoiey;
Rychtoli Tam Ciebie
Bog zepchnie od siebie
Na męki, ey pom

6. Ey pomniey Duszo; Zes nie smiertelna
Swiecznosc, także nie skazytelna
Czas ci sie ocucic
Serce swe zasmucic
Za Grzechy

7. Pomniy, Zes Boga Stworce Twoiego;
Ciezko Zraniła; czyc nie Zal Tego;
A przeto Ocuc się
w pokute uzbroy się
przed Bogiem

8. Oto Cie grzechy Juz otaczaią;
Boga od Ciebie Ach oddalaią;
Chcąc by Cie Nedznice;
do wieczney Ciemnice;
Wtrącęły;

9. Gdzie Twoi bracia, Oni Grzesznicy;
w Piekło wrzrzuceni, Sperą Nedznicy;
Juz w Wiecznym Zarasie
Zal im po niewczasie
Grzeszenia;

10. Wszelkie Nadzieie od nich odięto;
Samych na wieki w Piekle Zamknięto;
A ty, o Poprawie;
Ni, o wieczney Sławie
nie Myslisz;

11. Ale o BOZE; Ach nie zmierzony;
Od Ciebie Dusza Zebrze obrony;
A-bys sie Zmiłowat;
Winy Jey darowat
w Zywocie

12. Za Grzechy swiata Syn Twoy umierat;
Niebo; Grzesznikom smiercią otwierat;
chcąc człeka Grzesznego;
Od Piekła Wiecznego; Wybawic; Niechze

48. 13. Niech Ze się stanie Za wola Twoia;
BOZE, Przedwieczny; by dusza moia;
Z Grzechow swych powstała;
Z Łaski Twey dostała
Z-Bawienia
14. Moia ułomnośc ciągnie Grzeszenie;
Lecz Twoia dobroc daie Z Bawienie;
Niechayże moy BOZE.
Twa dobroc przemoze
mnie Zbawic
Amen;

Jazda na Trybunał BOSKi; wierszem Opisana

1. Juz iade skwapliwie;
day BOZE szczęsliwie;
Z doczesnego swiata;
w Nieskonczone Lata; Juz iade;
Za Przęgam do cresnych;
Pięc zmystow cielesnych;
ktore mie do złego;
wiedły Zyiącego; Za Przęgam
2. Wprzod Oczy pierzchliwe;
Potym uszy chciwe;
Ze na złe patrzały;
Ze złego słuchały; Z-Uciecha;
Nos; Ze wdzięczne lubił;
Zapachy, Tym zgubił
Łaske Boga mego;
Za Przęgam y Iego; do szoru;
Usta

.3. Usta smakowały;
Ręce, że tykały;
Co zakaranego;
Za inną kalwakata; To sprzeżaim tego; Należą;
Ata; pono Strata;
Wiecznego Zbawienia;
Pewność Potempienia; Moiego;
.4. Pycha; chciwe Zbiory;
Obżarstwo Xankory;
Gniew; wraz z nieczystością;
Lenistwo z zazdroscią;
Niechowane Prawa; To studzy;
Boskie; Toć zła sprawa;
Assystowac będą;
Gdy nadąd zasiędą; Bog; Swięci;
.5. Uciekac nie można;
Zaprzeć się; To prożna;
Spraw; Xięga Otwarta;
Piekielna Już, warta; Pilnie;
Ztaką komitywą;
Stawam; ledwie Żywą;
Przed Tronem Sędziego;
Piorunniącego; Ognisto;
.6. Rzeką aktorowie;
Instygatorowie;
Krzywdy Boskiey, mściwi;
Zguby Ludzkiey chciwi;
Szatani;
To Twoie

4

·5o· To Twoie Stworzenie;
Cos Go na Zbawienie;
Stworzyt BOZE Zywy;
Sedzią sprawiedliwy; Obacz że;

·7· Jak o Niebo dbato;
Jako Cię stuchato;
Dokument spraw Jego;
Masz nie cnotliwego; Osądz że;

I tu wszystkie Złosci;
Czynione wskrytosci;
Ludzie; A Niotowie;
Ba y Zli, Duchowie; -- Obaczą;

8 Wolatbym z Ochotą
Przed Jaką Sromotą
Głębiey bezdennego;
wpase; Piekta samego; dla wstydu;

Na swiętych Poyrzeli;
Ci mię zapomnieli;
Nie widac Patrona;
A Przeciwna Strona; Rzecz naszli;

·9. Nayswiętsza MARIA;
Na Ten Czas nie sprzyia;
Juz Miłosne Oko;
w Hławzure Głęboko; zamkneta

Za Tym Ostateczny;
Dekret w Ogien wieczny;
Skaze na Grzesznego;
Bog: swięty sąd Jego; do Piekta;

Ozosz

:10: O Tosz masz Swiatowe;
Roskoszy Grzechowe;
Uciechy, Wygody;
Ogien bez ochłody; cierp wiecznie;
Te Podroz w Pamięci;
Choway; kogo nęci;
Swiat; Roskosz; do siebie;
Jesli chcesz w Niebie; na wieki;
:11: Uchodz przed Grzechami;
Rządz mądrze Zmysłami;
Strzez Prawa Boskiego;
A Zbawienia Twego; Bądz Pewny;
Zdysz Jedz skwapliwie;
Za Jedziesz szczęsliwie;
Tam Gdzie Bog, z wszystkiemi;
Czeka cie swiętemi; O-chotnie
Amen;

Fortuna Prawdziwa; BOG:

Sam Pan Bog Naywyzszy mym Szczęsciem kieruie
Minąc mie To nie moze co mi obiecuie
Co komu Bog obiecał Zazdrosc nie wykradnie
A komu zas nie obiecał z Ręku mu wypadnie
Powodz by Tez naywiępksza; Ta mi nie zaszkodzi;
Bo Stworzyciel naymilszy za Rękę mie wodzi;
Gdy Fortuna bystrolotna swym się kołem Toczy
W Ten czas BOGA moiego, Ja; biore przed oczy;
Wzywam cie; BOZE moy, Bądz nadzieią moią
A chciey całe mie Zachowac pod obroną Twoią;

Uwaga krotkosci

52. UWaga Krotkosci Czaszu Zycia Ludzkiego;

Smierc nastempuie mijaią Lata
Czas ustempuie marnego Swiata
Wszystko ustaie, nic, nie zostaie
Wszystko wnet Ginie; Iako snieg Taie;
Nie dlugo wieczny Człowiek mizerny
Zyie bespieczny wząḑzach nie mierny
O-weseł, zbytkuie; Ien, zachoruie;
A-w tym; obudwu; smierc zamorduie;
Kędy Krolowie; Zacne Osoby;
Gdzię Monarchowie; Gdzie Ich Ozdoby,
Kędy Xiązęta Wielkie Pamięta;
Wszystkę Pożarta Parka zawzięta;
W Proch Twarz nadobna poszła Rebeki
Postać ozdobna zgasła na wieki
Sliczney Rachelli; Iak y Gryzelli
Y Cesarzowey; Cney Izabelli;
Iey zmarte Ciało pełne zgniłosci
W Trumnię leżało pełne brzydkosci
nad niem zdumiały; za pamiętały;
Borgiasz; stoiąc; miał Cud, nie mały;
A w tem strwozony sam ksobie rzecze
Patrz zaslepiony marny Człowiecze
Iako się skraca; y wco obraca;
O-zdoba, Godnosć; Swiatowa Praca;

I. Tyż ies to Iest

I-Ty żeś, Tą Jest; O-Cesarzowa
I-Onaż Tą Jest; Twa strojna słowa
Rumiane usta, zbledły iak chusta
Jakiż ma koniec swiecka Rozpusta
O-ne iak sliczne Oczy wygniły
Co więc Rozliczne Serca Raniły
Swym Miłym wzrokiem, wdzięcznym widokiem;
Za biegła Temu; Smierc; szpieszniym krokiem;
Twarz, iako larwa, iak Jaka Mara
Kolory, barwa, iako Poczwara
O-obłudnosci; marna Proznosci;
w-Cosz się obrocą nasze Grzecznosci;
Gryzą Twe lice, sprosne Robaki;
To za usznice; To Twe kanaki;
Włosy Treffione, całe zniszczone;
Ciało mizerne; szpetne; Zmarszczone;
Piękny Lawrowy; Cesarski wieniec
Spadł z-Głowy Twoiey; zniszczał, Rumieniec
Nos, zas szczerniały, sprosny, zpruchniały;
Ktory, przed tym był rumiany biały;
Pełną Robakow, na Piersiach widzę,
Miasto Kanakow; a-Ze się brzydzę
Ręce pieszczone; Juz, wpoł Zgnoione;
Nogi; Ze wstąZek; O-Gołocone;
Sceptrum, wydarta korone drogą;
Z Głowy, Twey zdarta, Ręką swą srogą;
Parka Złosliwa, nie lutosciwa;
wszystko Zniszczyła; nie Miłosciwa; Szata

34. Szata Lamowa; Co cię zdobiła;
Złoto-Głowowa; na Tobie zgniła;
Twoia Purpura; sczerniała skora;
w ktorey, nie iedna, do kosci dziura;

Ropa się toczy, krwawa posoka;
Z-Trupa się leie; Jako z potoka;
Smrod zaraźliwy, y Przeraźliwy;
Co człowiek, widząc; ledwie Już żywy;

Tronem twym; Trumna; a-Grob Pałacem;
Wyniosłość, dumna; skonczona Płaczem;
Upokorzona, całe zniszczona;
Pompa wszelaka; w Proch zagrzebiona;

Wszystko zawiera Mizerna Trumna
Gdy człek umiera Mocna kolumna
Leci skruszona, całe zwątlona;
Za krotkim Czasem nadwerężona

Wszystko, za czasem upadać Musi,
A-Smierć, za Pasem, Ta nas zadusi,
Ta, y Buławę; wrzuci Pod Ławę;
Ta, y Rycerza Podepcze sławę;

Ta; y-samego sprzątnie Doktora;
Zgładzi, zacnego, wnet Senatora;
Infuły; Mitry; muzyczne Cytry;
Wszystko, tą u niey; Iak Iakie Cyfry;

Ta, y wielkiego,

Ja, y Wielkiego porwie; Prałata;
I-Ubogiego; w-Zakonie Brata,
Y-bogacz, chciwy; chytry; zdradliwy;
Jey, Rąk, nie uyidzie; y-Sprawiedliwy;
To My choć wiemy; nie uznaiemy,
Choć śmierć widziemy; nic, nie pomniemy;
Day, Miły Panie; pamiętać, na nię;
A-niechay w grzechach, nas nie zastanie;
AMEN.

Waleta Nabożna; Swiatu;

Powiem, prawde; Swiecie Tobie;
Szukay mieysca indziey sobie;
Bo, Ja; ciebie; opuściłem;
A-nie-Iuż cię; ulubiłem;
Głupiem u-Ciał, Twey próżności
I-wierzyłem nie szczerości
Gdy zaś teraz, coś iest; widze
dla tego się tobą brzydze
Precz odemnie z-Roskoszami,
I-swoiemi, marnościami;
Bo smakuiesz, y cukruiesz;
Lecz, dusze mą; niemi truiesz;
Ufam szczerze, w Bogu moim;
Ze Iuż, więcey; nigdy twoim,
Nie stane się hołdownikiem;
Ni Twych Roskosz, miłosnikiem;
Iuż Ci, przyiaźn; wypowiadam,
Zeć Iuż, więcey, serca niedam,
Bom go Bogu oddał w-cale;
A-ciebie; porzucam; Wale; - - - amen;
Vanitas vanitatem; et omnia vanitas;

Pieśn, 3. O Wieczności, w liczbie, 30------

1

Krotkim się słowem Wieczność konkluduie
Lecz Iey Przepaści Nikt nie pomiarkuie
Bo nieskonczona
Ni wyrażona
Piorem dostatecznie

Tysiące liczne niech lat przemijaią
Niech milliony gęste przewyższaią
w Iedney Stałości
Y Głębokości
Zostanie na wieki

2

Rozumem Ludzkim Kto ogarnąc może
chiba Ty, Ktoryś ustanowił BOZE
Tobie wiadoma
Wieczność znaioma
A więcey nikomu

Lecz, kim mi przyidzie na chibkim Czołniku
Zemknąć się z świata Iak bywa bez liku
O łaski proszę
Y Ręce wznoszę
JEZU, Oczy moie

3

Bym myslą przeyrzał Szerokość wieczności
A doniey zawsze miał się w gotowości
Gdy mi świat rzecze
Idz precz Człowiecze
Wzgardzonyś Odemnie;

Ach mnie

Ach! mnie nędznemu; co na ten czas rzekę
y do kogoż się wygnaniec ucieknę
ktorym wiek długi
Puscił w usługi
Swiata niewdzięcznego
4
Więc nieczekaiąc takowey wyprawy
Spiesze do Ciebie JEZU Moy Łaskawy
Przyimi wygnańca
Z Ziemi Mieszkańca
do Boku swoiego

Twoy Bok; albowiem; Otwarty każdemu
Wszelkiey Godziny Pokutuiącemu
w ktorym Moy Panie
Wieczne Mieszkanie
Wiernym zgotowałes
5
Mam u Fnośi w Tobie; nie omylną Boże
Że mnie Twa Miłość; utrzyma; wspomoże
Gdy iuż powieki
Zawrą na wieki
Fata naznaczone

Nie pomniż Panie na mę niewdzięcznośći
Wstrzymay Proszę cię Dekret surowośći
ktorym na swiecie
Zasłużył; przecie
6
Boże; bądz Miłosciw;
Amen;

Piesn Nabożna

Piesn Nabozna; ---

Dzien po dniu, Noc po Nocy; płynię w Okamgnieniu
A Ja Grzesznik do Tych Czas Leze w Zaslepieniu
Czas się Zmyka szybkim krokiem
Ktorego nie Zayrzę Okiem
Dystyllowanyim;

Więc do poki się ieszcze; swicą Me Zrzenice
Niz pod smiertelne Zaydą powieki w Ciemnice
Pragne płakać całe Zycie
Za Me grzechy y Sowicie
Załować Załkie

Bodayze mi Lez gorzkich o Serce skaliste
Niechay z Oczu Mych płyną Fontanny rzęsiste
Na obmycie niezbrodzonych
Złosci Moich napełnionych;
Wiele Zycia Mego

Wzywam Twoiey Pomocy Magdaleno Swięta
Ktoras szczerą Miłoscią JEZUSA przeięta
U nog Jego stokroc Mgłała
Za Grzechy rzewnie szlochała
Szczerze Załuiąc;

O Pokuto serdeczna Naboznej Matrony
A swobodzie z natury nader wypieszczony
Jasny przykład z Siebie daiesz
Gdy winę swoię wyznaiesz
Przed Stworco Swoim;

Dopomoz ze y Mn

Dopomoż też y mnie, abym Moie Grzechy;
Opusciwszy Swiatowe, Ponęte, uciechy;
Łzami oblał y oczyscił;
Żądam, abym wkrotce zyscił
Pragnienie Moie;
Bo mi Zycie nie miłe, przepędzone w złosci,
Uciekam się do Stworcy, moiego Miłosci;
Swiatem gardząc, Grzechem brzydząc;
Za niego się srodze wstydząc;
Czekam Litosci;
amen;

Piesn Nabożna; 32; Usypiaiąca w sercach ludzkich JEZUSA

Ach moy JEZU, Moy Kochany; Toc to twarde łoże
Zdyime Ja, Cię, z tego krzyża; w sercu mym położę
Boś zbolały, zbiczowany; okrutnie zraniony
Trzeba, zebys w sercu moiem, był uspokoiony
Niech że będzie serce moie założeczko Tobie
Zasypiayże sliczny JEZU, y odpoczni sobie
Cicho, Cicho, duszo moia; Niech będzie naycisży
Niech zasypia w sercu moim JEZUS, moy naymilszy
Nie kołatay, deffektami; niebudz go grzechami
Uspiyże go w sercu twoiem swiętemi myslami
Zasypiay że sliczny JEZU, w mym sercu miluchno
A Ja Tobie Stworcy memu; zaspiewam cichuchno
Lub też czuię; Lub zasypiam; Tec dobro noc daię
Niech, y w zyciu, y przy smierci; w Ranach twych
Niech w twey łasce, y opiece; Na wieki zostaię ||: zostaię;
amen ||:

Piesn --33-- do Pana JEZUSA ukrzyżowanego

O Jak iest ciężka w sercu Moiem Rana
kiedy ~~Na krzyżu~~ Na krzyżu Jak dobrego Pana
Hey Hey Ukrzyżowanego
Widze Zbawiciela Mego

JEZUS Umiera w Tak Okrutney Męce
Bok mu przebito y Obiedwie Ręce
Hey, Hey; dla moich to złosci;
JEZUS; umiera we mdłosci;

Wisi na krzyżu, Pan, stworzyciel Nieba
Płakac za Grzechy człowiecze Potrzeba
Hey, Hey, dla ciebie człowiecze
Z Boku JEZUSA, krew ciecze

Nayswiętsze członki y Perłowe ciało
Okrutnie zbite na krzyżu wisiało
Hey, Hey, dla Moiey swawoli
JEZUS, umiera y boli;

Nie dosyc na tym że JEZUS umiera
Jeszcze złość Ludzka Rany mu otwiera
Hey; Hey; dla ciebie człowiecze
Z Boku JEZUSA; krew ciecze

Pieśń; 34 --

Piesn --- 34 --- O Nayświętszey MARYI Pannie;

Wieczna Obrono; Ludzi utrapionych
wdzięczna Pociecho; wsmutku zanurzonych
ku Tobie Panno; człowiek nieszczęsliwy
szle głos płaczliwy;

Twoiey to władzy; Twoiego szafunku
Już, iuż zginionym; do dawac Ratunku
I Ten co u Ja; dozna wnędzy swoiey
Pomocy Twoiey;

Niechay swe wały; Ocean szeroki
Burząc wyrzuca; pod same Obłoki
Niechay w Nadziei; Zeglarz utrapiony
Będzie zwątpiony

Zaden nie zginoł; kogo masz w-Obronie
wnayglębszem Morzu; Taki nie zatonie
Bo wiatr, y Morze; na Twe Rozkazanie
w-moment ustanie

Niech kto Marsowym; Orężem się brani
Niech żywot; z-smiercią; w Rowney szali; stawi
Nie przegra nigdy; stoi z każdey strony
dla Twey Obrony

Bo Ty na Pomoc; nie Omieszkasz swoim.
A zwłaszcza, Temu; kto Iest sługą Twoim
Pewien zwycięztwa; Ten, co był wątpliwy
Znowu szczęsliwy

Niech kto

Niech kto w chorobie; Ciężkiey; na śmierc Leży
Niech go y Doktor; Z Lekarstwy Od bieży
A srogie Parki; wieku ucinaią
Żyć iuż niedaią;

Lecz gdy zawoła; O Panno ku Tobie
Serdecznym Żalem; Dzwigniesz go w chorobie
Nie Masz; Takiego; ktoby w swey Potrzebie
Nie doznał Ciebie; Amen;

Piesn; --- 35 --- O Nayswiętszey Maryi Pannie

Witay Krolowa Swiata Monarchini
Drogo, błądzących; Panno y Mistrzyni
Zbawienia mego nadzieią Iedyna
Panno; y Matko, Przedwiecznego Syna

Nieba Krolowo Marya Obrana
Dwunasto Gwiazdmi ukoronowana
Dobrze, o dobrze sobie posztąpiła
Kiedyś na Boską wolą pozwoliła

Sama Natura Temu się zdziwiła
Iżes Takiego Syna porodziła
Boskiego Syna; Matki; Tobie dane
O raz, y Panny; Imie Zachowane

Błogosławionas Ty, Między Niewiastami
Że cię smok swemi nie dotknoł Zębami
Ani zaszpecił Iak zaraźliwego
w Przepysznym Iadzie Iabłka Rayskiego

Zatym My Tobie do Nog Twych padamy
W Godzinę Smierci Dusze Oddawamy
Aby za Twoią Przyczyną, Miłego;
Ubłagany Maiestat; był; Syna Twoiego;
Amen;

Pieśn, --36-- O Smierci

Ey Czas by się wziąć; Ludziom do Pokuty
Porzuciwszy szpetne nałogi
By do piekielney nietrafili huty
Gdzie Ogień zawsze gore srogi
Sieiąc swe płomienie
Na duszy zniszczenie
y Palą; choć nigdy niespali;
Tylko tak do piekła
Że się z bolu wściekła
W dymie zas iak węgiel osmali;

Jednak że widze nic na to niedbamy;
Nie czynią nam wstrętu tę kary
Pokute od dnia, do dnia, odkładamy
Poki w oczach nie staną mary
Ach rozumie płochy.
Kiedy zdrowia trochy
To wtencżas chcesz poprawić Życia;
Ze tą w oka mgnieniu
Myśleć o zbawieniu
Kto smiele grzeszył od powicia;

Od ostatniego prawda wyiscia duszy
Dependuie; zysk albo strata
Ale iak się ta nagle s-ciała ruszy
albo słabość zmysły pomata
Iużesz po niewczasie.
Mdleiąc w bolow prasię
Sciągać ręcę spłaczem do nieba
Gdy rozum y siły
Ciała odstąpiły
A wtym Punkcie umierać trzeba

Będziesz narzekał; ale; cosz poszkodzie
Jak wpadniesz za Piekielne Kraty,
Gdzie niemasz czaszu myslec o swobodzie
Ani Płakac wieczney straty;
Tylko jęczeć stykać
Ustawnie się łkać
Maiąc w Oczach przeklęte Larwy,
Ktore na smiech wieczny
Zes grzeszył bespieczny
W podobne cię ustroią barwy;

Więc weź przestroge żałuy bez odwłoki
Za wszystkie swoie kryminały,
Masz serce miększe od twardey opoki
Niechciey żebydz więcey, zuchwały,
Płacz, niech Oko smutne
Sączy łzy pokutne
A mow; że poki duszy stanie
Od tego momętu
Aż do życia szczętu
Niechce cię obrażać moy Panie; ||
Amen.

Piesn O Nayswiętszey O Patrznosci Boskiey;
Maiąca w sobie Punktow, albo, Wierszow,
z Pisma S. 79. Kto sie na Boską

-1-

Kto sie na Boską oPatrzność zdaie,
wswoich zamysłach Zen nie przegraie,
Lepiey to w-iego mieć ufność Pieczy,
Niźli wznikomey Łasce cZłowieczy;

-2-

Bo ludzkie Za nic zbytnie Starania
Gdzie serce chciwe myśli nakłania
Bespieczniey zawsze z-każdą potrzebą
w naymnieyszym Punkcie zdać się na Niebo

-3-

Jeżelić kiedy na wikcie zbywa
westchnij serdecznie, aż więc przybywa
wszak pięć Tysięcy Ludzi dość miało
dwie ryby: awrdy sie ieszcze zostało

-4-

Przemienił wode nagodach wkanie
Obficie wwino gdy go niestanie
Anielską ręką Piotra wswobodzie
Gdy go wwięzieniu Trzymasz Herodzie

-5-

Ginie potopem swiat zgruntu cały
Lecz Noe pływa warce swey smiały
Siarczyste ognie palą Gomore
Lot, ztwey opieki przeciesz niezgore

-6-

Lud ukochany Faraon goni
Ale pozbywa woyska y koni
Bo się nadwoie morze rozdziela
Gdy doyść koniecznie chce Izraela, //: Ktoremu Gorzka,

-7-

·7·

Ktoremu gorzka wod mareth ziemi,
Cukruie dobroc Boska słodkiemi,
I przepiorkami żywi obficie
Zrodło zopoki prowadzi skrycie;

8

Aiż to dzieło wszechmocney Ręki,
Z osley wydaie cysterne szczeki;
I pragnącego dłodzi samsona
Ach opatrznosci nie doscigniona;

·9·

Mdleie spragniony przez zazdrość sary;
Izmael zpuszczy lecz gdy agary;
Bog swoią ręką zmysły odmyka
wnet zrzodło żywey wody wynika;

·10·

Tobiasz młody, nie maiąc roku,
Ma zaraz przy swem Rafała Boku,
Tam zę yzryby żolci rozpłatany,
Przywraca Oycu widok kochany;

·11·

Sawl za oslice Oycu zgubione
krolewską wzamian znalazł korone,
Niezbroyny Dawid y młody wlata
Przeciesz srogiego zbił Goliata

·12·

Głodny Eliasz iuż tak dalece,
Ze ythu mało przy Charyth rzece,
Alec kruk słabe ożywia siłki
Podpłomyk niesię anioł upominki; :Elizeusz;

·13·

I Elizeusz przy Boskim słowie
Oley rozmnaza ubogiey wdowie,
Zywi sto mężow dwunastu chleba,
Czysz O-Patrznosci większey potrzeba;

·14·

Przedany Jozef, wstudni od Braci;
Niedługo Egipt, chlebem zbogaci;
Topi Moyzesza, iuz wkoszu Fala;
Lecz go O-Patrznośc dziwna wyrwala;

·15·

W Piec Babilonski pełen płomienia;
Dzieci wrzucone bez naruszenia;
Chwalą wesołym Boga Językiem;
Ze mieli ogien, chłodnym wietrzykiem

·16·

Daniel wlwi iamie, nic nie iest tknięty;
Broni niewinnośc Zuzanny swiętey:
Zdrow zwieloryba Ionasz wychodzi,
Po trzech dniach, 60 mu to; nic nieszkodzi;

·17·

Więc o Moy Boze, proszę niegodnie
Wszak ze sieroty wdowy przychodnie
Bierzesz do siebie, wes, y mnie, proszę:
W O-patrznośc swoię, ktorą Ja głoszę

·18·

Zywisz niebieskię, dość, hoynie Ptactwo,
Niech ze niebęde pokusy Pastwo,
Wrobel mizerny pod twym Respektem,
A ia tez iestem twym Konterfektem; Daięc się szczerze

·19·

·19·

Daięc się szczerze w opiekę Panie,
Chciey mieć o moiey duszy staranie,
Wszak ześ na głowie policzył włosy;
Spuść z swiętych Ran Twoich choc krople rosy;
Amen;

Piesn Nabozna z Pisma swiętego, w liczbie ·38·

·1·

Uderz Panie w serce moie mocą swiętey własnosci;
Ktorys z skały mozeszowi; samsonowi; dał z kosci;
Krynice pragnącym wody
mnie; dla serdeczney ochłody
day tez potok obfity;

·2·

Wody pragnę lecz nie prostey; ale wodki serdeczney;
Ciebie zebrzę wody zywey, Boga, krynice wieczney;
Gorączka mię cięszka pali;
Serce się na oschłość zali;
Choram Boze; ty ratuy;

·3·

W grzechach leze bez pamięci; zapomniawszy o duszy;
Płakać za nię wiem że trzeba; a serce się nie wzruszy;
dobądz Twoiey władzy Panie
Niech wypurzą piersi łkanie
niechay oczy zapłaczą;

·4·

W błocku dawnego nałogu gniie nie mam człowieka
do sadzawki cudotworney niech mnie zepchnie powieka
Rozkaz Boze, zebrak, stęka
Twoia w to potrafi ręka
Niech się we łzach omyie;

·5·

Trondem

5.
Zrondem dusza zeszpecona, daleka do Jordanu,
Ty wiesz, mozesz, Zy ią ocżyśćBoże, wolnoć iak Panu,
Gdy mie siedmkroć łzami zleiesz
Miłoscią, serce zagrzeiesz
Będzie łaznia zbawienna
.6.
Y luboć mnie z grzechow moich ocżyszczasz dobry Boże
Jednak za nie płakac trzeba; inaczey bydź nie może
Bo chociasz się wina zgładzi,
Jednak pokutować radzi,
Bog za swoie Obraze;
Amen;

Piesn Nabozna o P: JEZUSie; w licżbie---39----

.1. Ycoz za profit moy Jezu; w swiatowym kochaniu;
Prozne marnosci niech giną; w rękwie Twoiey wyslaniu;
Lecz gdyby Jezu a niedaremnie
kochanie moie było wzaiemnie
kocham cię Jezu serdecznie
Ychce Zyć ztobą koniecznie; Jezus, y Marya
.2. Ypokiz będę moy Jezu bez Twoiey miłosci
Ypokiż będę zpłakiwac łzami moie złosci;
Czas się użalic Jezu nademną
A serce Twoie niech będzie ze mną
Bądz Jezu łaskaw moy Panie
Day Zal za grzechy wzdychanie
Jezus, y Marya;
.3. Proszę cie Jezu kochany bysmy ci się dostali; //
Na strasznym sądzie; Przycżynę Maryi użnali;
Dziękuięc Jezu z twoiey miłosci;
Jak że za wszystkie dobrocżynnosci
Bądz Jezu łaskaw moy Panie
Day Zal za grzechy wzdychanie
Jezus, y Marya;

4

Nie trace nadziei w twoiey Łaskawosci
Ztrapione serce moy Jezu; do Twoiey Miłości
Dziękuię Jezu z Twoiey Miłości
Jakże za wszystkie dobroczynności
Day aśto Jezu nademną
w godzine śmierci bądz ze mną
Jezus, y Marya; //:
Amen;

Piesn Nabozna do P. Jezusa; w liczbie --- 40 ---

1.

Do kąd się udam o Jezu moy drogi
Gdy przyidzie stanąć na on sąd twoy srogi
Na ktorym grzechow mam czynić Rachunek
Day kto Ratunek;

2.

Nikt się tam za mną pewnie nie przyczyni
Owszem mię każde stworzenie obwini
Instyguiąc; co, dla marności świata
Strawiłam Lata;

3.

Sam Sędzia Jezus, na mnie się obruszy
Dochodząc u mnie zbawienia mey Duszy
Dla ktorey ciernie; krzyż, gwozdzie, y Rany
Brał na przemiany;

4.

Moie cię grzechy moia cię wina;
Na ten krzyż wniosła, że mnie ta przyczyna
Jam cię wystawił światu dziwowiskiem
Jednym igrzyskiem;

5.

Na coż mię cierpisz; Czemu mię, do piekła
Nie wtrącisz na tęp; niech mię cnota wściekła
Za swe zasługi odbierze zapłatę
Zbawienia stratę;

Dusza co

·6·

Dusza, co swiętey Krwi Twoiey; Okupem
Oswobodzona, niech piekielnym Łupem
Dzis, niech ~~stą~~stanię; bo żyła wszetecznię
Zgub, Strać ią wiecznie;

·7·

Lecz raczey nie trać; niech nie desperuie
Niech męki Twoiey, skutek, wsobie czuie
Niech odziedziczę, Niebo; niech przy tobie
Stanę wozdobie;

·8·

Weź mię Moy Jezu; do swego Syonu
Niech asystentem; będę Twego Tronu
Niech Ci tam spiewam; Swięty, Swięty, Swięty
Z Panny Poczęty;

·9·

Panno, y Matko; upros swego Syna
Niechay zmazana będzie grzechow wina
Bądz, Promotorką mey mie wswey obronie
Przy Zycia Zgonie;

·10·

Dziewięci, chorow, Swięci Aniołowie
Dozorcy moi, y Pilni Strozowie
Stawcie przed Bogiem wam zleconą Duszę
Gdy się ztąd ruszę;

·11·

Wy wszyscy Swięci Patronowie moi,
Stawaycie; przy mnię; niech się was czart boi,
Ażebym nie była piekielnym obłowem
Zarznie cię słowem;

·12·

Przyim Jezu suplikę za mną swoiey Matki
Skasuy me wszystkie grzechy y niestatki
Daruy mi winę dla sług Swiętych Twoich
Patronow moich;

Amen;

Piesn do P. JEZUSA; w liczbie --- 4 ------

.1.

JEZU zraniony na me duszne Rany
Jak wiele razy iuz medyk doznany
Dziwnym, w tey mierze, ze nic niebierze
Jeszcze Niebem płaci;

.2.

Ach, ia bez mozgu. ba prawie szalona
Jak ciężko będąc na duszy zraniona
Przeciesz do tego Lekarza swiętego
Nigdy nie pomyslę

.3.

Bardziey mi piekło y smoła smakuie
Niżeli JEZUS: choc Niebem cukruie
Ach coż poradzisz; kiedy nie odradzisz
Jak szaloney Głowie

.4.

Wonczas iuz poznam gdy w piekle pouszy
Lub przy skonaniu czarci strzego duszy
Jam Rozum przybędzie ale nie-wczasz będzie
Bo zapadła klamka

.5.

Złe pomyslenie, mrugania, żarciki
Rankor, obmowa, szpetne koncepciki
Tysiąc Ran zadaią, na smierc zabiiaią
JEZUSA moiego

.6.

Od tąd moy JEZU z dusznemi ranami
Choc czartowskiemi brząkam kaydanami
Poydę do ciebie; przytulisz do siebie
Miłosierny JEZU;

Atoż iak

.7.

7.

Atoż iak poydziem Tu się sądzmy z sobą
Zem tak okrutną tyranką nad Tobą
Drugi raz krzyżuię; Pluię, policzkuie
Gdy się nagrzech odważam

8.

Już się domyslam Kto te sztuczki robi
Kto omamiwszy; swoie rzeczy zdobi
Czart to przeklęty sidła y przynęty
Jak na Ptaszki stawia

9.

Wiem co uczynie; wszak darowac raczysz
Gdy skruszonego; Łzy wocżach obaczysz
Nachylam szyię: w piersi się biie
Istawam pod Krzyżem

10.

Wiem że to wszystko na sąd straszny poydzie
Że tam od niego nic zgoła nie wydzie
Jakiż Tam wstyd będzie, gdy swiat pokolędzie
skryte grzechy rozniesię

11.

Twoia Krew swięta obmyie szkarady
Czartowskie ~~zła~~ a smierc odkryią się zdrady
Nie desperuię; Tak sobię rokuię
Że poydę do Nieba
Day Boże: Amen;

Waleta; S: Anioła Stroża; z Duszą

Adye; nieszczęsny Grzesznikui
Piekła; wieczny Niewolniku; albo: || : Hołdowniku
Już cię: Ja, odstąpić muszę
Gdy od Boga daną Duszę; Utracasz;

Coż cie

·2·

Coż Cię tak do swiata wiąże
Uważ, że Lucyper xiąże
Ten ci Ponenty cukruie
Przez co wiecznosci gotuie; Katownią;

·3·

W żalu rozstac mi się z tobą
Ach nie mogę Cię za sobą
Ni upadkiem rownym Tobie
W wiecznym iuż ginącym grobie; Pociągnąć;

·4·

Z kądże w kadzieiach opływasz
Nieba ieszcze się spodziewasz
Weyzrzy, w regestr Życia Twego
Nie znaydziesz nic podobnego; Zbawienia;

·5·

Patrz na igrzyska swiatowe
Zabawy, y kompany owe
Są to Piekielne reduty
Bo tam Czas nie do pokuty; Obierasz;

·6·

Lecz te kontempty swiatowe
Są to męki JEZUSOWE
Sam go do krzyża przybija
Grzesznik; gdy tym sprawom sprzyja; nie Bogu;

·7·

J Coż ci winien człowiecze
Bog; że go Twoia złosc siecze
Chyba że smierc podioł srogą
Chcąc ciebie swoią krwią drogą; ~~Do dusznie~~ Zachęcić;

·8·

Ozta Ponetą

·8·

Ozta Poręto Swiatowa
Kiedy Miłość JEZUSOWA
I Krew; Cię, zmiękczyć nie może
Toć Moia straz nie pomoże; Adye;

·9·

Adye obłudna Pieszczota
Gdy mi Iuz Niebieskie wrota
Anioł Stroż moy zamknąć myśli
Ktoż teraz Zal moy okryśli; Adye;

·10·

Adye Swiatowe Zabawy
Biorę JEZUSA Pot krwawy
Rany Jego niezliczone
Za Tarczą y za Obronę; Od Piekła;

·11·

Adye Oczu twoich dwie mety
Zdradę zdobiące Portrety
Dyanny prezentuiące
A Larwy w piekło ciągnące; Adye;

·12·

Komusz będziecie Kochane
Piekłu iuzeście Oddane
Zmiłuy się Strozu Aniele
Poki ieszcze dusza w ciele; Ratuy mnie;

·13·

Osliczone JEZUSA Ciało
Co Swiętych delektowało
W tobie moie spoczynienia
A-Za grzech Ciężkie westchnienia;
w gorzkości; Zbaw;

.14.
Zbaw dla Maryi czystośći
Fontanno żywey Miłośći
Serca mego wdzięczne smaki
Skutku zbawiennego znaki; Zędaią;
.15.
Iezu przez twą mękę srogą
Odkupioną duszę drogą
I Krwię Nayswiętszey wylanie
day nam w Niebie spoczywanie; na wieki; amen;

Piesn o Ranach P. Iezusowych; w liczbie, --42------
.1.
Ten moy sentyment, iawnie prawdziwy
mysleć o Ranach Iezusowych;
Zeby dał termin Zyćia szczęsliwy
z Zalem mych excessow swiatowych;
W ten Czas kiedy smierc Zayrzy mi w Oczy;
duszę z Ciała gwałtem wytłoczy;
.2.
Idzciesz na stronę Prozne Zabawy
Com wami dotąd mysli Pasła;
do swiętey teraz biorę się sprawy
Pusta gorącość w sercu zgasła;
Już odmiennemi gorę Pożary;
Paląc samemu Bogu offiary;
.3.
Nad to szczęsliwe. dzis mysli moie
w Ranach IEZUSA Zanurzone
Ktoz wasz awentarz zgodnie okryśli
Zalem zrenice roskwilone
Bo nadto srogie Łzy y Płacze
Co są zbawienia mego tłumacze
 Niech ze się sączą

Niech że się sączą z oczu łez strugi
Opłakuiąc dawnieysze życie;
A tak grzechowe spłuczą iarugi
w których błodziłam długo skrycie;
Miłosierdzie zas Boskie mi wruży;
Ze z mych excessow wybrne kałuży;

·5·

Bo sprawa z Sędzią; Takiego zdania
Ze zamiast zemsty za mę zbrodnie
Nie iest porywczy do ukarania;
Tylko mi pogrozi łagodnie
Napominaiąc do zrozumienia.
Zebym moiego strzegła zbawienia

6.

Więc od tąd sobie przed oczy stawiam;
Srogą śmierć; y zgubę wieczną:
I zaraz prozby w Niebo wyprawiam;
z taką obietnicą stateczną:
Ze chcę odmienić do szczętu życie
Płacząc za moie Grzechy obficie

7.

A choć ieszcze w czym dłużną zostane
To iestem tak mocney nadziei;
Ze się pomieszczę iak na Sąd stane
Na wybraney swiętych koliei;
Kocham JEZUSA pewną być muszę;
Ze z sobą w Niebie chce mieć mą duszę;

AMEN: day Boże;

Pieśn o Męce Jezusowey;

Piesn o Męce JEZUSOWEY, w liczbie - - - 43: - - -

1.

Użycz morze oczom mym wigoru; Lub obfite rzeczne krynice;
Bym mogł płakac choćby do umoru; aż wypłyną we łzach źrzenice;
Niechay się serce rosplynie; Niech wilgoć wrodzona zginie;
Po wszystkim ciele, ustawicznym płaczem;
Niech mi do żalu, nie schodzi ni naczem;
Nad Męką JEZUSOWĄ;

2.

Przy naymniey bym w tym litość obiawił; pomniąc iako JEZUS kochany;
By mi wieczne złąd wesele zprawił; śmierc potykał, przez srogie Rany;
Gdy w Getsemanskim ogrodzie; o wieczorney zorzy schodzie;
Spełnił ochotnie kielich gorzkich trunkow;
W pomoc swych bolow; trudow, y frasunkow;
y krwawe leie poty;

Po okropney ztamtąd promanadzie; prowadzon na ucztę zełzywą;
W katow, nie miłosiernych brygadzie; pchnięty z mostu w rzekę złośliwą;
Z krwią swą rzeczne piie menty; Biesiadnik miłosci: // święty; //:
Z byteczny hawstem ba y nadto sporem;
Brzydkiey kałuży raczy się likworem;
Duszkiem tchnąc bez pragnienia;

Iuż po rynkach y ulicach wszędzie; y po domach Arcykapłanow;
W tym srogosci wyuzdaney rządzie; w opiłych złością Tyranow;
W masce cierniowey korony; Pan Nieba, krol uwielbiony;
Wypiia z gustem krwie Nayświętszey soki;
Ktorey, rzęsiste zran płyną potoki;
Traktowany u stupa

Jeszcze niechcąc dość miec, na tey częsci; po oddaniu Oycu swey duszy;
Co się tylko w nim, krwie z wodą miesci; y te zaraz z siebie wysuszy;
Gdy ią

Gdy ią z Serca gwałtem ciśnie; aby pokazał umyślnie;
Jak cię człowiecze, Bog ukochał wielce;
Wysączył miłość w naymnieyszey kropelce;
Smiercią swe płacąc Zycie;

O miłości Boga bez skonczenia iakże mnie to kochasz gwałtownie;
Wykupuiąc Złoczyńce zwięzienia Syna swego dałes wkatownię;
Ach; ia nato martwą głuchy; y bez nadgrody Otuchy; - - - - - -
Za tak okrutne Twego Syna bole;
Niechay w Łez krwawych utonę rosole;
Załuiąc Jego Męki;
Amen

Piesn Nabozna O Miłosci Boskiey; w Liczbie - - 44 - -

Szczęscie kto JEZUSA kocha;
A gdy ieszcze młodość płocha;
Na ktory serce a zupełnie;
Odda temu Panu wiernie;
w usługi;

Gdysz ten, Pan, y Serca stworzył;
I Zycie swe dla nas łozył;
Słusznie; bysmy go kochali;
I wiecznym kochaniem znali;
w nadgrode;

Lecz kto niewdzięcznym iest tego;
Co Jezus czynił dla niego;
Nie zna; cale; ten; miłosci;
A ni zadney spokoynosci;
Na sercu; Miłość;

Miłość; swiatowa turbuie;
Jezusowa zas smakuie;
Słodzi wszelakie gorzkosci;
Uwalnia zwiecznych trudnosci;
Iest pewna;

Swiat iest nie pewny w tey mierze;
Co da, to nazad odbierze;
Jezus: wszystko daie wiecznie;
Ykazdemu iest statecznie
przyiemny;

Wiem że mi to kazdy powie;
Iż się omylił na słowie;
ktore swiat dał z swey Ochoty;
A potym zmienił wiek złoty;
mizernie;

Więc tu zwaszmy poufałe;
Ze się iuz mylemy wcale;
Gdy od Jezusa miłosci;
Nad wszelkie swiata pięknosci;
stroniemy;

Zaczym winę swą wyznaymy;
W Iezusie szczerze zakochaymy;
Serca swe Iemu oddaiąc;
Y odpuszczenia żądaiąc;
wiecznego

Iezu Panie miłosciwy;
Wiem żeś ty iest dobrotliwy;
Odpuść moie nieszczerosci;
A przyim mie do swey miłosci;
nawieki; amen;

Piesn o Nayświętszey Maryi Pannie Matce Boskiey.

1. Ey, umartwiony bez twey pomocy,
O Panno wybrana, Nam w Obronę dana; w potrzebie;
Smutne przepędzam tak dni, iak nocy
Gdy w moim Frasunku, nie mam poratunku; od Ciebie;
Lubo Grzechy moie, Łask twych swiętych zdroie
Tamuią; Czym me serce trapią;
Jednak Ty Pani; szczodra w swey dani
Swym służebnikom; chociasz grzesznikom
Przybyway wezwana; o Matko Kochana; na pomoc;
2. Wszakżes Łask pełna; Pan też iest z tobo
Bez zmazy poczęta, o Panienko święta; y cudna
Łatwo nam ziednasz twoią osobo
Ze winy zgładzuię y kare daruie; Co trudna
Bysmy w grzechach cali tego dokazali;
Więc przez twe Zasługi pros Bogá
Aby nam winy Na twey Przyczyny
Darować raczył całe wybaczył
Prosiemy Cię z płaczem, otworz gdy kołacem; do Łaski
3. Wyzwol z przeklęstwa w ktore nas grzechy
Wprawiły szkaradne; niech iuż od tąd żadne niespecą;
A nieprzyiacioł piekielnych cechy
To twoią powago z hańbą y z niewagą; z nas zlecą
Bos Błogosławiona od Boga uczczona
Szczęściem, Macierzynstwa Boskiego
Jw Ładzą tako, Syn twoy ma iako
Błogosławiony z Ciebie zrodzony
Przy oblecz nas wszałe Łask Boskich bogate Marya

O Matko Boska Maryia Swięta
Modl się dzis za Nami; wstaw Za Grzesznikami; skutecznię
Niech moia Prozba będzie przyięta
U Syna Twoiego; wychwalac ktorego; Chce wiecznie;
Bysmy Teraz Zycie wiedli należycie
według Przykazania Boskiego
A potym z poły; Z tobą; Z Anioły
Chwały dostali y wyspiewały;
Bogu Swięty; Swięty; Swięty; Myslą nie poięty;
Na wieki;

Piesn O Swiętym Karolu Boromeuszu;
Na te Notę: Iak o Swiętym Stanisławię Kostce; ktora się Zaczyna; Od Tych Słow; Czasię Oyczyzny; Srodze Opłakany;

Swięty z Cnot Wielkich Karolu Z Imienia
Z Boromeuszow idący Plemienia
Weyrzy dzis na Nas Łaskawie
Przybyway w Zbawienney Sprawie
Wszak wielu Twoiey doznało Litosci
Gdy wspomagałes Ich, z Boskiey Miłosci
Wspomoz Ze Nas wtey Potrzebie
Gdy garniemy się do Ciebie
Ty od Dziecinstwa

Ty od Dziecinstwa z Bogiemes złączony
I swiatłem Boskim byłes wyznaczony
Ze; Gdy nad Matko Jasniało
Przyszłę; Twe Cnoty wydało

Ciebie Bog obrał za Sługę swoiego
Od Lat Młodziuchnych sposobiąc do tego
Abys był swiętych Cnot wzorem
Tym co isc zechcą Twym Torem,

Wzgardziłes męznie, swiata Mądrość głupią
Przetoć Bog Godność dał arcybiskupią
Spraw, niech wNas za Twą Przyczyną
Chęci, do swiata wyginą

Tys był Anielskiey Czystości kryształem
Zwstydu, niż zpurpur bardziey kardynałem
Martwiłeś Ciało Twe skrycie
Day Nam podobne wieść Zycie

Słowem, wyznaiąc; Zey Cnoty niebyło
Ktorąby się Twe Zycie niezdobiło
Przyznac to mozem o Tobie
Ze, zbior Cnot, wTwoiey Osobie

Wzbudz Ze wNas swięte csci Boskiey pragnienie
I zachęc do Cnot; day wnich pomnozenie
Niech Bogu wiernie słuzemy
Z Tobą na Łaskę robiemy
Wysłuchay swięty,

.10. Wysłuchay Swięty pokorne Proszenia
Na Nosicielow Twoiego Imienia
Miey wzgląd, y z Twoiey opieki;
Nie wypuszczay Ich na Wieki;
Amen;

Piesn Nabożna do Pana Jezusa

Czemuz Grzeszniku niedbasz o Zbawieniu
Ale Tyranem staiesz się Sumieniu
Biią do Serc strzały; wychodzą Zygary
Punktu Twego

Pomnij na Boga ktory cię hołdował
Przez Męke swoie aby cię Lokował
W szczęsliwey Wiecznosci; dla swey społecznosci
Ty zaniedbywasz

Pracował Jezus na nasze Zbawienie
Krwawe wylewał na Okup Strumienie
By z grzechowey skazy; zostawał bez zmazy
Grzeszniku

Patrzay na Krzyżu Juz Miłosc Rospięta
Dla nas mizernych nigdy nie poięta
Z sił oxwizcerwie; drogę pokazuie
Wiecznosci

Rosciągnoł Ręce na Drzewie Krzyżowym
W nie pamięc daiąc nam Grzesznikom Owym
Ktorzy dla swych Zbrodni; piekielney Pochodni
Ledwie by uszli
wyciągnoł

Wyciągnoł Nogi swoie Przenayswiętszę
Dla nas Grzesznikow przy Nayświętszey męce
Kiedy przybiali; Gwozdzmi naznaczali
Punktu Twego

Ostrą koroną ukoronowali
Gdzie ostre kolce oczy przerazali
Twarz sliczną zminili; wniwecz obrocili
Jezusa

Otwiera Longin Bog włocznią swą srogą
Pokazuiąc nam być zbawienną drogą.
ktorą dał Łotrowi nader grzesznikowi
Wielkiemu

Mowiąc do niego rzetelnemi słowy
Będziesz dzis w Raiu; na ktoniwszy słowy
Zacoz obiecuiesz; ze Zemną kroluiesz
Na Krzyżu

Darował Jezus Łotrowi te winy
Gdy wyznał Boga bez zadney przyczyny
Srodze umęczony; we krwi obroczony
Kochany Jezu

Wysączył Jezus krew swą az do kropli
Bysmy w piekielney smole nie zamokli
Ratuiąc nas złego; wybawiaiąc z złego
Natoga

Ocknij się Duszo pomnij na Chrystusa
Patrzay na Rany miłego Jezusa
Obaczysz Ochłode; Płynącą iuz wode
w Boku otwartym

Co Tez zawdzię-

 Co tez za wdzięczność oddasz Stworcy Swemu
Ktory Cię wydarł Czartu przeklętemu
Z Gardła przeklętego; Smoka piekielnego
Grzeszniku

Oddaięc Ci się wszystek na usługi
Achciey mię przyięć Jezu na Czas długi
Puki Zycia mego; Majestatu Twego
Błagac Będe

Bys mie lokował przy Nayswiętszym Tronie
Z Swiętemi Twemi na gornym Syonie
J tam Spiewał wchwale; oddawaięc Całe
Społecznie
Amen;

Piesn Nabozna O Panu Jezusie; w liczbie;--

Wnurt się Leie krew z Twego Ciała,
Jezu, co za przyczyna;
Pewnie junktury rozerwała
Popełniona Ma wina;
Kiedy z rąk, z boku,
Niby z potoku
Z Głowy, z Nog Swiętych
Gwozdzmi rozpiętych
Krwawa powodz wypływa
J kazda rana
Srodze zadana
Jak zrzodło zywe
Wod swiezych chciwe
Jak się hoynie rozlewa
Ach; jak

Ach; jak smutne brzmią w uszach Ireny,
Ze cię zbitego widzę;
Olatak okropney smierci sceny,
Iakoż się nie zawstydzę.
Żyś się krwią zbroczył,
Choć ja wykroczył,
Za mę niecnoty,
Krwaweś wziął poty,
Byś mi Życia przyczynił;
Ja za tę męki,
Czynię niewdzięki,
Grzech popełniaiąc,
Zego nie znaiąc,
Żem tak wiele przewinił;

Naypięknieyszy nad Ludzkie Syny;
Spraw to przez męki Twoie,
Niechay będę wolny od winy;
Obmyway zbrodnie moie;
Day hoynych poty,
Łez do pokuty,
Pokibym całe,
w sercu czne żale,
Za grzech się nie rozpłynął;
Day szczerą skruchę;
Uczyń otuchę;
Bym synem zwany;
Tułacz zbłąkany;
Do wieczności zawinął;
Amen;

Piesn O Nayswiętszey Pannie Zurowieckiey w liczbie :---

Swięta Panno Ty nad wszystkie Czyste Dziewice
Ktorey za Tron y Maiestat są Zurowice
Iz z samego znac Imienia
Ze chcesz Łaski do zbawienia
Day kto ci słuzy

Uciekam się do Twey Łaski y ia niegodny
Udziel, proszę, y mnie Zyru dla duszy głodny,
Niechay z głodu nie umiera
Gdy się skarb Ten, tu, odtwiera
Całemu Swiatu

Zywisz wszystkich, boś krolowa; y Pani miła
Wszak Monarche! Tak wielkiego; Tyś wykarmiła
A coz Stworzenie mizerne
Gdy obrocisz miłosierne
Ku niemu Oczy.

Lubo wiem: Ze; ieszcze gorzey; nizli Łotr zyłem
Gdy na swiecie; co iest Grzechow; wszystkie Czyniłem
Ciałom tylko miał w wygodzie
A dusza była o głodzie
Ach Nieszczęsliwą

Jednak ufnośc; mam: Ze przyjmiesz; iest Tyle Cudu
Boś przyieła; chociaz wiele; grzesznego Ludu
Choć nie z zasług To z affektu
Kto się uda do Respektu
Twego a szczyrze
Day Posiłek,

Day Positek; Jego prosi; mdłeiąca Dusza
Ratuy że ią; poki ieszcze trochę się rusza
Cy zmiłuy się Salwuy one
Przez Twoię Swiętą Obrone
Nie day zaginąć

Syna proś; co dla Twey; wszystko czyni miłości
Niech ią z drogich, Ran, Balsamem; otrzyzwi mdłosci
Niech tym Chlebem wktorym Swięta
Krew; iest z Ciałem; wraz zamknięta
wiecznie nasyci

Oddaie się Twey opiece Matko łaskawa
Abym słuchał Twego Syna Reguł y Prawa
Doday siły wmym ucisku
Niech wtwym Swiętym Żyrowisku
Zyie Obficie

Wszak że kiedys mnie do Swego przyieła Dworu
Mam Nadzieie że Panskiego Będąc humoru
Zywic będziesz sługi; Pani
Z ktorych łask Bazylianie
Dość proffituią

Choć widziałas; żem Ladaco; y dosyć nagi
Przecież mnie nie oddaliła przez Punkt Powagi
Okryłaś mię Płaszczem Slicznym
Jak że nimam być Dziedzicznym
Sługą Nawieki;

Modest; Czerniawski
Z.S.B.W:

90 Piesn Nabozna z Francuskiego Iezyka, na Polski przetłumaczona

Chce ustawiczne; czuc w sobie; wzdychania
I Nowe Co raz wzbudzac w sercu chęci
Gdyz Oblubiencze Moy godny kochania
Odległość Twoia cięszka mey Pamięci
Łzy toczą Oczy na serca pytanie
Czy dalekosz; Boze, Iest Twe mieszkanie

2

Izali mozesz na To udręczenie
Nieznośne; patrzac; Oblubiencze Miły
Ktorego przez Czas Tak długi Cierpienie
Oblubienicy Twoiey niszczy siły
Lecz chętnie wolą wtym Twoią smakuie
Choc się w cięszkosciach dzien y noc morduie

3

O Iak Zę wielko w Tym pociechę czuie
Acz straszne Imie Krzyzowego Znaku
Iednak Ze kiedy Ciebie nie znayduie
Co iest Twoiego; Wszystko mi do smaku
Więc Tedy przybądz spiesznie O moy Boze
Bez Ciebie serce moie; Zyc nie moze

4

Wszak wiesz, ze Ia, nic; niemam; oprocz Ciebie
Męczenstwem Iednym; wszystko mi się staie
Gdy serce będąc w kochania potrzebie
Inniey, nizli pragnie: Miłosci oddaie
Iednak, w tey Zalu zostaiąc niedoli
I w udręczeniu kocham co mnie boli

Lecz mnie Respekty

.5.

5.

Lecz mnie Respekty y Te konfunduią
O Boze; Ze mam; u kontentowanie
Więc niech mię głembiey Twe strzały morduią
Niech ich przyczyna Twe upodobanie
Nie Folguy, prosze, do karny do Woli
Gdyz Ja serdecznie kocham Co mnie boli

.6.

Przybądz Ze tedy przybądz u kochany
Mnie Uciązoney Boleści ponową
Boc kwoli Tobie; Sercu Zywot dany
A cierpiec lepiey; niźli byc krolową
Nie Folguy proszę do karny do woli
Gdyz Ja serdecznie kocham Co mnie boli;/:/;

Ta Piesn wypisana z xięgi drukowaney; ktorey Tytuł
Posag duchowny;/:/;

Perswazya kochaiącym się w Swiecie

Coc ztąd zakorzyśc; y Co za zapłata;
Zę Swiatu hołduiesz;
Wszystkię momęta, Godziny, y Lata;
Dla marnosci psuiesz
O To podobno To wezmiesz w nadgrodzie
Zę Swiata miłośc, będzięc na Przeszkodzie
Bitą monetą Za Twoie usługi
Z piekielney kuzni skazą płacic długi
J Zkwituią z Nieba

To Rekompensą

Tą Rekompensą; Swiat Regaliznie
swego hołdownika
Że Co mu zaraz; kanarem Cukrnie
Potym, go przenika
Ach; iak Iuz wiele Tych, co praktykuią
I Swoy nie Rozum wiecznie opłakuią
Za Swe Uciechy wesołe Momenta
Wieczne, y Straszne wydaią Lamenta
Wyznaiąc slepotę
Stań przy kosnicy; gdzie, umarłych Głowy
swe skłonienie maią
Pytay ich smiele odwaznemi słowy
Iak się Tam dostaią
Aż Ci powiedzą; Iaka Ich zapłata
Ktorą; przy zgonie swym wzięli od Swiata
Jedną Koszulę; Trzy deszczki; co wgrobie
Dawno Iuz zgniły; Toz będzie, y Tobie
Gdy smierc Zycie weźmie
Łudzą Ci serce pięknosci doczesne
Tyś nato powolny
Bo te obłudy na Pozor uciesżne
Chwytasz; iak swawolny
Ieśli serce dałeś na niewolą
To będziesz płakał na swoią niedolą
bo zatym idzie że w Wieczne kaydany
Dla powolnosci będziesz za Przedany
Padszy na lep zdrady
Toć prawda że są Tak wdzięczne urody
Że aż serca raząą
Ale na coz się te zdadzą zawody
Gdy umierac każą
I ta się slicznosc

J ta się sliczność; w zgniliżne zamieni 93
Kiedy ią wkrucą; pod Grobowe Cieni;
J to iest iedną; kochac Twarzy Miłe
Co wpoł z robactwem w ziemi trupy zgniłe
Tylko uwasz szczerze

Dość Jzzabella Cudno Pięknosć miała
w swey Slachetney Twarzy.
Ale kiedy ią Libitynie zdała
Podobna Potwarrzy
J ta się pięknosć wbrzydkość zamieniła
Ktora do siebie; Swiat Cały wabiła
W krotce; straszydłem była na widoku
Ludzkiemu, straszną; było spoyrzeć Oku
na Taką odmiane

A słowem mowie; Ze swiat, Tak przeciwny
Jest dla Ludzkiey Duszy
Ze w oszukaniu, sposob, ma tak dziwny
Ktorym serca kruszy
J poty w zdradzie omania Człowieka
Poki go w Trumnie nie przykryie deka
W marnościach, iako w ziemi kreta grzebie
Prętką w ostatniey odstompi potrzebie
Czyniąc go sierotą
Więc w doczesnościach nie zatapiay Serca
Obłudą zwiedziony,
Ktore Ci będzie wytykał morderca
w smole rozspalony.
Nie czekay, Zyczęć, Takowego skretku
Bys w wiecznym Tego nie załował smutku
Unikay wczęsnie Tego oszukania
A mniey osobie Takowe starania
Bys nie stracił Nieba;
Day, Boze; Amen;

94. Piesn Nabozna o Swiętym Stanisławie Kostce w liczbie - 52 -

Czasie Oyczyzny srodze Opłakany
I w Zamieszkaniach nie sprakktykowany
Gdy widzisz wolnosc na schyłku
Przybądz Nam Kostko w posiłku
Bądz Tarczą Kostko w Tobie szczęscia Losy
Orle Sarmacki wzbiy się pod Niebiosy
A gorącemi prozbami
Przyczyń się Kostko za Nami
Tam był Twoy Obraz ktory do tąd skrycie
Bardzo Cudowny tait depozycie
A ten w Krzemieńcu Kwit teraz
Sławny Cudami iuz nieraz
Bez Wodza Woysko Tron Polski bez Pana
Senat bez Rady o iak rzecz stroskana
Łzami wynurzyc nie słowa,
Monstrum Maiestat twoy głowa
A lub bez prawa nieprzyiaciel hardy
Grasuiąc smiało dosc Nam czyni w zgardy
W nas rozerwane są siły
Serce y usta zwątpiły
W takiey rospaczy y smutne pragnienie
W ziemskiey pomocy gdy nie masz nadzieie
Przybądz iedyny Patronie
Ku Twey Oyczyzny Obronie
Wszak zes iest Polskim Oycem nie Oyczymem
Swiadkiem iest tego Widen y Chocimem
Z kąd pamięc Turkow zniesienia
Iest mocą Twego Imienia; Uniwersalny

Uniwersalny Polski Opiekunie
Nayukochańszy Chrystusa Piastunie
Oddał frasunki y troski
Przebłagay Maiestat Boski; Amen---

Pieśn; O Nayslodszym Sercu Pana Jezusowym w liczbie; 23--

Serce ukochane, serce pożądane; od kupiciela moiego,
Słodsze nad kanary, y wszelkie nektary, bez porownania żadnego;
Jak do ulu spieszy; y miodem się cieszy
Pszczołka ufatygowana
Tak do ciebie wzdycha; moia dusza licha
w ciężkich grzechach uwikłana

Z tey świętey Fontany, Jezu moy kochany
Omyi moie nieprawości
Wszak ostrym żelazem Bok y serce razem
Przebitoć dla mey miłości
Tam krwi twoiey reszta, gdy prysła na tersta
Na okrutnego Longina
Oświecon na oko; wnet westchnął głęboko
Y zawołał; moia wina

O dziwna odmiana; Jak prędko z Tyrana
Chrześcianin prawowierny;
Bogiem cię wyznawa; bo skruszon zostawa
Strumieniem drogiey Cysterny
Niech Nayslodszy Panie; choć kropelka kanie
Na serce mi; a dorazu
Jako wosk ztopnieie; Tey iestem nadzieie
Choć wiem że twardsze od głazu
skruszyła się skała

Skruszyła się skała; y Ziemia zadrzała
Gdy Cię przebijano Grotem
Zmarli zgrobu wstali; przez co mi znać dali
Żeś Jest prawdziwym Żywotem
Day to y mey duszy; Ze się także skruszy
Przy tym kosztownym potoku
Ja samarytanka; wieczysta Poganka
Czerpaiące wodę ze stoku
Dzięki Chryste daie; y żego nie taie
Baranku Błogosławiony
Zem do zakochania; y mego poznania
Sercem Twoim przywabiony
Nie tak tesknią matę; skruczyła zgłodniałe
Bez żeru; y swey macierzy
Jak ia tęsknię sobie; Abym spoczoł w Tobie
W tey mojey Antykamerze
I nie tak zdroy Łani; lub deszcz dzikiey Łani
Jak mnie miła Tam pamiątka
Nie więcey smakuią; Gdy się posiłkuią
Krwią; młode Pelikaniątka
Oby mi Fortuna; posłużyła Ona
Co Katarzynie Seneńskiey
Zebys wziąwszy moie; dał mi Serce Twoie
W dzięczny kwiatku Nazarański
Juz go nie oddałbym; krew przelać wolałbym
Y męki ponieść wszelakie
Lecz to bydz nie może; nie dasz Serca Boże
Na Frymark za ladaiakie
Więc gdym wielki zbrodzień Twey Łaski niegodzien
Y Zali wielkiego Prezentu
Niech przynaymniey scisle w sercu y w umysle
Mam Cię każdego momentu
Day Boże amen

Piesn Nabozna Napominaiąca do Poprawy Zycia; w Liczbie ----- 54 ---

· 1 ·

Moderuy Cugle Twego Zycia; kieruy ię do Nieba;
Dosyc; masz, Grzechow od powicia; poprawic się trzeba;
Bo Jezeli na Złość wyzuty,
Grzeszysz w Nadzieie Pokuty,
A iak smierc zaskoczy,
Nagle zamknie Oczy,
Przepadniesz na wieki;

· 2 ·

Nie odwłocz Instynktu Summienia; Czyn coć Rozum każe;
Tak wyidziesz zexcessu więzienia; Zal Grzechy pomaze;
Tylko szczerze Westchni za nie,
Choć zasłuzyłes karanie,
Krzywdyc, Bog ustompi,
Bo nigdy nie skąpi,
Swego Miłosierdzia;

· 3 ·

Ani mow Ze Grzechow bez miary; maiąc, na swey Duszy;
Temi Ich nie zgładzisz Ofiary: Choć Zal Serce kruszy;
Nie desperuy Załuy szczerze.
Bog Z Tobą zawrze Przymierze.
Bo się, Z tym, sam; chlubi,
Ze Darowac Lubi.
Nay większe Urazy;

·4·

Nie mało Dusz znalazł byś w Niebie; Co w Piekle być miały;
Tylko że w zbawienia Potrzebie; Łzy, z oczow, wylały;
Myiąc się we łzach kompieli,
Boża z Duszy brud wybieli,
Spiesz że iak nay rażniey,
do Łzakowey łaznie,
z tamtąd wyidziesz czysty;

·5·

Więc rychley pobudz w sercu żale; za defekta dawne;
Niechay się, w sercu, burzą żale; y płacze ustawne;
A tak pod żaglem westchnienia,
do płyniesz swego zbawienia,
Bo do Niebios, Portu,
Bez tego Paszportu,
do płynąć nie można;
amen; ---

Piesn, Nabozna O Nayswiętszey Boskiey
O Patrznosci; z Pisma swiętego; w liczbie; 55; --

Szczęsliwy; kogo; o Patrznośc Boska,
Ma; w swem Respekcie; niech sie nie troska,
W żadnym przypadku ten nie szkoduię,
kogo Obrona Boska pilnuie, ||| Albo Tak odmień, słowa |||
Zadne nieszczęscię nic nie zaszkodzi,
temu; Co w Boskiem Respekcie chodzi,
-2- Niechay się

2. Niechay się na mnie y swiat oburzy,
Niech mię Fortuna w żalach zanurzy,
Gdzie tylko spoyrzy Niebieskie Oko,
Wyidę z tey toni pewnie wysoko,
3. Nie tak miedziany mur iest bespieczny,
Ani Dyament tak długo-wieczny,
Ten co stałecznie przy Bogu stoi,
Żadnych Nieszczęścia niech się nie boi,
4. Ktoż o mizernym pamiętał sobie,
Kiedy w Frasunkach leżał iak w grobie,
Przyiaciel iego, sam, od stępnie,
Anim się w ten czas Bog Opiekunie,
5. Boże Opatrzny w tobie Nadzieie,
Wszyscy składamy niech się nie śmieie,
Z nas; Nieprzyiaciel; kiedysmy w toni,
Twoia Nas łaska; niech zawsze broni,
6. Z Ciebie łaknący maią Pasterza,
Karmisz tak wiele; po knieiach zwierza,
Ptastwo z twey ręki, pastwiska czeka,
Wszak większy Respekt, masz, na człowieka,
7. Tyś, Chorującym, iest za lekarza,
Błednego, morzem, wiedziesz żeglarza,
Morzem, y Ziemią, ten nie zabłądzi,
Ktorego, Boska, Opatrzność, rządzi, 8. Izraelowi,

8\. Izráelowi, za sprawą Boga,
Sucha wpoł Morzá ściele się droga,
A Faráoná wozy y Konie,
I pyszne woysko w dnie morskim tonie,
9\. Miecz Dawidowi nie był potrzebny,
W krolewskiey zbroi nie tak chwalebny,
Gdy młode Jego Bog szczęscił Lata,
Jednym kamykiem zbił Goliátá,
10\. Samson, na siebie się zbieraiące,
Szczęką, nie mieczem, płasza Tysiące,
Kto, w Bogu uFa, y bez Oręża
Nieprzyiaciele swoię zwycięża,
11\. Tobiász wdrogę Jozef więzienie,
Zuzanna Cierpi złe ostawienie,
Izmáel pragnie, a lwi Dánielá,
Strażą, nie było tám przyiáciela,
12\. Ale gdy ciebie Boże wzywaią,
Sławę, ochłodę, y żywność maią,
Ty strażą Jestes, Ty Przewodnikiem,
Możnaż to ~~poiąc~~, Ludzkim poiąć Językiem,
13\. Gdy w Gore woda, Noego wzbiła,
Boska go Ręka, Tam unosiła,
Moyzesz wrzucony w koszu na wody,
I tam naymnieyszey nie od niosł szkody,

A dzieciom onym

Adzieciom onym, co w Babilonie,
Y włosek ieden, w Ogniu nie spłonie,
Z ognia, Pięknieyszą, wyszli uroda,
Bo Im OPatrzność, była ochłodą,

Więc nas doczesne, więcey staranie,
Niech nie Frasuie, w Tobie; nasz; moy; Panie,
Wszystkie zabiegi, nasze składamy,
OPatrzność Twoie, gdy wychwalamy,

Y tey też obronie każdy zostaie,
Ktory się Matce Boskiey oddaie,
Gdyż BOG, Jey w cale, oddał wszafunek;
Swe łaski wszystkie nam na ratunek,

Szafuy o Pani, Temi Darami,
W każdey potrzebie modl się zà nami,
Matko, y Panno, bez wszelkiey zmazy,
Uproś Nam Czystość, Grzechowey skazy, Amen;

Piesn; 2 O Boskiey OPatrznosci, w liczbie 56
Nota; iako; Twoia Część Chwała; Nasz Wieczny;

OPatrzność Twoia; OPatrzny Panie,
O nas mizernych czyni Staranie,
Daiąc wszelkiemu Ciału Żywnosci,
Dusze wprowadza w Niebieskie włości

OPatrznoscią Twą, Cuda sprawuiesz;
Gdy Nam na pokarm, sam się daruiesz;
Za coć niech daią, Chory Niebieskie;
Pokłon, y Pienię, Narody Ziemskie;
OPatrznośći Twey, dzięki niech daią;
Stworzenia wszelkie; Co istność maią;
Niech Jey, oddaią; Swoie ukłony;
Niebieskie, Ziemskie Naywyższe Trony;
Niechay się wszystko przed Tronem ściele;
OPatrznośći Twey nisko wkosciele;
Przed Maiestatem Tu zataionym;
Wtym Sakramencie dziś wystawionym;
Dziękuiąc wielce Twey OPatrznosci;
Za Ten Dar zacny, dany zMiłosci;
Za Twoie znami wniem przebywanie;
Ciała, krwię Twoiey, Nam darowanie;
Przetoż OBOZE ách niezmierzony;
Od nas niegodnych bądź pochwalony;
W każdym momencie; y wkazdey chwili;
Niech ci się wszelkie kolano chyli;
Niebieskich, Ziemskich, Także podziemnych;
Przez Cię Stworzonych Duchow Ogromnych;
Na wieki wieczne Niech Ci się Stanie;
Część, chwała, Pokłon, OPatrzny Panie;
------ AMEN ------- Piesn O Boskiey

Piesn o Boskiey OPatrznosci, Trzecia,
Nota, iako; Ty ktoras pieknie dni Swoie skonczyła; wLiczbie; --57---

BOZE przedwieczny, BOZE niezmierzony;
BOZE w Dobroci nigdy nieskonczony;
Do Ciebie wszyscy płaczliwie wzdychamy;
Łzy wylewamy;

Prosząc pokornie o Twe zmiłowanie,
I Twe Nayswiętsze Nas Opatrowanie,
Swemi Łaskami, y wszelkiemi Dary,
Prosiem bez miary;

Przytym, Pokoiem opatrz nas szczęsliwym,
I nie racz karać morem zarazliwym,
Za Grzechy cięszkie, Ludzkiego Narodu,
Zachoway głodu,

Niechay przy smierci Twoich zasług Dary,
Okrutney Męki krzyzowey OFiary,
Na nas spływaią, w Swiętym SaKramencie,
wkazdym Momencie,

Za coć powinne dzięki oddaiemy,
Gdy Twe nad Nami OPatrzność widziemy;
BOZE Opatrzny, BOZE niezmierzony,
Bądz pochwalony;
Na wieki Wieczne,

Na wieki wieczne, Nie smiertelny Panie,
Niech Ci się, pokłon, Cześć, y Chwała stanie,
Od Nas mizernych, Stworzenia Twoiego,
Czasu wszelkiego;

A tym Też, ktorzy z Swiatem się rozstali,
Co Twą Nayswiętszą OPatrzność wstawiali,
Racz im dać w Niebie z wiernemi mieszkanie,
OPatrzny Panie;
— — — — — — — — — — — — — — Amen; — — —

Psalm Dawidow; na Honor Matki
Boskiey Nayswiętszey Maryey Panny; od pewnego;
y Nabożnego, Iey Dewota; przekomponowany;
Na Te Note; Iak Zwyczayna; Kto sie w Opieky

Kto się w Opiekę Odda Pannie Swiętey,
Niechay ma uFnosc w Prozbie swey zawziętey,
Smiele zawoła, Obroń mię Marya,
Wnet straszna Trwoga na ten Czas Omiia,
Dla ciebie sidła wszystkie, Ona, zetrzę,
Y w Zarazliwe ratuie Powietrze,
Pod Płaszczem Łaski zachowa cie wiecznie,
Bractwo Szkaplerza Ulężesz bespiecznie,

Pokora swięta Tarczą y Puklerzem,
Grzesznych Ucieczką, z Bogiem, Iest Przymierzem,
Stateczność Iego Nabożnemi w Oty,
Gino puklerze, Postrzały, y groty,

w ten Czas

W ten Czas dla Ciebie Tysiąc Słow zapadnie,
Dziwnym sposobem z złego wyidziesz snadnie,
Dekret ci smierci wyidzie sprawiedliwy,
Kto Maryi, sługa; Ten zawsze szczęsliwy,

Iżes rzekł, Panney; Tys Nadzieia moia,
Tys Matko Sierot; y Dawca Pokoia,
Nie dostompi cie zadna zła przygoda,
Ani się znaydzie w Domu Twoim szkoda,

Będziesz z Anielską Krolowo na Niebie,
każę pilnować, aby wszyscy ciebie,
Na ręku swoich, nosząc, piastowali,
Od wszelkich przygod, strzegąc zachowali,

Będziesz miał w Ręku, swych, kazdey godziny,
Zmie, padalce, w Imie Heroyny,
Lwa piekielnego; Smoka wędridłami,
Zetrzesz Cerbera własnemi nogami,

Smiele zawoła z Maryą Litosci;
Kto mie wychwala z Serdeczney miłosci,
Biorę za Syna, y każde przypadki,
W każdey potrzebie, doznaże mnie Matki,

Głos Jego u mnie nie będzie wzgardzony,
Bo y w Frasunku odemnie Obrony,
Niech pewen, będzie, pewen, y Zalności,
Przez Mę Przyczyne, y z mey Zyczliwosci;

Amen; Pieśn Nabozna

.106. Piesn Nabozna Ruzkiem Textem spisana; w Lidzbie; 58;

Wszenkaż moia utiecha, citoie wesile,
A ny sia Ia tycha boiu; ny straptannoy chwyle,
Stwircaz mij, Batko, y Maty,
Na szczoz my sia kłopotaty,
y szczoz po zurbi;
Lipszesz win Toie sam znaie; Czoho my ni Treba,
Win o myni Peczu maie z wysokoho Neba,
Ludźka Peczat z Czasom myne,
Spasytela w wiki styne,
Prawda Iztonna;
Iezczesz nychto ne zahynow; kto sia z par na BOZi;
y wsi zdrady po metaw; w domu, y w dorozi,
Pred wiczna Prawda od wika,
Na swych własnych Czołowika,
Rukach pistuie;
Win na kresti Rozpiaty; pryimaw smerti Rany,
Szczoby mene pozyskaw Spasytel kochany,
Czerez Twoi chryste Muki,
Ne wypuzczay z Twoiey Ruki,
Mene Hrysznoho;
//: Albo Tak odmienie; //: krypko Tia Proszu;
Nechay że sia y Tak stane; Iak Ia, Hryszna Proszu;
Ach Ia, płaczu, wzdychaiu, Ruki k Tobi zmoszu;
Pid Twoiu sia Straz widdaiu,
w Ruki Twoj połyczaiu;
Duszu y Tiło; amen;

Piesn Ruskim Textem na pisana; O Cudownym Panu Jezusie Milatynskim; Na Te Note; Jako się spiewa;
Zniewalasz Moy Jezu do Zalu; etc; - - -

Wyżdu Tia na kresti raspiata moy Jezu wysiaszcza,
Kotoryi tesz Tia Serca Boze, newosplaczut sia zriaszcza,
Na Straszrom pozoryszczy Swita,
Ubyty wtryiciat y Try Lita,
Za Hrychy w Seho myra;
Od Werchu Boze Stwennoy Hławy Praswiatliyszoie Tiło,
Dobroty neymat, ny wydu, uiazwłennoie ziło,
Hwożdmy ze Rucity y Nozi,
Ostrymy probytyie skwozi,
Krowyiu y skapaiut;
Kopyem wserce probodenny; krow łyiesz y wodu,
W Nowom Stawi daiesz Dary Człowiczeskomu Rodu,
Poneze nah iesy raspiaty,
Botsze czto neymi wozdaty
Da Spaseszy Hryszmyka;
Pryzry na Nas Spasytelu CHRYSTE w Milatynskom Obrazi,
Na Hori karmelu Czudesy Syiaiesz Ratuiuczy w kozdem razi,
Człowika, Da spaseszy Hrysznaho,
Boze wo Troycy, neimamy inaho,
Tebe wełyczaiem; Dla Totykoy

 Dla Zołykoy ubo Mytosty dawiduitia nyni
Dazd y Mni prybizyszcze ksebi Iakoze Machdałyni
Dazd Slezy da płaczuszia w skory
A ktebi Serce y Mam hory
- - - - - - - - - - - - y wyżdrużia nawiki; Amin;

Piesn wzbudzaiąca Duszę do wesołego y cierpliwego
Z Koszenia Krzyzow y Umartwienia; w Lidzbie ; 60;

Kto mi da Skrzydła, abym poleciała,
W naygłębszą Puszczą, a Tam Rozmyslała,
Iakie są smaki, w Krzyżu Zachowane,
Dusze Wybrane;
I ktoraz moze być większa Swoboda,
Iak wroznych Krzyzach, z wolą Boską zgoda,
Chce mię Bog Trapic, a ia nie odmawiam,
Chętnie ze Zwalam;
W Krzyzu zbawienie, y Zawarcie Cnoty,
Kto w Krzyzu nie iest, Ten nie ma Ochoty,
Az go Bog dotknie, do piero On skoczy,
Y w Niebo Oczy;
Kto chce iść za mną, Niech Zaprze sam siebie,
Znaydzie Skarb wielki, Jeszcze Tu, y w Niebie,
To mowi, Prawda, ktora do Trzymuie,
Co Obiecuie; szczęsliwa

Szczęśliwa dusza, ktora Krzyż Miłuie,
Chociaż, w Naturze, wielką Cięszkość Czuie,
Bog się Jey zato, Stanie Przyiacielem,
Co z iey weselem;

Krzyża się nie chroń w ktorym Jest Potęga,
Jeśli nie wierzysz, Jest. Boska przysięga,
Kiedy Łotrowi za Krzyż Obiecuie,
Ray Offiaruie;

Coż się Tedy bać, Krzyż Chrystusow Nosić,
Jeszcze by Boga z pokorą Oń prosić,
Nic siłom swoim naymniey nie dufaiąc,
Boga wzywaiąc;

Umiłuy kontempt Miasto sławy dobrey,
Chrystus w Nadgrodzie będzie za to Szczodry,
Daruięc Honor, ktory Swięci Maią
Y w niem Zostaią;

Niech cię Języki Ludzkie przechydzaią,
Honor Twoy insi na posmiewisko daią,
Trway Duszo wiernie; a w każdey pokusie,
Ufay w Jezusie;

Trway Duszo Wierna, pod Krzyżem JEZUSA,
Tam się ochłodzi strapiona Twa Dusza,
Pij Owoc wzgardy, wszelkiey Przeciwnosci,
Z Boskiey Miłosci;

Wes gorzkość

XIO. Weś gorzkość za smak, w Duchu Zamierzchnienie,
Wewszystkich siłach, mocy wyniszczenie,
A wtych Cięszkosciach z wiarą BOGA szukay,
y Jemu ufay;
Po Twoich pracach nie szukay Spocznienia,
Sposob się raczey do Krzyza noszenia,
Bo poki zyiesz, z Krzyża się nie wyprzęsz,
Boga Osięzesz;
Za Twę Życzliwość nie Czekay Oddania,
Gotuy się raczey do Przesladowania,
Bo y Swiat płaci swym krzyzem usługi,
Nie wchodząc wdługi;
Kiedy rozumiesz Iześ iest w Pokoiu,
Wten czas się gotuy do większego boiu,
Bo Pan sługi swe iako ziarno miele,
Poki Duch w Ciele;
Gdy ze chcesz pałac wielką Gorącością,
Serce Twe będzie z dyte Oziembłością,
Krzyzem się wesprzyi w wielkiey Cierpliwosci
Ducha Nagości,
Przyblizam się Ia, do Krzyza Twoiego,
Abys mnie bronił od wszystkiego złego,
Nie wypuszczay mnie z Twey swiętey Opieki,
Dziś y na wieki;
Doswiadcz mnie JEZU, iak złota probuią,
Złotnicy; gdy go w Ogniu polerują,
Wprzod mie zmocniwszy w Dobroci Twey Panie,
Boć mnie nie stanie;
Juz Juz.

Już Już, z Jezusem na Krzyżu umieram,
W Ranach się Jego na wieki zawieram,
Mowiąc, Moy Jezu zmiłuy się nademną,
Bądź wiecznie ze mną; amen;

Pieśń o Opatrzności Boskiey; W Liczbie; - 6π -

Ach nieskończony BOZE w Swey Szczodrocie,
Pamiętasz, Pamiętasz, pamiętasz, o każdym Stworzeniu,
Posilasz, posilasz, posilasz, w głodzie y w pragnieniu,
Hańbę nadgradzasz Honorem;

Otwierasz rękę wdowie y Sierocie,
Wspomagasz, wspomagasz, wspomagasz, Naywiększe ubostwo,
Wyrażasz, wyrażasz, wyrażasz, na Nas swoie Bostwo,
Czyniąc, Wszechmocności wzorem;
Ygdzie nie może Ludzka siła sprostać,
Tam Opatrzności Swoiey kładzie postać,
Niech będę, niech będę, niech będę, iak biedne kruczęta,
Bog Onich pamięta.
Y Owszem niech mię Swiat cały Opuści,
Porzucą, porzucą, porzucą, wszyscy Przyiaciele,
Zatopią, zatopią, zatopią, też gorzkie kompiele,
Y wszystkie na mnie zwalą troski;
Przedwieczny Oyciec Ten mię nie Opuści,
Odmieni, odmieni, odmieni, zaiątrzone Serce,
Pocieszy, pocieszy, pocieszy w każdey poniewierce,
Wszak to Jego zwyczay iest Boski;
Od Joba

.xxx. On Ioba zleczył w nieszczęsciu y zdrowiu,
Moyżesza nosił po Morzu w Sitowiu,
Ionasza, Ionasza, Ionasza, choć ryba pożarła,
Ionasza, Ionasza, Ionasza, choć Ryba pożarła,
Wydarł, Iey Bog z gardła;

Ach, Serce moie porzuć Te rospaczy,
Poczekay, Poczekay, poczekay, choć czasu niewiele,
Odmieni, odmieni, odmieni, Bog, Smutek w Wesele,
Y wszystkie Skonczy by z gusta;

Choć niepodobne Skutki przeinaczy,
Zaniechay, Zaniechay, Zaniechay, na twą dolę Skargi,
Zatrzymay, Zatrzymay, Zatrzymay Skorę do Słow wargi,
Y do narzekania usta;

Naylepiey Sobie w tym poradzisz Stanie,
Gdy się na Boskie polecisz Staranie,
Poczekay, poczekay, poczekay, na Wyroki Nieba,
Poczekay, poczekay, poczekay, na Wyroki z Nieba,
Będziesz Miał Coć Trzeba;
Day Boże; amen;

ILe Liter Tyle Chwały
Miey Od Nas Boże Łaskawy

Piesn o Statecznych

Piesn o Ostatecznych Rzeczach Człowieka; W liczbie 62.

Smierc

A. a. a.

Przyidzie godzina.

Ach godzina opłakana.

Od wszystkich praktykowana.

Zyiących;

E. e. e.

Co w ten czas rzekę.

Umierac mi Ludzkość każe.

Czas codziennie kreski maże

Juz, tuz, smierć.

J. i. i.

Smierć z kosą godzi.

A podobno y w tey chwili,

Na wieczną się kompas schyli,

Czas umrzec,

O. o. o.

Straszna godzino,

Kogoz, nie przerazisz srogo,

Swą pamięcią, albo kogo,

Nie zmieszasz;

U. u. u.

Czas iść do grobu.

Zostać nie dadzą nikomu.

Wypędzą na mary z domu,

Kazdego;

Y. y. y.

Y. y. y.

Ja nieszczęsliwy.
Że, pewny Takiey nowiny.
Smierci nieczekam godziny,
Wtym Życiu;

Sąd.

A. a. a.

Brzmi zawsze, Trąba,
Trąba, na Swiat Cały głośna,
Wszemu Stworzeniu nie znosna,
Sądowa;

E. e. e.

Przyniosą Xięgi,
Sędzia Trybunał zasiędzie,
Sciśle wszystkich Sądzić będzie,
na On Czas;

I. i. i.

Otworzą Xięgi,
Znich zasługi swoie Swięci,
Znich własne winy przeklęci,
Usłyszą;

O. o. o.

Jak zapalczywo;
Sądzić będzie zgubionego,
Jak mile Sprawiewiedliwiego,
Bog Sędzia;

U. u. u.

U. u. u.
W tym Czasie gniewu,
Od Tey Surowosci Gromu,
Miłosiernym Bog nikomu,
Niebędzie;
Y. y. y.
Za Naszę winy,
Co na On Czas odpowiemy,
Kiedy przed Sędzią Staniemy,
Wstydzie nasz;
Piekło.
A. a. a.
Biada sz mnie biada,
Isc na męki wieczne Dusza,
Musi, a ten strach niewzrusza,
nikogo;
E. e. e.
Z Diabły mieszkanie,
Cierpiec Trzeba ognie wieczne,
Miecze gniewu obosieczne,
Boskiego;
I. i. i.
Wszyscy zgubieni,
W ciałach własnych zyc w Wiecznosci,
Będą; ani się Litosci,
Spodziewać;
O. o. o.
Iak że mi przykro,
Zniesc do Czasu co srogiego,
Iak zniose zapalczywego, Na Wieki; U. u. u.

U. u. u.
Gwałtowny strachu,
Dobądz teraz Twego Grotu.
Rań, wiecznego byś kłopotu, Uchronił;
Y. y. y.
Boże Łaskawy,
Pozwol czasu do poprawy,
Aby nas gniew minoł żwawy, Na wieki;
Niebo.
A. a. a.
Swiętych Swoboda.
Zyć z Bogiem bez zasmucenia,
Bez naymnieyszego sprzykrzenia. w Wieczności;
E. e. e.
Tam Aniołowie.
Assystuiący przy Tronie.
Spiewaią Bogu w Syonie, Swięty Bog;
I. i. i.
Zaś sprawiedliwi,
Zupełnie rozweseleni,
Samym Bogiem napełnieni, Cieszą się
O. o. o.
Każdego czoło,
I twarz iaśnieie wesoło,
Iasność ich otacza wkoło, Niebieska; ||: U. u. u.

U. U. U.
Na to w Zym Zyciu.
Zarobic Wolno kazdemu.
Od Boga odkupionemu, Krolestwo;
Y. Y. Y.
W pamięci mieymy,
Ten nasz Termin Ostateczny,
Smierc, Sąd, Niebo, Ogien wieczny,
Wygramy; Amen;

Piesn o Boskiey Opatrznosci;
Ruskim Textem napisana; w liczbie; 63.

Kto tylko znaiet szczo Chospod na Nebi;
Nech sia nezuryt wsiakoi potrebi;
Koly Spasytel roskazaw nam Zyty;
Win rozchadaiet sczo isty y pyty;
Odezu dast Chrysznomu tilu,
Propasty ne dast swomu ditu,
Tylko wseyki Sprawy,
Kin w Ruki Laskawy,
w dobryi budesz doly,
ne zchybnesz nikoly,
Pryiocho Poradi;

Chot kto wpryhodi y na toie chlanet;
Syrotam, w dowam, nay serce newianet;
Krykniet ubohy Ratuy mia Hospody;
Wpotichu Ioho obernet prychody;

Szypkaia

Szypkaia pry Dniu Iasnym Stryta,
Twoioho ani ruszyt tiła,
Wpołudeń, y wNoczy,
Błyski Pan pomoczy,
Yty z swymy Braty,
Uydesz wiczniyi straty,
Hospod Bich nad namy;

Iptaszeniata ni orut ni siiut;
Chodby zbyraty chdesz Ioie podiiut;
A nasz Spasytel wseyko Ieie zywyd,
Niay się swym Okom kazdy w Nebo dywyt;
I Nebo Obłokom pokryiet.
Drybneykim doszczom Zemlu zliiet,
Choduiet, Bydłata,
Nawet kruczeniata,
Neskupy iak daty,
Kazdomu zwiraty,
Błochostawyt szczyre;
Iuzesz Ia teper any Chatky maiu,
Boch moia Nadiia wnim sia utiszaiu,
Win mene pilnuiet, Iak Iasnoho Oka,
Beret pit skryła chotiay y zwysoka,
Teper ze Ia Neboiu sia Łycha,
Bich Batko Bich moia poticha,
Win mene chryszNocho,
Nedast mia swoiocho,
Chod za tiaszkie chrychi
Ludiam na Posmichi
Bolsz maie nyz rozdaw;
Finis;

Piesn o Nayświętszey Maryey Pannie .ллg.
Ruskim Textem; od pewnego Nabożnego,
Złożona; - - - w liczbie; - - - 64;

Preczystaia Diwo; Mаty, Ruskoho kraiu;
Na Nebesach, y na Zemly; Tia welyczaiu;
Ty Hrysznyka z Tiaszkoy muki;
Czerez Twoi zbawlasz Ruki;
Neday propasty;
Tobi wsi Swiatyi służat; Rodyco BOHA;
I my Hryszny sławym Tebe; wsi iako moha;
Citym Sercom; nechay myło;
Tobi służyt; nasze Tiło
Mаty Czystaia;
Chtoz ne wdiaczen łaski Twoi; skaży kotory;
Z Podkaminia, dla zbawlenia; idut do Hory;
Temnych, chorych, y ułomnych;
Oczyszczaiesz Tam prytomnych;
Proszusz y mene;
May w bacznosty y mylosty, wirnoho słuhu;
Ne day mene uprawlaty, w Welyku Tuhu,
Skaży, Teper, kotyb znaty;
Szczo Hrysznym budesz dilaty;
Pany łaskawa;

Utikaiuczym sia

Utikaiuczym Sia ktebi wWsiakoy Potrebi;
Znaiu szczo uTwerdysz Nas wsich wirnych Iak wNebi;
Ne wypuszczay ze na wiki;
Z Twoiey Preswiatoi Opiki;
Mene Hrisznoho;

Poday Ruku wTiazkoy bidy y Utrapleniu;
Daruy Łasku prosiaszczomu Mni ku Zbawleniu;
Budy wsich Nas Oborona;
Prosyt Tia Polska korona;
Iako Carycy;

Z Synom Twoim Nam Luboim budy Łaskawa;
Kotoromu Nach z Toboiu wsia Czast ystawa;
Wowik wikom Neprestane;
Poki seho swita, stane;
Od wsich Sług Twoich;
Amiń;

Piesn Nabozna Wielebney Anny
O Miecinskiey; — W Liczbie; 65.

Przed Tobą samym Moy Iezu Łaskawy
Zaczynam mowic Produkt moiey Sprawy
A za Patronow biorę Twoie Rany
Wiem, ze Interes moy będzie wygrany;

Pod Iakowy się sąd Twoy daie chętnie
Gdzie się nie moze ~~moze~~ mowic Obojętnie
Gdzie sam Bog Prawdą y zna mysl obłudno
Iak wyda Dekret, appelowac trudno;

Tym dasię

Tym ia się Twoim Dekretom poddaie,
Co mi przeznaczysz, Ja, nato przystaie,
Przeciesz wysłuchay prozby mey wołanie,
Gdy wola Twoia oddał Ten krzyz Panie;

Aiż mie Juz swiat cale dyzgustuie,
Co Ja z Ochotą z Twoich Rąk przyimuie,
Ludzkich Języków Zgdła y nagany;
Przez rozgniewania; składam w Twoie Rany,

Niech że w paragon, ide z moim Panem,
Wszak go nazwano Tez Samarytanem,
Że ma Mniec Czarta wymysł wsobie dziki;
Cierpliwie iednak znosił te ięzyki,
A y zprzyiacioł nie miał Pan korzysci;
Kiedy go wydał Judasz z nienawisci;
Piotr się go zaparł, choc potym Załuie,
Ten wrocił srebro, wgrzechu desperuie,
Przed wielą Sędziow y Instygatorow,
Wiedziony iest Pan do tak wielu Dworow,
Tu y u Heroda białą szatę wdzieli,
Znać niewinnosci, aprzecie się smieli,
Tam Barrabasza wolnego wypuszcza,
Annasz; gdy go Lud do tego poduszcza,
Ty będziesz cierpiał, na co Łotr zarobił,
Ten krol zydowski, Tytuł go ozdobił,

Niech moia sprawa

Niech moia sprawa Juz będzie przegrana,
Kiedy się zgadzam z wolą mego Pana,
choć sprawiedliwie chce dość swey Imprezy,
Niech gorą essy spodem padną spezy,
Jak choc Los padnie zły na moie strone,
Przeciesz a ia mam w Ranach Twoich Obrone,
Jam Reytarada Jam spokoyne Zycie,
Od nieprzyiaciół bespieczne ukrycie
Miłe iak w Niebie w Tych gmachach mieszkanie,
Bo sobie gusta znayde w kazdey Ranie,
Za gabinety Ran nog biore Rane,
A Rane Serca za antykamere,
Jezeli pragne, mam Tez za ochłode,
W boku Cysterne, y wniem słodką wode,
ktorey to Longin dość szukał głęboko,
Y profitował, ze przeyrzał na Oko,
Jeżelisz wzrok moy, Jest Tak tępy w cale,
Ze Grzechow moich nie znam doskonale,
Ta kropla ktora Longina ratuie,
Niech mię w występkach moich reformuie,
Bliski iest widzę Juz moy azart Zycia,
Proszę moy Panie z Twey łaski ukrycia,
Wszak gdy Cię Zydzi kamionowac chcieli,
Oczys Jem zakrył ze cię niewidzieli,
Bądz Panie za to Ty Błogosławiony,
Ze sposob daiesz do Zycia Obrony,
Nadgradzay z hoynych łask Twoich sowicie,
Ktorych dobroci winna Jestem Zycie, / Day Ze mi

Dayże mi Panie zakonczyc te kłotnie,
Nim, prędzey, parka życia mego utnie,
A nim to będzie przynaymniey się godzi,
Myslić, że umrę; y smierc to pogodzi, amen;

Piesn o Miłosci P: Jezusa; w liczbie; 66.--

.1.

O Jedyna Serc zabawko Naszych zbawicielu,
O Jedyny mysli Naszey, y Affektow Celu.
Ktoz mnie, ktoz mię od twey Miłosci oddzieli,
Bez ktorego y Niebo, mnie nie uweseli,

.2.

Tys Jedyne Dobro moie, y kiedy mam Ciebie,
Nie może mnie większe szczęscie potkac w samym Niebie,
Niech się na mnie pomyslne nieszczęscie obali,
Od Chrystusa Miłosci; to mnie nie oddali,

.3.

Czy woienne zamieszaią Swiata nie pokoie,
Niedbam Jezu o złe czasy; bos Ty Dobro moie,
Trwoga, Trwoga, ach wielka, niech się większa zjawi;
Chrystusowey Miłosci; Ta mnie nie pozbawi,

.4.

A odtąd razem z powietrzem, z woyną na przemiane,
Co pomysle gdzie y zebrać chleba nie dostane,
Niech nie stanie Nam y chleba, y bydlęciu Paszy,
Od Chrystusa Miłosci; głod mnie nie odstraszy,

.5. Mogę raczey z Tobiaszem,

·5·

·124· Mogę raczey z Tobiaszem, wszystko stracic z Jobem,
Ani zadnyjm, pozyskać, Fortuny, sposobem,
Niechay wszystko utrace; niech Dom pozar pali,
Od Chrystusa Miłości; To mię nie oddali,

·6·

Cięzsza Rana od Języka niż od miecza bywa,
Trzech zabiia, obmawiaiąc, Gemba nieszczęsliwa,
Niech mię Język złosliwy szkaradnie ostawi,
Chrystusowey miłości; To mie nie pozbawi,

·7·

Niech pioro wymyślne czernidłem malwie,
Sławę szarpiąc złe krysli y mie wygluzuie,
Włożnia z Boku Twoiego Rany moie goi,
Hańbę, miłosc Jezusa, wszystkie uspokoi,

·8·

Agdy poczną głowę wędzic Frasunki kłopoty,
Uymo ponc mey duszy, Niebieskiey ochoty,
Niech mię rydza Frasunki, y melancholie,
Mnie z Twey Jezu miłości smutek nie rozbiie,

·9·

Ludzka przyiazn polny Ptaszek, Jest przykładow wiele,
Ze w nieszczęsciu, ulatywac, zwykli przyiaciele,
Choćby wszyscy w nieszczęściu odstąpic mie mieli,
Od Chrystusa miłosci To mię nie oddzieli,

·10·

Gdyby mi przyszło jeszcze, Zywot marny tracić,
I na pascią krwi Ludzkiey nie winnie zapłacić,
Niech ze mnie ostatnią, kroplę krwi wysączy;
Od Twey Jezu miłosci, Smierc mię nie odłączy,

·11·   Chwała Bogu Cześć

Chwała Bogu, Cześć, y miłość, Oycu Przedwiecznemu,
Synowi Chwała, Chwała Duchowi Swiętemu,
Chwała, miłość, od wszystkich Tobie wieczny Boże,
Nikt nas od Twey miłości Oddalić nie może,
Amen;----

Pieśń O Naswiętszey Pannie Maryi,-wliczbie; 63.--

Witay Niebo, y Nad Niebo; Droższa Ozdobo
A po Bogu, w bliskiem progu, Pierwsza Osobo
Rodzicielko Jezusa,
Karmicielko Chrystusa,
Monarchini y Mistrzyni,
Sług Twoich, Witay;

Ty sowicie, Grzesznym Zycie, Marya daiesz,
Ty Obroną, y Zasłoną, Od gniewu Staiesz,
Tys nadzieia Jedyna
Z Ciebie wszelka Przyczyna
Ze przez Ciebie, będzie w Niebie
Twoy Sługa każdy;

Łaski Cudem, Grzechu brudem, Niepokalana,
Oyca Onego, Przedwiecznego Corko Kochana,
Matko Syna Bozego
Witay, Ducha Swiętego
Ulubiona, Uwielbiona,
Nad Swiętych; witay;

Ciebie znamy

Ciebie mamy, Ciebie znamy; Panią Krolową;
Gdy zgdamy, Oglądamy, Pociechę Nową,
Z Ciebie wszelkie wesele
Mamy, wołaiąc smiele
Iako Dzieci, z tych tu Smieci,
na Matkę swoią;

Więc z Tey miary, za Łask Dary; Cześć Ci daiemy,
Opiewaiąc, y wzywaiąc, Ciebie Sławiemy;
Gdy na Nas w Smierci Fali,
Piekło swoy Szturm obali,
Ty obronisz, y Zasłonisz,
Tarczą Marya - Amen;

Piesn; O Nayswiętszey Maryey Pannie; ktorą spie-
waią w Dzien w Niebo-wzięcia Iey; przed Iutrznią;
w liczbie - 6 -

Witam Cie Witam, Krolowa Niebieska;
Witam Cię Witam, Pani Archanielska;
Ciebie Pani, Co za Nami;
Błagasz Boga, Gdy smierc sroga
Nas z Ciałem Rozłącza;

Kiedy się Iasne Zorza zapalaią,
Lub kiedy bystre w Ocean wpadaią,
Ia, powstaie, Cześć Ci daie,
Niech przyiemna, nie daremna,
Moia Prosba będzie;
W każdym przy-

W każdym przypadku; Lub w szczęsciu będący;
Lub na głębokim Morzu żeglujący,
Zawsze Ciebie, Prosiem w Niebie
Byś raczyła, uprosiła,
Za nas Syna swego

Czegoż dla Ciebie Syn Twoy nie uczyni,
Byś Tylko chciała, choć y kto przewini,
Wnet odmiana Twarz Rumiana,
Po złey nocy, o pułnocy,
Powstaie Jutrzenka,

Ratuyże ratuy, Człowieka Grzesznego
Ratuy o Panno, sługę upadłego,
Bo gniew srogi Syn Twoy drogi,
Na Swiat spuszcza, y odpuszcza,
kiedy Ty, go Prosisz;

Prosiem Cię Tedy, Krolowa Niebieska,
Grzesznych ucieczka, Pani Archanielska;
Racz bydz z nami, Gdy nad Nami,
Syn Twoy drogi, Sąd swoy srogi,
Będzie Raczył sądzić;

Przyimiy Nas przyimiy, pod obronę swoię,
Kwapiem się kwapim pod opiekę Twoię;
Boś Jest dobra; w łasce szczodra
Na mizernych, y ułomnych;
Ktorzy Proszą Ciebie;
Boś Ty Jest,

Bos Ty Iest Panno Nas Grzesznych ochłodą,
Iesteś o Panno Ubogich Gospodą,
Chciey Nas chować, y ratować,
Od Pogańskich, y szatańskich,
Nawałności Zawsze;

Podaj tonącym Miłościwą Rękę,
A nie day wpadać w czartowską paszczękę,
Iuz toniemy, Iuz giniemy,
Przybądz, prosiem, Ręce wznosiem,
Panno na Ratunek;

Piękności Twoiey, Słońce się dziwuie,
Iasności Twoiey, Miesiąc ustępuie,
Tyś Pięknieysza, y Iaśnieysza,
Niżli Gwiazdy na czas każdy,
Zaranna Iutrzenka;

Mamy nadzieię, że Nas nie opuścisz,
y z Twey Obrony, Panno nie wypuścisz,
Bądz do końca, Tyś Obrońca,
Gdyż nad Ciebie, Inszey w Niebie;
Patronki nie Mamy; Amen;

Pieśn; o Nayswiętszey Maryey Pannie; Ktorą Dniem Trzecim; przed Swiętem y uroczystością w Niebo Wzięcia Nayśw. Maryi Panny; w Dzień Pogrzebu Iey: w Processyi Idąc; Spiewaią — — — w liczbie — — — — 69 — — —

Tyś ktoraś pięknie Dni swoie skonczyła
y w Palestynie szczęśliwie zasnęła,
Day dobrze skonać bez Grzechu Poczęta,
Panienko Swięta; A kiedy

A kiedy przyidzie Ostatnia Godzina,
Uproś Nam łaskę u Swoiego Syna,
Y żal za Grzechy, bez Grzechu Poczęta,
Panienko Swięta;

Kiedy Nam Język smiertelność Skrępuie
Zmysły Nasze, Rozum rozwięzuie
Uproś Nam skruchę, bez Grzechu Poczęta
Panienko Swięta;

Twoy Syn, a Bog Nasz, był przy Ześciu Twoim;
Gdy będziem konać, Swiętym Ciałem Swoiem;
Niech Nas posili, bez Grzechu Poczęta,
Panienko Swięta;

Tobie Dwanascie Kapłanow słuzyli,
Prosiemy, Zeby y ci z Tobą byli,
Przy Naszey Smierci, bez Grzechu Poczęta,
Panienko Swięta;

Ziemi smiertelne Ciało leguiemy,
W godzine Smierci, Duszeć Oddaiemy,
Do Rąku Twoich, bez Grzechu Poczęta,
Panienko Swięta;

Jozef Panieństwu Twemu poslubiony,
Ty z Jedney, a On Takze z drugiey Strony,
Niech przy Nas będzie, bez Grzechu Poczęta,
Panienko Swięta;

Ciebie do Nieba z Tryumfem Duchowie,
Zaprowadzili, wespoł Aniołowie,
Nam Też do pomoż, bez Grzechu Poczęta,
Panienko Swięta;

Szczesliwaś, ktorey

Szczesliwaś, ktorey Panienskiego Ciała,
Okrutna się Smierć dotykać nie smiała,
Broń nagłey Smierci, bez Grzechu Poczęta,
Panienko Swięta,

Przez boleść Twoię, ktoręś w on Czas miała,
Gdy Syn Twoy konał, Tyś pod krzyzem stała,
Uproś dobrą Smierc, bez Grzechu Poczęta,
Panienko Swięta;

Aże przy Tobie, dano Ray Łotrowi,
Za Twą Przyczyną, y mnie Grzesznikowi,
Niech Niebo dadzą, bez Grzechu Poczęta,
Panienko Swięta;

Szczęsliwyś Łotrze, że Litości swoiey,
Jezus z Maryą, był przy smierci Twoiey,
Uproś Lekką Smierć, bez Grzechu Poczęta,
Panienko Swięta;

A ci ktorzy Już Dni swoie skonczyli,
Y Zen straszliwy Termin Odprawili,
Niech maią Pokoy, bez Grzechu Poczęta,
Panienko Swięta;
Amen;

Pieśń O Nayswiętszey M: Pannie, w liczbie---90--

Perło droga Cna Panienko
Rozlicznych kwiatkow Rownianko
Sliczna ś, Piękna ś, Jak Lilia,
Gdy się wsrzod Lata rozwija;
Tronie Cnego Salomona,
Roszczko kwitnąca Aarona,
Przez Hester Figurowana,
wszelkiey Zmazy uchowana; Tyś Jest Jako

Tyś Iest Iako Kwiat rozany,
W Czerwony Szarlat przybrany,
Slicznaś, Piękna ś, y nadobna,
W pełni Xiężycu podobna,

Gasnie Słońce w swey ozdobie,
Gdy Panno stanie przy Tobie,
W cień się Gwiazdy obracaią,
Twey Sliczności nie zrownaią,

W słoneczną Szatę przybrana,
Koroną z Gwiazd Hanftowana,
Miesiąc Tez Ogniste Rogi,
Skłonił pod Twe Swięte Nogi,

Balsamie Hoynie płynący,
Dusz Ludzkich Rany Leczący,
Ty Wszystkiem Zdrowia dodaiesz;
Czynić dobrze nie przestaiesz;

Niech na Morzu Hiczne Wały,
Będą kogo Zalewały,
Ciebie wzywaiąc Serdecznie,
Przyidzie do Portu bespiecznie,

Niech na Placu Rycerz Smiały,
Pada na Hartowne Strzały,
Iak Filar nie poruszony,
Będzie Twą Mocą Stwierdzony,

A gdy przyidzie do wstępnego,
Podkania Zobopolnego,
Gdzie nie Ieden, Głowę Skłoni,
Od nieprzyiacielskiey Broni,

A choc będzie Otoczony,
Od Nieprzyiacielskiey Strony,
Gdy Twey Opiece podany,
Zdrowo będzie Zachowany; Niech zgnie

·132· Niech z gniewu Rozżarzonego,
Niech y z Wyroku Boskiego,
Nad Swiatem Smierć zaraźliwa;
Swoiey Srogości zażywa;
Skoro do Twoiego Syna,
Nastąpi Twoia Przyczyna,
Wnet Iey żagle podniesione;
Będą Twą Łaską spuszczone;
Ja Też się garnę do Ciebie,
Nie odrzucay mnie od siebie,
A w każdym moim Frasunku,
Doday mi Swego Ratunku,
Jezus Chrystus Syn Twoy w Niebie,
Wszystko uczyni dla Ciebie,
Wszystkiego dokazać możesz,
Naygrzeszniejszego wspomożesz,
A gdy wspomagasz każdego,
Wspomoż Też y mnie grzesznego,
Uproś Grzechow odpuszczenie;
Po Smierci Duszne Zbawienie;
Day Boże; Amen;

Pieśń Nabozna do P. Jezusa; w Liczbie --- 71 ---

Smutne me Serce, w żałości omdlewa,
W grzechach zasnęło, co dzień ich przybywa,
Frasunku dosyć, Dusza rzewno płacze,
Ciało nic niedba, a w roszkoszy skacze,
Tyś Sam moy Panie, ktory piękne zdroie,
Z Ran Swiętych wylewasz, wypędź Grzechy moie
Zgniłego Ciała, by nie panowały,
A w Sercu moim, nie rozkoszowały,
Niech nie przyiaciel złego się nie chlubi,
Iże wziął smiałość, a wiedzie do zguby,
Ty Sam moy Panie, z Nieba wysokiego,
Racz się sam zbliżyć, do Serca moiego, Abym,

Abym Ja smutny, Jobą się mogł cieszyć,
Swiat opuściwszy, do Ciebie się spieszyć,
Jmieszkać z Jobą w Twym Niebie bespiecznie,
Chwaląc Cie Pana, na wiek wiekow wiecznie,
amen;

Pieśń o Męce Zbawiciela Pana; w Liczbie -72-

Zal Duszę ściska; Serce boleść czuie,
Gdy słodki JEZUS; na śmierć się gotuie;
Klęcząc w Ogroycu; Gdy krwawy Pot Leie,
Me Serce Mdleie;

Więźnia miłości, powrozmi krępuie,
Zołnierz okrutny; uczeń zły całuie;
W tym Jezus Łzami Gdy się miłości złapia;
Jagody Skrapia;

Bije popycha Zyd nie poskromiony;
Nie litościwie z Tey y owey strony;
Za włosy Targa; Znosi w cierpliwości;
Krol z wysokości;

Zsiniałe przed Tym krwią zachodzą usta;
Gdy zbroyną Zołnierz Rękawicą chlusta;
Wnet się zmieniło w płaczliwe wzdychanie;
Serca Kochanie;

Niech żyć moy Jezu część będzie w Wieczności,
Za Twe Obelgi, Hańbę Zelżywości,
Ktores Ochotnie; Syn Boga Jedyny,
Cierpiał bez winy; amen

Pieśń Druga

Pieśń Druga O męce Zbawiciela Pana; w liczbie 13

Przypatrz się Duszo Jak cię Bog Miłuie;
Jako dla Ciebię Sobie nie Folguie,
Przeciez go bardziey niż Zydowska dręczy
Złość Twoia męczy;

Stoi przed Sędzią Pan swiata Wszystkiego;
Cichy Baranek z Kontemptu wielkiego;
Przez białą Szatę ktorą Iest odziany;
Głupim wyśmiany

Za morze Złości grzbiet srodzę biczuią;
Podźciesz niecz[y]śći, oto wam gotuią;
Ze krwie Iezusa, dla Serca ochłody;
Zdroy Zywey Wody;

Pycha Swiatowa, niechay co chce wroży;
Co na swe skronie Wiie wieniec z Rozy;
W szkarłat na pośmiech, Cierniem krol zraniony;
Iest Ozdobiony;

Niechże ći moy Iezu, część będzie w Wieczności;
Za Twe Obelgi; Rany zelżywości;
Ktore Ochotnie Syn Boga Iedyny;
Cierpiał bez winy;
amen,

Piesn Trzecia,

Pieśń Trzecia O Męce Zbawiciela Pana; w Liczbie --74-

Duszo oziembła czemu nie goreiesz;
Serce me czemu wszystko nie topnieiesz;
Toczy Twoy JEZUS z Ognistey miłości;
Krew w Obfitości;
Ogień miłości, gdy go Tak rospalał;
Szkaradne Drzewo na Ramiona zwała;
Zemdlony JEZUS pod krzyżowym klęka;
Ciężarem stęka;
Okrutnym katom posłusznym się staie,
Na krzyż zełżywy ochotnie podaie,
Ręce, y Nogi; Ludzkiego Plemienia,
Sprawca Zbawienia;
O słodkie Drzewo spuść że Nam Iuż Ciało,
Aby na Tobie dłużey nie wisiało;
My; Ie, Uczciwie w Grobie położemy,
Płacz uczyniemy;
Niech żeć moy JEZU, Cześć będzie w Wieczności;
Za Twe obelgi, Męke Zełżywości,
ktoreś ochotnie Syn Boga Iedyny,
Cierpiał bez Winy;
Amen

Pieśń O świętym Janie

.136. Pieśń o Swiętym Janie Nepomucenie Męczen;
Patronie Dobrey Sławy; wliczbie; --- 15

Na Honor Ludzki, złączone bez prawie,
Ze szkodzić będzie, zawsze Ludzkiey Sławie,
Jak sobie Ten Immaginuie;
Kto Ludzki Honor Krebruie;

Nie Pamiętaiąc O Nepomucenie
Sądzi każdego przez złe Rozumienie,
Lecz komu Ty Patron Janie,
Wygrana przy niem zostanie;

Wygrałeś sprawę, Milczeniem, Krolowy,
Stałeś sie głośnym, Patronem, wymowy,
Zamknowszy Język wklawzury,
Wymowiłeś Ją scensury

Sekret, iak kleynot, w Tobie utopiła,
Złość Krola; Jana; z mostu wgłęb wtrąciła,
By spłynoł wgore do Nieba,
Tonąć, Janowi, potrzeba;

Nie długo Leżał skarb drogi w Głębinie,
Co Wziąć Ma Niebo, To w wodzie niezginie,
Pięć, Gwiazd, go szuka wpułnocy,
Ku wierney Ludzkiey Pomocy;

Nie Jeden Ginie

Nie Jeden Ginie od złego Języka,
Słowem, iak Mieczem; zły, dobrego, Tyka,
Ktoż, go utrzyma, przy Sławie,
Jan, utopiony wmołdawie;
Są Oczywistym Swiadkiem Całe Czechy,
I Nasza Polska doznawa Pociechy,
By wJak Naywiększey Potrzebie;
Kto się udaie do Ciebie;
Więc gdy złych Censur bez wszelkiey uwagi,
Przywodzic zechce do smiechu zniewagi,
Przybądz, Jedyny Patronie;
Ku Twey Oyczyzny, Obronie;
A nas chciey bronic Od wszelkiey Censury,
Obmow, niesławy, y złey Impostury,
Gdyż przy Obronie Twey, Janie;
Nic się Nam złego nie stanie;
Niech Nas, Twe, swięty. Patronie; Zasługi;
Przez Ten Czas Zycia, krotki, Czyli długi;
Od wszelkiey zdrady obronią;
Bysmy nie wpadli wzło Tonią;
Za ktore łaski Ta wdzięczność nie Inna;
Tobie Codziennie Od Nas bydz powinna;
Gdyż Nepomucen przed Tronem;
Boskim; Nas wszystkich, Patronem;
Amen; Pieśń Oswiętym

138. Pieśń, druga O Swiętym Janie Nepomucenie Męcz; na tę Note; iako Psalm; 90; Kto się w Opiekę; &; w liczbie ---98---

Ciebie Chwalemy Wiekuisty Panie,
Ktory Nam Cuda Czynisz w Swiętym Janie;
Zkąd go uZnaię Iak Czeska Korona,
Iak też y Nasza Polska za Patrona,
Nayswiętsza Panna Prozbą swą sprawiła,
Że go nie płodna Matka porodziła,
A że bydz swiętym wielkim Dziecię miało,
Nad Rodzącym się swiatło pokazało,
Rosł potym w Lata rowno ze Cnotami,
Łącząc Pobożność razem z Naukami,
A gdy Kapłanem Został poswięcony,
Większą Miłoscią Boską rozżarzony;
Wzbudzał do BOGA, Grzesznych Kazaniami,
Utwierdzał w Cnotach swiętych Przykładami,
O czym Krolowa gdy się dowiedziała,
Za Spowiednika swego, go, obrała,
Lecz Krol Złośliwy z Czarta pobudzony,
By w Iakiem podszedł, Grzechu swoiey Żony,
Chcąc w zle, Niewinną; oblec imPostury,
Trzy, Kroć, go, Katom dawał na Tortury,
A gdy nic z niego wymoc nie możono,
Z mostu, go, w nocy w Wodzie utopiono,
Lecz, zaraz swięte, gdzie Ciało Leżało,
Iasnych Pięc Gwiazd się nad nim, pokazało,
Więc go Prażanie

Więc, Go, Prażanie; Jak z Wody dobyli,
Z wielkiem Tryumfem w katedrze złożyli,
Gdzie Co dzien Boze zdobisz, Go, Cudami;
Day łaskę, by Jez, był, Patron, z a Nami;
Abyśmy Jego Cnot naśladowali,
I Obmowisk się Ludzkich wystrzegali,
Pomnoż w Nas wiarę, y Nadzieię w Ciebie,
Niech Cię na wieki, z nim kochamy, w Niebie;
Amen;

Pieśń O świętym Jadeuszu APostole; w liczbie; 77;

Kto chce na swiecie Zyć bez Ludzkiey zdrady,
Niechay swiętego Jadeusza Rady,
W każdey potrzebie uzywa statecznie,
On go w zamysłach uFunduie wiecznie,
On desperatom daie Łask swobodę,
Iznie przyiazni wnet uczyni zgodę
Niechay na kogo y Piekło powstanie.
Tylko Jadeusz niech na pomoc stanie,
Z obronną Ręką; a wnet się usmierzy,
Y Piekło same, niechay każdy wierzy,
Kto od żelaza na ciele szwankuie,
Od Jadeusza, wnet Folgę uczuie
Niechay Zły Człowiek na Twe zycie godzi,
Nic się nie lękay, Jadeusz pogodzi,
Kiedy się Czyiem Jen Patronem stanie,
Jen się, w złe Ręce nigdy nie dostanie.

Niech świat

140. Niech swiat konsztownym Sposobem Cię Truie,
Niech cię w Tarasach Smiertelnych Lokuie,
Niech Machiawel swe zaostrzy Groty,
Pewnie nie uydzie od niego sromoty,
Kto się w Opiekę poda z własney Chęci,
Jego Tadeusz, ma zawsze w pamięci,
On y sierotom sposob Zycia daie,
Kto się do niego, garnie, Ten doznaie,
Niech komu sławy, Język, zły uwłoczy,
Niech nieprzyiaciel z Orężem otoczy,
Połamie szyki y Obłudnos mowę,
Nieprzyiaciołom, Takim zetrze Głowę,
Niech Ociec, Matka, odstąpi w złym razie,
A kto przy Jego Cudownym Obrazie,
Stanie wnet Oycem Tadeusz mu wszędzie,
Y od upadkow zawszę bronic będzie,
Szpiesz tu czym prędzey Chrześciańska Dusza,
W każdey potrzebie błagay Tadeusza,
Niechay y sama smierć cię nagła Goni,
Swięty Tadeusz od niey cię obroni,
Gdy, Ja, do Tych Czas; Łask, Cudow, doznaie,
Za to mu Chwałę na wiek wiekow daie,
Niech Bogu chwała, y Swiętemu będzie,
Że On nad nami, ma opiekę wszędzie;
Amen.

Pieśń do Pana Jezusa,

Pieśń, do Pana Iezusa; Pokutuiącego Grzesznika, w liczbie --- 58 ---

Straszliwego Maiestatu Panie,
Za me Grzechy, płakać, Łez nie stanie,
Jam Stworzenie Twe wyrodne,
Oczu świętych Twych niegodne,
Twoy Maiestat Nieskończony,
Przed ktorym padaią Trony,
Obraziłem;

Niesmiem podnieść oczu z Publikanem,
Lecz mam sprawę dość, z łaskawym Panem,
Skoro w oczach, łzy obaczy,
Wszystko mi darować raczy,
Lecz to większa w sercu Rana,
Żem tak łaskawego Pana,
Smiał Obrazić;

Ktoż da oczom Łez obfite rzeki,
Trzeba bowiem płakać całe wieki,
Żem wiecznego Boga mego,
Za moment, czegoś marnego,
Jam Grzesznik zapamiętały,
Wiekuistey Pana Chwały; mniey uważał;
Nędzny prochu, na coś się odważył,
Stworcęś swego daremnie zniewarzył,
Wiesz Ty; co iest, Grzech przeklęty,
Słuchay, co rzekł, Paweł Swięty,
Każde przestępstwo Mandatu,
Iest zniewagą Maiestatu, Nayświętszego; //: awiedz

142. A wiedz o tym że swawolne życie,
Będzie karał, BOG y Sędzia obficie,
I każdego z nas nieminie,
Na Jozefata dolinie,
Chiba dla krwie Syna swego,
Odpuści grzech długu mego, Bog Łaskawy;

Bym był wepchnion w bezdenność piekielne,
I tam gorzał za grzechy śmiertelne,
Oh na wieczność, gorę srodze,
Już tey krzywdy nie nadgrodze,
Chyba mi to sam darujesz,
A na wieki powetujesz swey zniewagi;

Suplikuję BOŻE Litościwy,
Żebyś nie był za mę grzechy mściwy,
Za przeszłe grzechy żałuię,
I poprawę obiecuię,
Tylko chciey mie sam ratować,
Dopomoż szczerze żałować, Mnie Nędznemu; amen;

Lament Duszy nad P. Jezusem Ukrzyżowanym; w liczbie; ---59--

Celu Ran srogich, morze Cierpliwości,
Jasny Widoku Ludzkiey Zawziętości,
Hey; hey, na krzyżu rozpięty,
Jezus żelazem przeięty,
I takisz koniec zbawienia Ludzkiego,
Widzę Jezusa na krzyż przybitego,
Hey; hey, coś zrobiła złości,
Jezus, umiera w emgłości, Głowe Nayświętsze

Głowę Nayswiętszę Cierniem poorali,
Głogiem przebili, ach co Iey zadali,
Hey; hey. aż do samych kości,
Skronie, przenikaią ości,
Oczy zapuchłę w krwi hoynie pływaią.
Swoię powieki ku tobie skłaniaią,
Hey; hey. Grzeszniku zuchwały,
w złości, ach, zapamiętały,
Zołcią y Octem usta napoione,
Lice pięściami szkaradnie stłuczone,
Hey. hey; na ktorą Anieli,
Patrzać od blasku nie smieli,
Ręce na wylot przebite Gwozdziami,
Ysliczne Nogi Te, ktore za Nami,
Hey. hey! po swiecie biegały,
W zgubie Człowieka szukały,
Serce Longina włocznią Otworzone,
Gdzie były skarby zbawienia złożone,
Hey, hey! Teraz się wylały
Iako z Moyżeszowey skały,
Zyły Nayswiętsze, wszystkie członki Ciała,
Złość poszarpawszy na krzyz przykowała,
Hey. hey! włosy potargane,
Lice y usta zeplwane,
Stoi y sama, a łzy z Oczu Leie,
Matka strapiona, Już pod krzyzem mdleie,
Hey. hey: dla Ludzkiey swywoli,
Syn Moy umiera y boli, Patrzayże złości,

Patrzayże złości, coś BOGU zadała,
Gdyś Ciało Jego jak Rolą zorała,
Hey, hey; dla ciebie Człowiecze,
Z Pana, krew wszystkiego Ciecze,
Przeklęty moment w ktorym, grzesząc żyła,
Żem ciebie JEZU kiedy obraziła,
Hey, hey; Zmiłuy się nademną,
Uczyń Miłosierdzie zemną,
Nie będę więcey Ran ci zadawała,
Od tych czas z serca będę cię kochała,
Hey, hey; Zmiłuyże się Panie,
A day szczęśliwe skonanie; Amen;

Pieśń Nabożna O momentalney Swiata Piękności; w liczbie; - - - - do - -

Niewierz swiatu obłudnemu, w kwitnącym wieku młodzi;
Gdy ci cracczka prezętuie, do Ponęty przywodzi;
Hydaspes się złotem smieie,
Zachwiawszy nie raz zaleie,
I Ozdoby wszelkie,
I Nadzieie wielkie,
We krwi swey zatoną,
Iako włos spłoną, w momencie;
Izabelli sliczne ciało; cud był swiata Piękności
Ta wstydziła wdzięczną twarzą, gładkość słoniowey kości;
Pełne teraz ropy oczy,
Sliczne usta Robak toczy,
Cesarskiego Berła,
Iak kosztowna Perła,
Iako kropla Rosy,
Od smiertelney kosy, zginęła; A co

P‖: wpurpurach się swiciła.
A co większa, że co przedtym; w P‖urach się swiciła,
W Grobie Ciało, ach niestetysz; patrz Gadzina pokryta,
Po Cesarsku Częstowała,
Robactwu się Uczto stała,
Twarz iak śliczne Roże,
Ach, Iuż Żal się Boże,
Robacy stoczyli,
W sprosność zamienili; Piękności;
Z Głowy kędy oczy były, Iaszczurki wygłądaią,
A po Twarzy Iuż zropiałey, brzydkie Żaby skakaią;
Szczury z Włosów Gniazda wiią,
Gady Ropę Żyiąc Tyią,
Uroda, wsławioney,
W sprosność Zamienioney,
Iuż też wdzięczność Całe;
Izabelli wałe; — Oddała;
Na Ręku niegdyś pieszczonych, miasto manel padalce,
Szarpią żmiie, piersi śliczne, ach iak w drobne kawałce,
Z szyi Perły wypychaią,
Ozdoby z siebie dodaią,
Pędracy z wężami,
W wnętrznościach pasmami,
Mieszczą się;
Więc kto do tąd służył światu, niechay Otworzy Oczy,
Iak po śmierci, śliczne Ciało, Izabelli, Gad, toczy,
Niech pomyśli, O wieczności,
Swiatowey Niestateczności,
Niewierzy, bo sidła,
Swiatowe pieścidła,
Zawsze w Sobie maią,
Tylko zakrywaią, Portyrą;‖: Pieśń

146. Pieśń O Boskiey O Patrzności; Nota Iako,
U Fam Bosu w Nieszczęściu mym; || W liczbie --81--

.1.

Sierotam Ia, Mocny Boże; bez Twoiey Opieki;
Kiedy mię Ia, nie wspomoże; Sierotam na wieki;

2.

W Twoiey Ręce wszechmogącey; Szczęścia mego Losy;
Ktora spuszcza dla pragnącey, Ziemię. Deszcz, y Rosy;

.3.

Daiesz na dzień Słonce Iasne; y Iego Promienie;
A Miesiąca Nocy własne, Swiatłem gubisz Cienie;

.4.

Temperuiesz Sam Żywioły; Przeciwne na swiecie;
Niebieskiemi Rządzisz Koły; y w Zimie, y w Lecie;

.5.

Choć przysypiesz Ziemię Sniegiem; y Zamrozisz Wody;
Pomkniesz Słońca wyżey biegiem; Zginie snieg, y Lody;

6.

Ciepłe Wiosny wracasz przyście Odmianę widoczną;
Polom Trawę, Drzewom Liscie; Sprawiasz barwę Roczną;

.7.

Ty wydaiesz Rodzay Swiatu; Korzyść Człowiekowi;
Ziarno Kłosom, Frukta kwiatu, Plenność Oraczowi;

.8.

Płynie Lato Mlekiem, miodem; Iesień w Obfitości;
O Iak iawnym są dowodem; Twoiey o Patrzności;

-9- Szczodrobliwą

·9·

Szczodrobliwą Ty otwierasz; Rękę dla Stworzenia;
I nigdy Iey nie zawierasz; Nam dla pocieszenia;

·10·

Sypiesz Manny, mnożysz chleby, daiesz wody, w suszy;
Opatruiesz Nam potrzeby; dla Ciała y duszy;

·11·

Choć poglądasz z tak daleka; z wysokiego Nieba;
Przecię patrząc na Człowieka; Wiesz Czego mu Trzeba;

·12·

Karmisz, poisz, przyodziewasz; Wyprowadzasz w błędzię;
Niewidomie w Nas przebywasz; a Sam Iestes wszędzie;

·13·

Twoie dary, są w Tym Skutku; Ktorych Mysl pożąda;
Człowiek Pociechy, w swym smutku Od Ciebie wygląda;

·14·

Ty, po Woynie; Pokoy Złoty; kiedy chcesz, przywracasz;
Ty, po mieszasz, przykre słoty, W pogodę Obracasz;

·15·

Wodne Ryby, Leśne Zwierza; I powietrzne ptaki;
Z Twoiey Ręki Żyr swoy bierze; I pokarm wszelaki;

·16·

Co kolwiek się Tylko rusza; y Co w Ziemi kryie;
W czym kolwiek Iest Żywa dusza, Twoią Łaską Żyie;

·17·

||: y Sprawuiesz :||
Boże, ktory wszystkie rzeczy; Rządzisz ||: y Szafuiesz :||
Co Mizerny Stan Człowieczy; Żywisz, Opatruiesz;
y O mnie Tez mily

-148. Y Omnie Też Miły Panie; Wiedz, z Twoiey Litości;
Miey Opatrzność, y Staranie Wżyciu y w Wieczności;
- - - - - - - - - - - - - - - - amen - - -

Pieśń O Swiętym Aloyzym; Nota Iak: Nowa Iutrzenko;
O Swiętym Stanisławie Kostce; W - - - - Wliczbie; - - - 82 - - -

Wswiętych Splendorze dziwnie Iaśnieiący,
Witay Gonzago, Ogniem Pałaiący,
Boskiey Miłości, Ziemski Serafinie,
Bogomyslnoscią z Nieba Cherubinie;
Ludzki Aniele w Anielskiey Czystości,
W nie naruszoney, pierwszey Niewinności,
Twey Cnoty Kandor, niechay Nasze chęci,
Oziębłe wżyciu do BOGA przynęci;
Kwitnące Twoie serce Liliowe,
Zwabiło na się Oko IEZUSOWE,
W ktorym Pan Niebios, zstąpiwszy do Ciebie,
Z Swoiemi Dary przebywał iak w Niebie;
Krolowey Nieba Iedyne Kochanie,
Ktorey, z Ochotą pełniąc Powołanie,
Wzgardziłeś swiatem; Tak niech żądze Moie;
Posłuszne BOGU, będą, iako Twoie;
O ALOYZY, stworcy Miły Twemu,
Lub młody wLeciech, zrownałeś Staremu,
Ziednay u Pana aby nasze Lata,
Wiecznego szczęścia były zysk, nie strata;
Swięty Młodzianie Rodu Xiążęcego,
Wielki Obrońco Narodu Polskiego,
Twa pod Smoleńskiem sprawiła Obrona,
Ze Polskiey Sławie nie spadła Korona;

Przez Twą

Przez Twą Przyczynę, Niech Państwo w pokoiu; ~~49~~
Zakwitnię Nasze, po smiertelnym boiu,
Uprosˊ Nam Chwałę, Wieczną, Twą Powagą;
Łacno dokażesz, przed Bogiem, Gonzago;
amen;

Pieśń Druga O Swiętym Aloyzym; --w liczbie; ---83--

Wludzkim Ciele
Nasz Aniele
Aloyzy nasz Swięty,
Niewinności
Y czystosci
Sprawuiesz nam ponęty,
Swiętym Sladem
Y przykładem
Poydziem wszyscy za Tobą,
Czy Panicu
Cnót Dziedzicu
Xiążecey krwię Ozdobo,
Ty Naszego
Serdecznego Kostki, Iestes Kollegą,
Zes Iuz w Niebie,
Tam do Ciebie
Serca Nasze wLot biegą.
Na chrzcie wziętey
Cnoty swiętey
Niewinności bisioru; Niestraciłes

Niestraciłeś
Niezmieniłeś
Nigdy Cnoty Kandoru;
Bo y Ciebnia
Obrażenia
Boga Twegoś się Lękał;
Gdy strwożony
Na wspomniony
Grzech, serdecznieś więc stękał;
Twe kwieciste
Oczy Czyste
Matki własney nie znały;
Na Twarz żadną
Choc układną
Oczy Twe nie spoyrzały;
Chwała Oycu
Y Synowi
y Duchowi Swiętemu;
w Aloyzym
Przedziwnemu
Bogu część Naywyzszemu;
AMEN.

Piesn Nabożna wzbudzaiąca; do Ochotnego Darowania krzywd, Bliznemu, dla Boga;
w Liczbie; 84
Niechay Dzis,

.1.

Niechay dzis od Zalu My serce topnieie
kiedy JEZUSA mego
Od szkaradnych, widzę, niewdzięczności Grzechow,
Wielce zniewazonego
Mosz to za smiałosc, nie Cnotliwe Ciało
Porwac się na Tego, ktorec Zycie dało
Sercu Czyniąc Otuche

.2.

Ey przeciesz to wielki dla Grzesznika Respekt,
Z Bawicielu Moy Panie
Chociasz Cię krzyżuie; Ty mu wdzięczność swiatczysz,
Daiąc mu Panowanie
Niechay mi Łez morze z mey powieki płynie
Abym to opłakał; ktorego; Co słynie
Wielu zranił zbrodniami

.3.

Czemusz Duszą Grzeszna w Tymes nie Ostrozna,
Czem się w złosciach unosisz
Na nie przyiaciela, choc Twego Bliźniego
Czemusz o pomstę prosisz
Wszak, Chrystus, konaiąc, za Przesladowniki
Swe modły posyłasz, Gdzie Anielskie Szyki,
Przed Strasznym Panem stoiąc,

.4.

Ty; chocby przypłacić, Piekielnym Pożarem
na to myśli spendziesz
By do konca przyszło na Co się usadzasz
Chociasz często probuiesz
Iako sprawiedli-

Jako sprawiedliwa grozi Ręka Pana
A by żym od puszczał; choć od nich żadana
Cięszka Rana niesławy;
.5.
Toć obacz się Proszę; day pokoy wszystkiemu
Przez Okrutną śmierć BOGA
Niechay wolność maią, Ci, od ktorych stopień
Otrzymała, Twa noga,
Tey obelgi; wszak Bos; Iest Stworzyciel
A przecię daleki niebył gdzie || Swiata utrata
Tey zniewagi moy Panie
Więc ukrzyżowany. w Twe polecam Rany
Uyme Honoru mego
Niech na swiecie cierpie; poki dusza w ciele
Lecz z Roskazu Twoiego
Bylebym na wieki w piekielney dolinie
Nie gorzał za grzechy czyniąc dosyć winie
Nigdy nie wypłaconey;
Amen;

Piesn Druga O Swiętym Tadeuszu; na Tez
Note; Jako y Pierwsza, ktora Iest na karcie
------ ------ -- A w liczbie ---- 85 ---
Dobywąy serce affektu wielkiego,
Podniescie usta głosu wysokiego.
Godzien pochwały w Apostolskim [illegible],
Swięty Tadeusz Iasnieiąc w koronie,
W czym Iskaryot

W czym Iskaryot Chrystusa przedaiąc,
Pokazwił Judasz, drugi nadgradzaiąc,
Poprawił Juda Tadeusz Imieniem,
Człowieka BOGA sławny z pokrewnieniem,
Zaięczał szatan y Jego Obłuda,
Gdy smutny widział, ktore czynił Cuda,
Swięty Tadeusz, pracuiąc bez miary,
Na rozmnożenie Chrystusowey Wiary,
Na uczyniony znak krzyża swiętego,
Uciekał Diabeł, y co było złego,
W Duszach y ciałach, Ludzkiego Plemienia,
Nie zostawało chorob nawet cienia,
Kije ktoremi od Pogan stłuczony,
Dobrze wszystkiemu swiatu zasłużony,
Lawrowym Lisciem dziwnie zieleniały,
Meczenskiey Głowie Wieniec dały,
Zeby Meczenskiey znaydziem Patrona,
Po w falszego nie znaydziem Patrona,
Po w falszego, byłaby Obrona,
Z ktorego, Grzesznym, z tych; windnie Toni,
On, z desperackiey; przy skonaniu broni,
On, sług życzliwych; przy skonaniu broni,
Już życie pewne; Wiekuistey chwały,
Choćby był w życiu naygorszym zuchwały,
Kto Imie nosi; Lub czci Tadeusza,
Jego, nie zginie, CHrystusowi Dusza,
Ludzie go nie czczą

.154. Ludzie bo nie czczą z zdania Opacznego,
Mniemaiąc że On, przedał Pana swego,
Jednak że wszystkim co ich tylko stawa,
Bog, wielkie Łaski przez Judasza dawa,
Maryi Panny; Siestrzeńcze kochany,
Niech że nie będę w zapomnienie dany,
Znam żeś Cioteczny był Chrystusa Bratem,
Złącz że z nim Sługę, gdy pogardzi Swiatem,
Krola Edessy Chrystusa Obrazem,
Zyskałeś Niebu; niech że twym Rozkazem,
Twarz Jego Boska na mnie się wybiie,
Niech we mnie Chrystus; Ja w Chrystusie życie,
Judaszu święty Godny Apostole,
Niech za twą prozbą będę w Wiecznym kole,
Bez oszukania byłeś uczniem Boga,
Spraw by stanęła w Niebie moia noga.

A
M ✝ E
N

Piesn Nabożna do Nayswiętszey Maryi Panny;
od J. W. JMsci Pana Jgnacego Hrabi, na Kodniu Sapiehy; Woiewodzica Brzeskiego;
Pod Czas Interegnum; 1733, Skomponowana.
W Liczbie ---- 86 -- Strasz liwego

Straszliwego Majestatu Pana,
Wielka Matko. przed wieki wybrana,
Zebys nędznym Nam Grzesznikom,
Prawie w Piekle niewolnikom,
Uprosiła Boską Litość,
By nas złości iadowitość, Nie zgubiła;

Na toś Swiętą Gorę Rożancową,
Wynalazła, byś była gotową,
Przy Cudownym Twym Obrazie
Ratować nas w każdym razie.
Gdzie dość świadczy niezliczonych,
Łask, y Cudow, dla strapionych
Twoia Siła;

Kiedyż Swiata to Morze burzliwe,
Przez wyroki Boskie Sprawiedliwe,
Wpośrzodz przepasciach nas zanurza,
Igdy długo trwa ta burza,
Przy potopie Tey powodzi,
Zginąć wiecznie Nam przychodzi,
w Jego Falach;

Więc Ty powstań, Gwiazdo Morska Nasza,
Niech z Nas każdy Moc Twoią rozgłasza,
Twoią Ręką ratowany,
I na zgubę nie wskazany,
w ktorey, siebie Już widziemy,
Bo bliską smierć ponosiemy
W Naszych Zalach;

Twoim Swiętym

N.56. Twoim Swiętym Tym wyobrażeniem,
Przecudownym władzy Twoiey Cieniem,
Odwroć Ten Gniew Boski srogi,
Z ktoregośmy pełni trwogi,
Niech nam zgasną smutki wszelkie,
A powschodzą szczęścia wielkie,
Przy Twey mocy;

Więcey Boga, niech nie obrażamy,
Nadewszystko, niech go iuż kochamy,
We wszystkich go, Jego Swiętych,
W dziełach chwaląc niepoiętych,
Jak będziemy od karania,
Wolni, potym od mieszkania,
W wieczney Nocy;

O! Sarmackich Narodow Dziedziczko,
Wolnośći Ich Orędowniczko,
Weyrzy na Tę Twą Koronę,
A day prętko Jey obronę,
Niech kleynoty Jey celnieysze,
Złotych, swobod Nayiaśnieysze,
Nic niegasną;

Wszyscy bowiem Jey nieprzyiaciele,
Następuią na Twoy Honor śmiele,
O Majestat Twoy niedbaią,
W siły, w hardość swą dufaią,
I chcąc wydrzeć to Dziedzictwo,
Biorąc Polskę w niewolnictwo,
Twoią własną;

Tyż nie ustoi nic

Tyż nie ustąp nic z Godności Slicznej,
Nad wolnemi Krolowey Dziedzicznej,
Lecz bądź Pani nam Jedyna,
Gdyż przed Tobą Twego Syna,
Za Dziedzica chętnie mamy;
Niechże Innych Iuż nieznamy,
Oprocz ciebie;

Wszakże dotąd; przyznay Nasza Pani;
Umieliśmy; bydz Tobie poddani,
Niewolnicy Twoi wieczni,
Poprzysięgli, y bespieczni,
Dyshonorow Twoich msciwi,
Zawszy zawsze umrzeć chciwi,
W Twey potrzebie;

Raczże zgromić naszych Przeciwnikow,
Dostoieństwa Twego naiezdnikow;
Ziednocz serca między Stany,
By nie wpadły na kaydany,
Ktore na nich zazdrość kuie,
I iawnie wnich zaprawuie,
Dość złośliwie;

Tyleś Razy Polszczę poszczęściła,
Gdyś złey Gory Iey Błogosławiła,
Teraz teraz wznieś Twe Ręce,
W Tyraństwa nas widząc męce,
Pobłogosław Twoie Państwo,
służące Ci w tkim Poddaństwo,
Tak żarliwie;

158. Prawda ześmy, Już dawno niegodni,
Twym Krolestwem, bydź, dla naszych zbrodni,
Przecież Gdy Cie Twoie chwały,
Za Ucieczkę Grzesznym dały,
Prosiem; byś nam Matką była,
Płaszczem Teraz Nas okryła,
Iak Krolowa;

Wielkie Cuda są Twe Ogłoszone,
Na Tym Mieyscu Hoynie wyswiadczone;
Niech ma Mieysce Między niemi,
I to; o co Cię Prosiemy,
To iest; gdzie nam co zawadza,
Od Tego Nas Twoia władza,
Niech uchowa;

CHwała BOGU Oycu y Synowi,
Swiętemu Obodwoch Duchowi,
Ztąd, że stoisz Tak za Nami,
Przed Niem, Twemi Modlitwami,
Tyle dla Nas dokazuiąc,
Iiak Matka nam Kroluiąc,
JEZUSOWA;

A
M ✝ E
N

Piesn; O Swiętym Ianie Nepomucenie Męcz:
Patronie Dobrey Sławy; wliczbie - - - 82 - - -
Będzie

Punkt -- 1 --

Będąc ostawiony przez Ludzkie Język,
a nie maiąc znikąd pomocy,
Gdy mnie zkażdey Strony zawzięte krytyki
Atakuią we dnie y wnocy,
Serce się lęka, dusza stroskana,
Chyba poręka, Swiętego Jana
Z zastawionych sideł wybawi;

Punkt -- 2 --

Iuż niemiłe życie wcodziennych kłopotach;
Inszey niemam folgi naserce,
Tylko płakać skrycie, w takowych obrotach;
y żalić się na swe Oszczyrce;
Gdy też łez nie stanie, a serce mdłeie,
W cudownym Janie, składam nadzieie;
Że podarty Honor naprawi

Punkt --- 3 --

Przecież takiey chwili, doczekać się mogę,
Przy pomocy mego Patrona,
Że się zły wysili, co rzuca przez nogę
Choc cnotliwych Ludzi Imiona,
Dopiero wiarą, mocną uwierzy
Że iaka miarą, kto, komu mierzy;
Taka się też iemu dostanie;

Punkt -- 4 ---

Łzy z oczu wylane, te pogrążą nadno,
Że nie łatwo wyidzie z odmentu,
Paszkwile pisane, wyskrobać nie snadno,
Bo zawiele miał atramentu,

Itak się Jemu; To samo zyści,
Co on Bliźniemu; dla nienawiści,
Rozpożyczył nazłe oddanię
Punkt---5---
Niechay zapamięta; kto cudzym Honorem,
Szarsza bez wszelkiego Respektu
Ze Gęba zawzięta; y z swoim Awtorem,
Doczeka się swego Despektu;
I ktora plaga; Teraz mie Trudzi;
Ta sama nad nim; będzie od Ludzi;
Bo Bog Skarze, choćiasz nierychto
Punkt---6--
A ia sobie Teraz; przy mem Protektorze;
Złez, otarszy gorzkich, powiaski;
Com płakała nie raz, u Fam, ze w Honorze,
Bede złaski Jego Opieki;
Iusci po chmurach; widze pogode;
Po Imposturach; Sławy nadgrode;
Co szczekano na wiatr, ustało
amen;
Piesn; O Nay Swiętszey Maryi Pannie; od JW: JMci Pana Jana Stanisława Jabłonowskiego; Woiewody y Generała Ziem Ruskich złozona; ---w liczbie-----88--Panno

.1. Panno nad Chwały y wszystkie Imienia, x6x.
Ktoraś na Swiętey Gorze Podkamienia,
Wsławiona Twemi wielkiemi Cudami,
Przyimi Nasz Ukłon y Modl się za Nami;
.2. W Tobie, nim wszystkie Pan Gory postworzył,
Ucieczki Miasto Trwożliwym załozył;
I Na Tey Gorze Fundament Zbawienia;
Załozył Stworca Ludzkiego Plemienia;
.3. Korab Noëgo choć z wyrokow Pańskich,
Bespieczny osiadł na Gorach Ormiańskich;
Lecz JEZUS w Tobie o Matko; zamknięty;
Cud nam Odnawia Zycia nie poięty;
.4. Bo na tey Gorze kiedy Sam Spoczywa;
Zrodła Łask wielkich dla Grzesznych dobywa;
Więc do Tey Gory Zbawienney y Swiętey;
Zayrzeć niemoze Zaden wąż przeklęty;
.5. Ani dostąpi, ni sie Tam znayduie;
Kędy Twe Stopy na Kamieniu Czuie;
Ktoremiś Głowę zaiadłą mu starła,
I Nas sług Twoich z paszczy mu wydarła;
6 O: Jak Opatrznośc Boska doskonałe;
Na Rozańcowey osadza Cię Skałe,
Gdzie przy Obrazie Twym łaska Nam płynie;
Kędy się Kończy; Ruskie, y Wołynie;

·162· 7· Czyli cię Pharos Morza burzliwego,
Albo pochodnią zmroku straszliwego,
Nazwę o Panno; będziesz nam Krolową;
Polską; Iakoś Tey Gory Rozańcową;
·8· Czyli Tę Gorę Nazwę Nam Granicą;
Przeciw Tatarom, y Turkom Strażnicą;
I Tych Woiewodztw Fortecą, Graniczną;
Będziesz Słoniową Wieżą u Nas sliczną;
·9· Będziesz y Wieżą z ktorey Tarcz Tysiące,
Wiszą; y Bronią, Państwa, hołdujące;
Ktoż się uż Pogan nieprzyiaznych zlęknie
Gdy w Podkamieniu przed Tobą uklęknie;
·10· Wszak dałaś dowod Mocy niezłamany,
Gdyś połamała wolności Tyrany,
I Polskęs Twoię Nam uspokoiła,
Gdy biła na nich z tey Gory Twa siła;
·11· Za czym gdyś Polską y Swiata Krolową,
Adorowana Duszą, Sercem, Słową;
Sług Twych; nie przestań Łask Twoich bez liku
Wzniecać; Ratuiąc Nas wielkich Grzesznikow;
·12· Chwała bądź BOGU w Troycy Iedynemu,
W Naszych Potrzebach Tak Miłosciwemu,
Za Przyczynami Matki CHrystusowey;
Na pełney Cudow Gorze Rozańcowey;
Amen;

Piesn o Panni

Pieśń; O Panu Jezusie Bardzo Nabożna; w Liczbie;

1. Będąc przestraszony Jak strasznym widokiem,
Że się BOG swoiey Smierci Lęka,
W Ogroycu gdy widzę na Modlitwie okiem
Dla Mnie mizernego Człowieka,
Ma Umrzeć, Stworca Ziemi Nieba,
Czegoż Nam spodziewać się Trzeba,
Ktorzy nie iak BOGU,
Przy swym Złym nałogu,
Czyniem adoracyą;

2. Postępuiąc dali mysląc w Tey Podroży
Widzę Że Już BOGA imaią,
Pragnienie mnie bierze abym patrzył dłuży
Co za przyczynę Tego maią,
Nie widzę; Tylko dobroć Pana,
Ta Rana Jemu iest zadana,
Ktorą dla zbawienia,
Ludzkiego Plemienia,
Podniosł; by był zbawiony;

3. Wizytuie Pan nasz Wysadzonych sobie
Ktorzy go maią dekretować,
Reprezentuie się w Naylichszey osobie
Chcąc całemu światu pokazać,
Żem Ja BOG, mogłbym czynić siła,
Ale mnie Miłosc zwyciężyła,
Ktorać dla każdego,
Chociaż Naylichszego,
Przy skrusze dać się rada;

Tymże Torem

4. Tymze torem, ktorym BOGA włocząc,
Złość Żydowska drogę Tornie,
Zaczętey męki nic mu niefolguiąc,
Jeszcze więcey Tortur gotuie,
A za co, zato, Ze nic złego,
Nieczynił, dla stworzenia swego,
Idzie obciążony,
Gdzie Lud zgromadzony,
Na Smierc go dekretuie;

5. Rozumiałem że się kto nad nim zlituie,
Widząc, Jak u pokorzonego,
Alić złość Żydowska Cierniem Koronuie,
Y krzyż każe robić dla niego,
Krol chwały, za swiatowe złości,
Chce umrzeć, szczegulnie z miłości,
Aby swiat zapłacił,
Co człowiek utracił,
W złościach zapamiętały;

6. Już stanął na Gorze, pokazuiąc metę,
Do ktorey każdemu iść trzeba,
Wypowiedział swiatu ostatnią walete,
Chcąc być Panem całego Nieba,
Y Zaraz swięte Jego Ciało,
Do krzyża przybite zostało,
Gwoździmi okrutnemi,
Nie zaostrzonemi,
Ktore Ręce zorały;

Gdy wisi na

7. Gdy wiśi na Krzyżu BOG y Stworca Nieba,
Upałem słońca zpieczony,
Woła, - pragnę; że mu napoiu potrzeba,
Aby człowiek mogł być zbawiony,
Z Serc ludzkich Likworu wyciąga,
Lecz się złości Żydowska z przysięga;
By mu żołci dała,
Octem napawała,
BOGA wzamiast słodyczy;

8. Pije niezmarszczony; żołć z Octem zmieszaną,
Ktory nam Krwawe zrzodło toczy,
By żydow pragnienie napoił wylaną,
Krwią; przed onych że stawia w oczy;
Dwa źrżodła z Boku wytoczone,
Gdy włocznią, serce przebodzone,
Z miłości zostało,
By Nam udzielało,
Swych Dobrodzieystw skarbnicę;

9. Nowy Affekt z Krzyża Janowi przynośi,
Matce swey go za syna daiąc,
Że się wypełniło, Pismo światu głośi,
Z Drzewa Krzyżowego, wołaiąc,
Umiera; zwista nadoł głowa,
A przecie, Mowi one słowa,
BOŻE Dobrotliwy,
Bądz Im Miłościwy,
Bo niewiedzą co czynią;

Skały się por-

.10. Skały się porwały, Gwiazdy się zaćmiły,
Słońce, Stworcy swego żałuie.
Żywioły swe Radaie wsmutek zamieniły,
IOZEF Ciało zKrzyża zdeymuie.
A człowiek twardszy iest nad Skały,
Kiedy go Krwawe niezmiękczały,
Krople Stworcy swego;
Y pomienionego, ||: draieg:
Smutku wniem nie wzbu:

.11. Odbiera Marya, Syna umarłego,
Na swoiem swiętym składa łonie,
Wbiałe Prześcieradło iuz uwinionego,
Zranione: Maściq skrapia, skronie,
Do Grobu zbolesciq zanosi,
Y łzami Syna Pogrzeb głosi,
Bysmy go chwalili,
Y wSercu nosili,
Iako BOGA prawego;
— Finis —

Pieśń o męce Pana Iezusa; za Dusze wCzyscu;
Będące; na Te note; Iak się spiewa: Przez
Czyscowe upalenie — w[?] Idźbie — go —

Iezu wogroycu mdleiący,
Krwawy Pot wylewaiący, o: Iezu.
Dusze w Czyscu omdlewaiq,
Twey ochłody wyglądaiq, o: Iezu,
Przez Twoy Pot

Przez Twoy Pot Jezu moy drogi,
Wyzwol dusze z męki srogi, o Jezu;
Potu krwawego strumienie,
Niechay zaleią płomienie, o Jezu;
Przez Twe Jezu dyscypliny
Ktores cierpiał dla nasz winy, o Jezu;
Niech rozgi krwią Twą zbroczone,
Skropią dusze wysmażone; o Jezu;
Krolu w cierniowey koronie
Przez zranione Twoie skronie, o Jezu;
Wyrwiy z czysca do korony,
Ktorzy żebrzą Twey obrony, o Jezu;
Krzyż okrutny dzwigaiący,
Po trzy kroć upadaiący; o Jezu;
Przez ten ciężar krzyża Twego;
Wyzwol z ognia czyscowego; o Jezu;
Z sukienki Twey obnażony,
I na krzyzu rozciągniony, o Jezu;
Ręce z czysca wyciągaią;
Odpustu Twego żądaią; o Jezu;
Jezu z krzyżem podniesiony;
Miedzy łotry policzony; o Jezu;
Policz dusze między swięte;
Przez miłosć Twą niepoięte; o Jezu;
Niechay z boku przebitego,
Z serca Twego zranionego; o Jezu;
Z płyną do czysca strumienie;
Dla dusz wiernych ochłodzenie; o Jezu;

Jezu do grobu złozony,
Mascią drogą namaszczony, O Jezu;
Namaść Więźnia z spieczonego,
W ogniu ciężkim spalonego, O Jezu;
Przez Twe Chryste srogą mękę,
Poday duszom w Czyscu rękę; O Jezu;
Wyciągniy je do swobody,
Policz między Swięte Trzody, O Jezu;
Wprowadz do Rayskich Wiecznosci,
Do Niebieskich wesołosci, O Jezu;
Gdzieć Swięci Swięty spiewaią;
Troyce Swiętą wychwalaią; O Jezu;
Na wieki Wieków; amen;

Pieśń; O Nayswiętszey Pannie Pocieszenia;
w liczbie---gr--

Wieczna Obrono Ludzi utrapionych,
Wdzięczna Pociecho w smutkach zagubionych,
Tobie o Panno człowiek nieszczęsliwy,
Szle Głos płaczliwy;

W twoiey to władzy, w twoim to Szafunku,
Juz, iuż tonącym dodawać Ratunku,
Kto w Tobie ufa dozna w Nędzy swoiey,
Pomocy Twoiey;

Niechay swe wały Ocean szeroki,
szalenie rzuca pod same obłoki,
Niechay nadzieią żeglarz utrapiony,
Będzie zwątpiony;

Jestże

Jeszcze nie zginoł, gdy go masz w obronie,
W naywiększey Fali, taki nie utonie,
Bo Morska Burza na Twe rozkazanie,
Łatwo ustanie;

Niech kto w chorobie ciężko na smierć leży,
Niechay go Doktor z Lekarstwem odbieży,
A srogie Parki wiek ucinaią,
y żyć nie daią;

Jak tylko Panno zawoła ku Tobie,
Natychmiast zaraz dzwigniesz go w chorobie,
Nie masz takiego ktoby w swey potrzebie,
Nie doznał Ciebie;

Niechay o BOGU, y o własney Duszy
Kto zapomniawszy w Grzechach tonie po uszy,
Ty go z grzechowey, Nayłaskawsza Pani
Wyrwiesz otchłani;

Ja; w swym nieszczęsciu od żalu truchleię,
Jako snieg we łzy obfite topnieię,
Nieszczęsny człowiek, a ktoż mię posili,
W tak cięzkiey chwili;

Ty ktora w mocy masz szczęscie odmienne,
Ktorey podległe, przepaści bezdenne,
Ty ktora znosisz smiertelne choroby,
Z każdey osoby;

Przed Tobą na twarz upadam płacząc,
O Matko Boża, w modlitwach gorąc,
Ratuy w nieszczęsciu srodze z karanego,
Człeka Grzesznego;

Wiem żem

·10· Wiem żem zasłużył; więcey; niż ponosze,
Grzechami memi, Iednak że cię prosze,
O Matko BOZA; niech mię Twa Przyczyna,
Broni u Syna;
Wszystko uczyni, wdzięczny Syn, dla Ciebie,
Tylko się pokaż, Matką, w mey potrzebie,
Gdyż się Ja, do Twey, uciekam opieki,
Dzis y na wieki; amen;

Piesn; O Nayswiętszey Maryi Pannie; od JW: JMci Pana Stanisława Ledochowskiego Woiewody Wołyńskiego; niegdy Całey naszey wolnych Narodow Nayias: Rzeczy Pospolitey z Konfederowaney Generalnego Wielkiego Marszałka złożona; na Ten Ton; na który iest; Bądź pozdrowiona Panienko Marya; etc. — w liczbie 92 —

·1· Nayswiętsza Niebios y Ziemi Krolowa,
Nayczystsza Panno Matko JEZUSOWA,
Polskiego Pani wielowładna Kraiu,
Orędowniczko Ludzkiego Rodzaiu;
·2· Tyś sobie mieysce ku łask Twych swiadczeniu,
Obrała Gorę w Miescie Podkamieniu,
Byś tym sposobem zapadłych weyzrała,
W Grzechu Iaskiniach y zaraz dzwigała;
·3· Masz sceptrum w Ręce, znać żeś Monarchini,
Masz w drugiey Syna, Ten wszystko uczyni,
Co tylko zechcesz, Więc zażyi Twey Mocy,
Ku Twoich wiernych poddanych pomocy;
Twoia to

4. Twoia to własność, dać zdrowie Schorzałym, . XII.
Chromym chod, slepym wzrok, y zycie zmartwiałym,
Ratować wszystkich, w potrzebach będących,
Pewną Pomocą, Ciebie wzywaiących;
5. Czy może w swiecie większy bydz Kaliką,
Nędzarz mizerny, na demnie Grzesznika,
Czart, swiat, y Ciało Tak mię załłumili,
Ze Ledwie Tchnienie wolne zostawili;
6. Więc poki Jeszcze Tchu Troche mam w Sobie,
Z ufnoscią wołam Marya ku Tobie,
Wspomni na Załżczyt Twoiego Imienia,
Dzwigni mię, Pani moia, z Podkamienia;
7. Przebłagay BOGA, niechay nie pamięta,
Zbrodni; w ktorych mię, Trzyma złość przeklęta,
Niech się zmiłuie, bowiem Litość Jego,
Większa; niżeli złość Swiata całego,
8. Prezentuy Twoie y Swiętych zasługi,
A temi wypłać Grzechow moich długi,
Upros straconą szatę niewinności,
Dla Macierzyńskiey, u Syna możności;
9. Ziednay wytrwanie w życiu poprawionym,
Łaskę skuteczną, żeby bydż zbawionym,
A ile kolwiek, żyiąc wezwę Ciebie,
Bądz Dobrodzieyką w wszelakiey potrzebie;

Opatruy żywych

10. Opatruy Zywych, bez Zbawienia szkody,
Z marłych, na wieczne prowadz Dusze, Gody,
Nawroc niewiernych, Więzniom uwolnienie,
Day; y strapionym w Zalach Pocieszenie;

11. Troycy Nayswiętszey BOGU Jedynemu,
Maryi Pannie y Niebu całemu,
Niech będzie Chwała w nieskonczone wieki,
A nam pomyslna korzyść, z Ich Opieki; amen;

Piesn, O Nayswiętszey Maryi Pannie -- Wlidzbie -- 93 --

1. Ziemia ożyła Niebo Tryumf grało,
BOGA Rodzica, az piekło zadrzało,
Wpierwszym momencie Niepokalanego,
Poczęcia Twego;

2. Lubo się srożył Na cię smok zażarty,
Łep Jego wniwecz przez Cię Panno starty,
Jak snieg od Słonca, znikł od Twey Jasnosci,
Xiąże ciemnosci;

3. Grzech pierworodny nie miał mieysca w Tobie,
Boś w Swey Troyce Nayswiętszey osobie,
Matką przeyrzana, Swiatu dla opieki,
Jeszcze przed wieki;

4. Jasnaś nad słonce, bielsza niz Lilia,
Po BOGU pierwsza wimieniu Marya,
Swiat ci się wszytek władzie lichy Prożkiem,
Xiężyc podnożkiem;

Płaszczemei

.5. Ptaszczemeś Złotym w Niebie przyodziana, .113.
Misternie w Gwiazdach dwunastu widziana,
Tyś Naypięknieysza Panna nad wszystkiemi,
Swięta nad świętemi;
.6. Pierwey w Północ się odmieni Południe,
y Słońce w ciemność stanie się nam cudnie,
Niż w Tobie dozrzy kału Grzechowego,
Pierworodnego;
.7. Niechżeć Krolowa świat ten czołem bije,
Zato iż ty czartu depcesz szyie,
Niech Bisurmani liżą z Etyopy,
Twe Swięte Stopy;
.8. Niech przez Cię Panno Żywot święty maią,
Ktorzy Poczęcie Twoie wychwalaią,
A nieprzyiaciel; niechay z Czarty na dnie,
Złey śmierci padnie;
Amen;

Piesn, o Błogosławionym Jozefie
z Kopertynu; w liczbie; 94;

.1. Raduy się swiecie z Tak wielkiey Ozdoby,
Ktorać wynikła z Jozefa Osoby,
Jozef w Wysokim Jest ozdobą Niebie,
Jozef ozdobą swiecie y dla ciebie,
.2. Tak wielki zaszczyt Nieboć same dało,
Gdy Ci Jozefa Swiętego zesłało,
Niebo Jozefa zesłało na Ziemie,
Ozdobę Swiatu przynoszące Pleomie,

.3. Rodzi się Jozef

3. Rodzi się Jozef; iuzci Jozef iaki,
Bydz ma w swym Zyciu; wydaią się znaki:
Znać że w Chrystusa; Franciszka sposobem,
wstępuie slady; rodzi się przed Złobem
4. Rodzi się Jozef, iak Franciszek w Stayni;
Wszak naśladowcy Chrystusa nie Tayni;
Y Chrystus bowiem wszak się w stayni rodzi;
Z Stayni Naywiększy kształt Swiatu przychodzi;
5. Jezus iest Swiatu Kleynot nad Kleynoty,
Y Jozef z Stayni ma piękne Przymioty,
Jozef iak Jezus w Stayni urodzony,
Y od Jozefa, Swiat Jest ozdobiony,
6. Y Jozef Kleynot iest dla Swiata Głowy,
Swiatu całemu Jest Zaszczyt gotowy,
Ze tak iest, Zycie. Jozefa wyiawia,
Swiata ozdobą bydz Jozefa wstawia;
7. Ledwie co rośnie ieszcze Jozef Dziecie,
Już ci w Atlasa wyrasta na swiecie,
Już się samego Głową Nieba tyka,
Już myśl o Niebie w swey Głowie zamyka,
8. Mysli o Niebie; myśl to iest nie niska:
Y Swiatu, ziemia Zeby Nieba bliska,
Bydz mogła, radby; myśl Jozefa swięta,
O Niebie myśli; O swiecie pamięta;

9. Swiętey Pamięci

·9· Swiętey Pamięci; choć Swiatu umiera; XIV.
Dla Swiata Iozef; Zakonne Obiera,
Zycie, w Tym Zyciu, y dla Swiata zeby,
Był Bogomodlca, na każde potrzeby,
·10· Modli się Iozef w Franciszka Zakonie,
W Iego Modlitwach Iak w mocney Obronie,
Swiat wszem nieszczęsciom podległy, polega,
Szczerze za Swiatem Iozef się ubiega,
·11· Gdy się zaś Iozef ubiega dla swiata,
W swych zachwyceniach po powietrzu Lata,
W gorę ku BOGU zawsze się unosi,
Iak błagaczy BOGA, za Swiat BOGA prosi,
·12· Leci ku Niebu, bo przychylić Nieba,
Chciałby dla Swiata, by Swiata potrzeba,
Na zawsze mogła bydź uspokoiona,
By z Nieba Swiatu bydź mogła korona;
·13· Swiat wszak się tylko szczerą nędzą zdobi,
Iozef, patrzaymy, co dla swiata robi,
Radby go w Niebo ubrać, w każdym czasie,
By swiat był swiętny, y Swięty, Starasie,
·14· Stara się Iozef, Swiatu dobro daie,
Swiadczyć to mogą, Wszystkie Swiata kraie
Włoch, Hiszpan, Francuz, Polak, Niemiec mogą,
Swiadczyć; ze Iozef, Iest Fortuną drogą,
·15· Swiadczyć to będzie

.15. Swiadczyc to będzie; kto zycie wyczyta,
Jozefa, tego niechay się kto spyta;
Jozef co to iest; odpowie: że swiata
Ozdobą; Wielki kształt zmnieyszego Brata;
.16. Ciesz że się swiecie ztąd wielkiey Ozdoby,
ktoraċ wynikła z Jozefa Osoby,
Jozef w wysokim iest Ozdobą Niebie,
Jozef Ozdobą; swiecie y dla ciebie; Amen;

Piesn O swiętym Janie Nepomucenie Męcz;
Na te Note; Iak; Ty ktoras Pięknie Dni swoie;
w liczbie; — 95.—

Nepomuk swiatu: Jana; gdy wydaie,
Szczęsliwym się bydz nad innych uznaie,
Swego Potomka gdy ma za Patrona,
Czeska Korona;
Z niepłodney Matki; Nieba nam cię dały,
Potym to wszystkie narody przyznały;
Gdy wszystek w Bogu, Iestes, iako w Niebie,
Chwalemy Ciebie;
Swiętym w młodosci z Cnot uznano Jana,
Coż mowic; Imie, gdy bierze kapłana,
Ciało y Honor Boski iak piastuie,
Czech się dziwuie;
Gdy w Tobie kwit.

Gdy w Tobie kwitnie co dzien Cnot wzor nowy;
Duchownym Oycem staiesz się Krolowy,
I Przewodnikiem bespiecznym Sumnienia,
Dla Iey Zbawienia;

Pobożny Kaptan przed Krola stawiony,
Zeby koniecznie Grzechy wydał Zony;
Smiercią mu grożą, katownią, powrozy,
On życie Łożyj;

Niechce wyiawic, umrzeć się nie lęka,
Miła dla Boga; Smierc mu iest, y męka,
Z mostu zrzucony w rzekę iest z dekretu,
Ian; dla sekretu;

Niebieskiś Ianie; iako swiat wołuie,
Kiedyć po smierci Niebo applawduie,
Gwiazdy nad Ciałem zepchniętego swiecą,
Ztąd radość niecą;

Tysiącem łask Twych doznaią przy Grobie,
Supplikuiemy Swięty Ianie Tobie,
Broń od Opinij złych; niecczci, niesławy,
Bądz Nam łaskawy;

Czech y Lech Bracia obadwa Rodzeni,
Czech Cię Patronem Wielkim swoim mieni,
Nie oddalay ze Polski z swey Opieki,
Prosim na Wieki;

Amen;

Pieśn za Zmarłych Dusze, y Zakonaiących, wtym Czasie; do Nayswiętszey Maryi Panny; wLiczbie---96----

Przez Czyscowe upalenia,
Ktore cierpią zprzewinienia Marya;
Łzy Leią przez pocieszenia,
Żebrząc Twego użalenia Marya;
Tyś zrzodło Grzechy Czyszczące
Wszystkim zdrowie przynoszące Marya;
Posiłay umieraiące.
Ratuy męki ponoszące. Marya;
K tobie umarli wzdychaią,
W Tobie ufnosc pokładaią. Marya;
Niech Twarz Macierzyńską znaią,
Niech przez Cię Nieba dostaią; Marya;
Kluczu do Nieba zrządzony,
Więziień w Czyscu upragniony; Marya;
Pragnie przez Cię bydz puszczony,
Z więzienia w Niebieskie strony; Marya;
Sprawiedliwych Oczyszczenie
Nadzieio Grzesznych zmocnienie; Marya;
Niech na Twoie Przyczynienie;
Gasną Czyscowe płomienie; Marya;
Twe zasługi; Twe Przyczyny,
Wypłaciwszy Grzechow winy; Marya;

Niech wprowadzą Ludzkie syny;
Z mąk do Niebieskiey krainy; Marya;
O Marya dobrotliwa,
Matko wszystkim Litościwa; Marya;
Staw się do BOGA za niemi;
Cięszkie męki cierpiącemi; Marya:
Bądź Matką wszystkim łaskawa,
Protektorką Wiernych prawa; Marya;
Ktorzy według swey zasługi;
Wypłacaią wczyscu długi; Marya;
Wszak że zdrowi To doznaią;
Ci, co Imie Twe wstawiaią; Marya;
Ześ Matko Iest, Tu żyiącym;
Przybądz Teraz, konaiącym; Marya;
Day szczęśliwe dokonanie;
Pana Nieba przebłaganie; Marya;
Prędkie z Czyscu uwolnienie;
Duszom wieczne odpocznienie; Marya;
Modlem się za nich do Ciebie;
Pomniey O nich Teraz w Niebie; Marya;
Aby z temi pomoc mieli;
Co z Twey łaski Niebo wzieli; Marya;
Niech wraz wszyscy z Twey Opieki;
Chwalą BOGA, aż Na wieki; Marya;
Gdzie święci, Swięty, spiewaią;
Niech z niemi wraz przebywaią; Marya;
Amen:

180 Pieśń Nowa, O Wieczności; w Chorobie; -- 97 --

Brzmi w Sercu Trwoga, Myśle; y Truchleie,
Gdy Wieczne Lata, uważam, drętwieię;
O, Boże Dobry wspomoż Mię Łaskawie;
W Tak Cięszkiey Sprawie;
Gdzie kolwiek rzucam Ciekawością Oka,
W piekło, Czy w Niebo; ach Wieczność szeroka,
Zewsząd Mię Trwoży, zbliża się y goni,
Ktoż Mię Obroni;
Dni z Latami z Życiem; Czas upływa;
Dzień po Dniu bieży; Momentow ubywa;
Co Dzień Iuż bliżey; Straszna Wieczność czeka;
Nędznego Człeka;
Wiem że źle żyie; Niewiem Iak śmierć padnie;
Po Takim Życiu zginąć Mogę snadnie;
A Gdy raz zginę; Iuż Nie odżałuie,
Nie powetuie;
Czemuż się bawie; w Grzechach; y Marności;
Wiedząc; że zato; w przeklętey Wieczności;
Zginę; y poyde za krotką Swawolą;
W piekła Niewolą;
Dziś; albo, Iutro;

Dzis, albo Jutro przenosic sie trzeba,
Niewiem; czy w piekło; czyli też do Nieba;
Ach; coż po wszystkim; Jezli Nieba minę,
y Wiecznie zginę;

Zawszę Życ będę wpiekle; albo w Niebie,
Nie umrę nigdy; nie zgruntuie ciebie,
Wiecznośći; nigdy nie obacze swiata,
Przez Wieczne Lata;

Na coż mi wyidą; Roskoszy, urody;
Na co Przyiazni, y wszystkie wygody;
Wiecznym Jęczeniem nie nadgrodze tego,
Co czynie złego;

Przyidzie mi płakac za marne swawole,
Krwawemi Łzami w piekielnym padole,
Iwiecznie zgubic, BOGA, Jak Dobrego;
Dla Grzechu mego;

Więc, Teraż zaraz; we Łzy płyncie oczy,
Poki was zmiercią; Wiecznosc nie zaskoczy;
Tam Iuż nierychło serce kraiac wzale,
W wiecznym upale;

Ach; podaj Rękę BOZE miłosierny;
W Twe miłosierdzie rzucam sie mizerny;
Wyrwiy mnie z piekła; Niechay Kocham ciebie;
Na wieki w Niebie; amen;

 Pieśń; Żalu za Przeszłe Życie; W Lidzbie; 98;

O-BOZĘ Wieczny; Coż się Zemną dzieie;
Gdy Życie Moie, rozbieram, Truchleię;
Coż się to stało; Żem Zapamiętały;
Zgnił w Grzechach; Stwardział, nad Skazy y Skały;
Gdzieście Dni Złote, gdzie Młodości Lata;
Stargałem wszystkie na prożności Swiata;
Z dymem piekielnym uleciał wiek cały;
Y ieszcze w Grzechach Trwać będę Zuchwały;
Grzech Mi iuż, JEZU, nadzieie utraca;
Gdy Na Cię spoyrzę, Nadzieia się wraca;
Zgrzeszyłem Panie, bez Liczby, bez Miary;
Mało są dla mnie, piekielne pożary;
Żałuię BOŻE; dla Szczerey Miłości;
Iuż że się zmiłuy Nie patrz na me złości;
Milion razy, Życie Moie łożę;
Żebym cię więcey; nie obraził BOŻE;
AMEN

Piesn Skruszonego

Pieśń Skruszonego Serca y Żalu za Grzechy
Wliczbie -- 99 ---

BOZE w dobroci nigdy nie przebrany;
Zadnym Językiem nie wypowiedziany.
Ty Jesteś Godzien wszelakiey Miłości;
Poszanowania, Chwały, uczciwości;
Ciebie chcę, pragnę, Szacunie Samego;
Nad Wszystkie dobro, Tyś u Serca mego.
Naywyższe dobro; Tyś w naywyższey Cenie;
Sam Jeden umnie nad wszystko Stworzenie;
Choć byś mnie nigdy za Grzechy moy Panie;
Nie karał; przecię żałował bym za nie;
A żałował bym z Serca uprzeymego;
Żem Cię obraził Pana Tak dobrego;
Więc o Moy BOZE; y Teraz żałuie;
dla Tego że Cię nad wszystko miłuie;
Y to u siebie Statecznie Stanowię;
Ze Grzechow moich Więcey nie ponowię;
Mam mocną wolę, Spowiadać się szczerze;
Y zawsze trzymać z Tobą to przymierze;
Co gdy uczynię, spodziewam się Ciebie;
Widzieć z Radością; y żyć z Tobą w Niebie;
o BOZE dobry;

·184· O Boze dobry; Boze Litosciwy;
Chciey bydz mey Duszy Nędzney Miłosciwy;
Amen;--

Piesn o Niepokalanym Poczęciu Nayswiętszey-
Maryey Panny;--- W Lidzbie---100

Witay Swięta, y Poczęta Niepokalanie
Marya sliczna Lilia; Nasze Kochanie
Witay czysta Panienko
Nayiasnieysza Iutrzenko
Witay Swięta w Niebo wzięta
Niepokalanie;

Twą Pięknoscią Niewinnoscią Nieba gorujesz
Dostoienstwa, y Panienstwa Wszystkie celujesz
W pierwszym Panno Momencie
Swięte Twoie Poczęcie
Iasnieiące Iako słońce
Niepokalane;

Sam Bog

Sam BOG, Swięty, z Ciebie wzięty, dla Tey przyczyny
Ześ się stała y została zawsze bez winy
Tyś przed-Wieki przeyzrzana
I za Matkę wybrana
Jezusowi Chrystusowi
Niepokalana;

Twoie Państwa y poddaństwa Swiat Nieba, Pani,
Cesarzowie Monarchowie Twoi poddani,
Dla Twoiey Niewinności,
Dał Ci BOG z Swey hoyności.
Ześ poczęta zaraz Swięta,
Niepokalanie;

Luminarze, chociasz w parze, nie tak iaśnieią,
Bo przy Swiętym Poczęciu Twym zaraz bledniéią;
Tyś nad słońce iaśnieysza
Y nad Gwiazdy śliczniéysza
Iako zorze w swoiey porze
Niepokalana;

Sami Swięci, w Niebo wzięci, nie wyrownaią,
Twey Piękności, y Czystości; ktorąć przyznaią,
Wszyscy Ci się

Wszyscy Ci się dziwuią;
Niewinność àdoruią;
Żeś Tak Swięta z Anny wzięta
Niepokalana
I Swiat cały Lub zuchwały; Twoie Poczęcie;
Niepokalane wychwala; w pierwszym momencie;
Wszystkie razem Stworzenia;
Wyznaią bez wątpienia;
Żeś iest droga; Matka Boga;
Niepokalana;
Więc Cie sławiąc Błogosławiąc Panno prosiemy;
Niech czystemi, Niewinnemi, zawsze będziemy;
Zato życie daiemy,
Y mocno wyznaiemy
Żeś iest swięta, y Poczęta;
Niepokalanie;
amen;

Pieśń

Piesn Nabożna; Albo, Perswazya; Kochaiącym się w swiecie; w Liczbie — 101 —

Cosz mi powszystkim Co kontentuie
Serce; Jesli mnie z Nieba kwituie
Ta szkoda ach! iest nieopłakana
Po ktorey strata nie odzyskana
Całą Wiecznością

Precz, Precz, mi z ocru, miłe Pleyzery
Lub serce skłania łam affekt szczery
Jednakże iawnie a nie wskrecie
Wyznam że Wieczność w mnie na mecie
Do ktorey dąże

W takiem kochaniu dość Profit mały
Gdzie tylko moment trwa affekt stały
W drugiem Momencie iusz ustępuie
Na inno strone się deklaruie
Z swą Przychylnością,

W niebie zas inny sposob kochania
Nie boy się zdrady ani rozstania
Tylko tu w życiu zacżni serdecznie
Kochać Jezusa; a będziesz wiecznie
W tym szczęsciu;

Ach; Serce biedne; Cosz cię to ęci,
Ze do Stworzenia; nie w Niebo chęci,
Swoie kieruiesz; y że w tey Ziemi
ktorą smierć w rope brzydką zamieni,
Wszak Człowiek ziemia; bo z niey Stworzony Jak się utapiasz
I w krotkim czasie w nią zamieniony
Znowu zostanie; y godnysz tego
Zeby Szczęsliwą Wiecznosc dla niego
Chciec azardowac;
Nie Lepiey że to; postąpisz sobie
Gdy w krotkiey Życia tu Twego dobie
Przeniesiesz wszystkie Chęci do Nieba
Gdzie ci wiecznoscią; zostać potrzeba
Nie tu na Ziemi;
I choćbyś była Iusz w tym bespieczna
Ze affektowi; Przyiaźn Stateczna
Twoiemu; zawsze koresponduie
Przeciesz wolnoscią cię nie daruie
Od złey Opinii;
Na Tysiąc Censur się rezolwowac
Honor; y Sławe iak by darowac
Ludzkim Ięzykom koniecznie Trzeba,
Ey czysz nie lepiey wzbić sie do Nieba,
z Swoiem afektem;

Tam kontentece Iusz nieskończone
Czasem Wiecznosci są wymierzone
Tam to Tam będzie Szczęsliwa dola
Ktorey Ci wydrzeć zadna niewola
Iusz nie potrafi; Amen;

~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~

PLankty Albo Piesni O Męce Panskiey; ktore przy Grobie Chrystusa Pana; w Wielki Piątek; Lub Tez; pod Czas Passyi, Spiewaią;

PLankt; - - - - - 1 - - - - - - - - - - - -

Przybyway Wszystko Stworzenie
Twoy Stworca Twe Odkupienie
Do Umarłych się wybiera,
Serce od zalu umiera,
Iuz włożono, Niebieskiego,
Pana; do Domu Ziemskiego
Domem; Grob, Pana Wiecznego,
Stworce; Stworzenia Wszystkiego,
O Iezu
~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~~

O Jezu moy, moie kochanie,
Srogich Ran Tobie zadanie,
Niechay zmiękczy moie duszę,
Niech za grzech moy serce skruszę;
amen;

Plankt o Męce Panskiey. --2--

Uważ Grzeszniku, co dla Twey złosci;
Co cierpi JEZUS; a w niewinnosci,
Uchyla Bostwa winnym się staie;
Ach, iak okrutnie; męczyc się daie;
Co za przyczyna Tey Męki Jego,
Lecz by z Grzesznika czynił swiętego;
Uważay zę smierc, y Rany Jego;
Abierz poprawe życia dalszego;
Zruca Purpure do Sądu staie,
Zę będąc Krolem, winnym się daie,
Rzuca y Berło abierze Trzscine
Wszystko to za Twe Grzeszniku wine
Idzie na Gorę niesie Krzyz srogi,
Zebys nie zbłądził do Nieba drogi,
Zebys nie zbłądził Gosciniec bity,
Jezus na Krzyżu Gwozdzmi przybity,
amen. Plankt

Płanki o Męce Jezusowey ---- 3 -----

Uważ człowiecze co to Bog czyni,
Zabity został bez żadney Przyczyny,
Okrutnie na Krzyżu, Ach iest zawieszony,
Dla Grzechow Naszych srodze sromocony;
Czemusz mu nie masz Dobre, Dobrym oddać,
Iszczerzę Jego Niewolnikiem zostać,
Służ że mu szczerze, poki żyiesz w ciele,
Bo On dla ciebie ucierpiał tak wiele,
Boś cie człowiecze, tak, dziś umiłował,
Luboś mu grzesząc, taką, śmierc zgotował,
Podiął ią mile, a wszystkę dla ciebie,
Żebyś był wkrotce, po społu z niem w Niebie,
Dzięku pokornie, Jezusowi Panu,
Wypowiedz walkę, Nałogowi złemu,
Uważay w sercu, co Jezus ponosi;
A więc że cię dziś z Oycem swem przeprosi;
Płacz; y żałuy go, bo siła dla ciebie,
Ucierpiał Jezus, abyś był z niem w Niebie;
Dzięku; y Proś go, aby tak łaskawy;
Był, gdy zasiędzie; sądzić Nasze sprawy;
Amen; Płanki;

Planckt Matce Jezusowey; ---4---

O Rany drogie Fontanny Miłosci;
Zebranie Rzeki; wszech dobroczynnosci,
O Nurty swięte; w ktorych Mę Zbawienie,
~~Jako zes cię dziś~~ y Odkupienie;
Jako zes cię dziś; Iak bardzo zebraty;
I Krew Nayswiętszą; Okrutnie wylaty;
Biezą Strumienie; dla Mych nieprawosci;
Odpusc Mę Złosci;
Boku Nayswiętszy, O moie kochanie;
Zkąd wypłynęło, Moie Odkupienie;
Tys Mnie wybawił z srogiey Czarta Ręki;
y Wieczney Męki;
Amen;

Planckt, Matce Panskiey; ---5---

Co Czynisz duszo strapiona; Co Czynisz; &c; powt;
Krwią Jezusa Odkupiona; :||:
Ach ach ach, ach, Coż Mam Czynic;
Kogo w tey Złosci Obwinic;
Grzechy To ludzkie sprawuią; Grzechy; &c; pow;
Że nad Jezusem zbytkuią

Ach! ach! ach! ach! Życie drogie;
Wpadło między katy srogie; Amen;

Plankt Owce Panskiey - - - 6 -

Rospłyń się serce; w krwawe łzy; y zdroie;
Niech płyną z ciebie, Gdy zbawienie Twoie;
W tym iest złożone; dziś smiertelnym Grobie;
Zapłacz serdecznie; przy smutney Załobie;
Słoneczną Iasność zasłoniły Cienie,
I miesięczne się zaćmiły Promienie,
Gwiazdy Tetryczną chmurą się okryły,
Nie rozumne się Żywioły strwożyły,
Kamienne skały; krusząc sie padały;
Głuche Opoki, głos z siebie dawały;
Umarli na dziw, powstaią, y Groby;
Swe pobudzaiąc; do smutney załoby;
Cy, ktoż serdecznych, dziś, łez nie wyleie,
I od Cięszkiego Żalu nie Omdleie;
Widząc, że Stworca; za swoie stworzenie;
Umarł; y przyniosł, oraz odkupienie;
Amen; Plankt Owce

Plankt O Męce Panskiey -- 7 -

Czemuś o Złosci Jak okrutna była,
Czemuś JEZUSA, Jak srodze zraniła,
Ciało w Purpurę krwawą przyodziała
Jak buyną rolę do kosci zorała,
Wszystekes spłynął potoki krwawemi,
Twarz Twoia zaszła obłoki ciemnemi,
Jako gdy kto iest trądem zeszpecony,
Sposrodka Ludzi, bywa wyłączony,
Ciernie; czemużeś Jak okrutne było,
Czemu-żes; Pansko Głowę; Jak zraniła,
Czemuś głęboko wpusciło swe Osci,
I w Skronie Panskim; przerażaiąc kości,
Omdlewasz JEZU w Cierniowey koronie,
Ktora przenika PrzeNayswiętsze Skronie,
Leię się krew; Jako niegdyś, z Skały,
Zrodła; iak z żywych krynic się wylały,
Drzewo; Czemu żes; Jak okrutne było,
Czemuś płeć Pana mego Obciążyło,
Oto pod Tobą, upada, zemdlony,
Wszystek, ubity, skłoty, zekrwawiony,
upada JEZUS,

Upada JEZUS, Cięszki Krzyz dzwigaiąc,
A żadney Folgi, w Cięszkosci, nie maiąc,
Jako złoczyńce, Jak cię popędzaią.
Chociasz upadasz, przecie nic niedbaią;
Czemu okrutnie Purpure zdzieracie.
Przyschła, do Ciała, ach krew wylewacie,
Nie dosyc na tym'ześ od bolow srogich,
Szła krew strumieniem z Jego Członkow drogich;
Ach! mnie, niestetysz; o Zydowska złosci,
Czemu obnażasz, Ciało, az do kosci,
JEZUSA, Ciało, ktore Jest bez zmazy.
Czemu Jak Cięszkie, cierpi od was razy.
Amen

Plankt Matce Panskiey --- 8

Dokądze ciągniesz, Purpuracie drogi;
To iarzmo krzyża upadłes na nogi,
Jam kędy miłosc, wiedzie mie dla Ciebie,
Ide Juz na smierc, by Grzesznik był w Niebie,
Obrocmy Serca na Ten widok Smutny,
Gdy Sam zraniony, krzyż dzwiga okrutny,
Zrany Ramienia Trzy wychodzą kosci,
Co krzyż uczynił, z wielkiey swey Cięszkosci;

Ach, nie słychany, Miłosci, widoku,
Pod Cięszkim Krzyżem, Bog do staie kroku.
Bydlęcy Człowiek, Prawa przestępuie,
Jarzmo Krzyżowe, Baranek piastuie,

Piesn o Swiętym Antonim Padewskim; w liczbie .102;

Tryumfuy Niebo, z Goscia Tak Zacnego,
Iż w poczet Swiętych Liczysz Antoniego,
Po wszystkim swiecie, niech słynie nowina,
Iż dana Grzesznym, Pociecha Iedyna,
Piastunie wdzięczny, Iezusa miłego,
Sliczny Kwiateczku, Ogrodu Rayskiego,
Po wszystkie wieki, bądz pochwalony,
Antoni Swięty, bądz że Błogosławiony,
Ozdobą Twoią, Hyszpańskie narody,
Patronem Ludzi, Grzesznych bez nadgrody,
Zawsze doznaią, w naywiększey potrzebie,
Za Cudotworce, bydz Cię znaią w Niebie,
Zaden niebywa w prozbie, swey wzgardzonym,
Kto Tylko kładzie Nadzieie w Antonim,
Niemocny, slepy, niemy, Trędowaty,
Z weselem biorą, Zdrowie bez Zapłaty.
Utrapio-

Utrapionemu, Pocieszyciel stały,
Ilonącemu, Port iest, poufały,
Poganin smiało iak do sprawcy swego,
Idzie, żądaiąc, Łaski Antoniego,
Choroby Cięszkie przed niem ustempuią,
Nieznaski, Koniec Jedności znayduią,
Padew niech zezna z Obywatelami,
Sławna bez Końca wielkiemi Cudami,
W okowach wiecznie którzy desperuią,
Starzy, y młodzi, znaczną Łaskę Czuią,
Rzeczy stracone Ty sam wynayduiesz,
Osobą żadną naymniey nie brakuiesz,
Umarli wstaią na Głos Antoniego,
Bogacz Łakomy z Ognia piekielnego,
Respons przynosi o Jak wielkie Cuda,
Gdy ustępuie wszelaka obłuda,
Włoskie Krainy, y przyległe Xięstwa,
Maią przez Ciebie pokoy, y Zwycięstwa,
Y nasza Polska o to supplikuie,
Gdy Cię Patronem bydź swoim znayduie,
Gdyżes Takową Łaską obdarzony,
Stawa y że za nas w potrzebie Antoni,
Z Jednay przy śmierci Jezusa miłego,
Dawco Czystości Kleynotu drogiego; amen;

Plankt o Męce Chrystusa Pana; 9---

Ach moy Jezu me kochanie.
Ktoż Ci ę na to dał karanie,
Cierpisz rozgi, Cierpisz biczę,
We łzach tonią twe zrzenice,
Człowiek, Człowiek, Tyran srogi
Na Ciebie moy JEZU drogi
Tyś wziął Ciało, byś go zbawił,
On Ci tarnią z twey krwi sprawił,
Ognie, piorusy, siarczyste,
Biycie w serca opoczyste,
Gdy się od łez nie padaią,
Niech sę od Ogniow pryskaią,
Oto Cierpi Bog tak wiele
Dla człowieka w ludzkim Ciele,
Człowiek tego nie uważa
W miłosci sę nie pomnaża,
Ku swemu zbawicielowi,
J oraz Stworzycielowi,
Czemu serce łez nie daiesz,
Czemu w affektach ustaiesz,

Czyś się stało dyamentem,
Albo twardym pawimentem,
Że bynaymniey nie mięknieiesz,
Nad Jezusem, nie boleiesz,
Ale za miast miłowania,
Przyczyniasz mu katowania,
Choć Baranka krew rozlana,
Nie ma bydz tak podeptana,
Duszo droga, odkupiona
Z niewoli piekła wyrwana,
Pamiętay byś nie straciła,
Szacunku krwi, y niebyła,
Za niewdzięczność potępiona,
Ale z Swiętemi złączona, Amen; ——

Piesn O Smierci; w Liczbie, —— 103 ——

Zegnam Cie moy swiecie wesoły,
W smiertelne Jusz ide popioły
Jusz się życie sprzędza
Czas, w Grob, Jusz za pędza
Bije pierwsza Godzina,
Zegnam was Rodzice kochani,
Znaiome, krewni, y poddani,
Za łaski dziękuie,
Z opieki kwituie, Bije Druga Godzina,
Zegnam,

Żegnam Was Mili Przyiaciele,
Pod Głaż śmiertelny. Głowe swoie ściele,
Iusz śmiertelne Oczy,
Sen Wieczny Zamroczy,
Bije Trzecia Godzina;
Żegnam was Mitry; y Korony;
Czekaycie Rządow, swoiey Strony,
Iusz w progi Grobowe,
Zniżyć muszę Głowe
Bije Czwarta Godzina;
Żegnam Was Krolowie, Xiążęta,
Cieszcie się swem szczęsciem Panięta,
Ja służyć nie mogę,
Wybieram się w drogę,
Bije pięta Godzina,
Żegnam Was pozostali sługy,
Jak moj, Jako Zesz y drudzy,
Idę w śmierci składy,
Przez Waszey porady,
Bije szosta Godzina,
Żegnam Was Niebieskie Planety,
Do swoiey dążyć muszę mety,
Innym przyświecaycie,
Mnie dobra Noc daycie, Bije siodma Godzin

Żegnam

Zegnam Was przepyszne Pokoie,
Jusz nie powroce wzuteysze Podwoie,
Jusz Moy Czas wzałobie,
Jest Gabinet wgrobie,
Bije Osma Godzina,

Zegnam Was pozostałe stroie.
Jusz owas bynaymniey nie stoie,
Mul będzie postanie,
Robak, ktory stanie,
Jusz Dziewiąta Godzina

Zegnam Was wszystkie elementa,
Zywioły, Powietrzne Ptaszenta,
Jusz Was nie obacze,
Wgmach Grobowy skacze,
Jusz Dziesiąta Godzina

Zegnam was Naymilsze zabawy,
Wewnętrzne wszystkie dobre sprawy,
Jusz Czasu nie będzie
Jesc, pic na urzędzie
Jedynasta Godzina.

Zegnam Was Godziny Cukrowe
Momenta, y Dni kanarowe
Jusz Zegar wychodzi
Jusz, smierc na mnie godzi,
Jusz Dwanasta Godzina

Do Ran Twoich Panie; Składam me skonanie; amen,

Piesn Nabożna z Swieckiey Przekomponowana; w Liczbie --- 104 --

Chciey Pomniec na tą Człowiecze mizerny.
Ze Dekret za to nie minie Cię pewny,
Zes Bogu niewdzięczny;

Wziołes od niego Tak wiele dobrego,
Nie wspominaiąc Dobrodzieystwa Jego,
Ktorych Liczby nie zliczysz;

Karał się ranic dla Twego zbawienia,
I smierc odnosząc dla Dusz odkupienia,
I przez odległosc, zostawił medyka,
Ciało swe swięte, dla Ciebie Grzesznika,
Kazdy sentyment daie Takie Zdanie,
Łaski; uznawszy; nie bydz wdzięcznym Tanie,
Rzecz to godna nagany;

Ach przecię Ludzie ktorzy się kochaią.
Affekt, za Affekt, wzaiem nadgradzaią,
Chociasz będzie nietrwały;

Twoie to Prawo y Twoie Statuty.
Boga miłowac powszystkie minuty.
I nadewszystko; Tym się kontętowac,
Z Ktorym chcesz w Niebie na wieki krolowac,
Nie zyczyłabym, miec, co Takowego,
W affekcie Twoim Procz Boga samego.
Ktory Godzien miłosci;

Niech cię za wzięty umysł Iusz nie pęta,
Do tych marnosci; w ktorych nie poięta.
Zdrada się znayduie;
Życzę ci porzuć, wielkie twoie błędy.
Marnośći swiata ktory; ciebie wszędy,
Zdradza; Więc, Bogu chciey się ofiarować;
Z go swem błędem niemasz infestować,
Lecz kochać serdecznie;
Amen;

Piesn o Nayswiętszey Maryey Pannie
w liczbie --105--

Marsz moie serce. Od Palu tego
Od trąc od brzegu nie przyiaznego
Zostań u pewney Panny w komendzie.
Nad nią pięknieyszey w swiecie nie będzie.
Niechay Grecyia piękność Heleny;
Niech Pulcheryia przednieysza ceny;
Wszytek swiat sławia złą nie zrownaią
Ktoro ią samy swięci kochaią
Nie tylko swięci, Lecz Bog wszechmocny
Traktat miłosci zawarł z nią mocny
Czyiegosz serca ta nie skłoniła
Kiedy samemu tak Bogu miła

Ze przez Aniołá Swoie pragnienia
W poselstwie wydał, że chce wcielenia
Pierworodnego chciał miec zniey Syna
Pięknosc iey duszy była przyczyna
O iey Pięknosci Augustyn mowi
Anioł się dziwi Lecz nie wystawi
Boż ią wyrazic trudno słowami
Dosyc, Iest pięknosc, nad pięknosciami
Ieszcze do tego takie przymioty
Przy Iey Pięknosci Wyborne Cnoty
Y Zaden Swięty nie może Zmyslic
Iako Maryi Pięknosc okryslic
Iey Ztego Bernard, swiadczy kochany
Że, Zaden, Swięty, Znią nie zrownany
Y Ambrożemu koncept ustaie
Lecz Zadumiały, tylko wyznaie
Marsz moie serce Zprzyiazni swiata
Przez Czarne Oko, co wtęsknoście wplata
Ale Maryi Zostan w komendzie
Za Iey Orderem dobrze Ci będzie;
amen;

Piesn o Przenayswiętszym Sakramencie; w Liczbie 106:

Niebo, Ziemia, Swiat, y Morze.
I co tylko w was bydz może
Z chorow swoich Aniołowie
Niebiescy Rezydentowie
Z stompcie do tego Padołu
Spiewaycie z nami pospołu
Swięty, Swięnty, nie zmierzony
w Sakramencie utaiony
Honor, chwała, wieczna sława,
Niech ci Boze nie ustawa
w tey Hostyi iest Bug żywy,
choc zakryty, Lecz prawdziwy.
O iak wielki Cud uczynił
Ze chleb w Ciało Swe przemienił
Teraz na Ołtarzu czeka
Aby mogł przeysc do człowieka

Ni Anieli,

Ni Anieli, Cherubini,
Nie dostompio, Serafini,
Czego Człowiek dostempuie
Ciało, y krew, Gdy przyimuie
Więc o Boże Utaiony
Bądz od wszystkich pochwalony
Po Błogosław Lud Twoy Panie
Niech Nas minie złe karanie
Sprawuy w Pokoiu Te kraie
Po Błogosław w Rodzaie
A nam w Ostatniey potrzebie.
Nie day Nam skonać bez Ciebie; amen

Piesn do Pana Iezusa w liczbie --107----

Spuść z Ran krwie krople Iezu Chryste Panie
Nie Przyiaciołom day upamientanie
Niechay mie każdy Iak chce censuruie
A ia za szczęście sobie poczytuie
Większe Pan Chrystus cierpiał za Nas Rany,
Gdy zbity, siekłoty; y spoliczkowany,
Powtornie Rany Bogu odnawiaią
Kiedy nie słusznie kogo obmawiaią

Przybądz na Sukurs mnie biedney sierocie;
Mey cięszkiey bidzie y cięszkim Kłopocie.
Oderwij Jezu z Krzyza Twego Rękę.
A racz Usmierzyc Niewinnosci męke
Kogo Bug Kocha Krzyzyki mu daie
A kto ich znosi Szczęsliwym zostaie
Wierzyc zapewne Człowiekowi Trzeba
Ze bez krzyzyka nie poydzie do Nieba;
Finis

Piesn w Troskach, Nadzieie wzbudzaiąca
w Liczbie No 3.

Ty, Co rozdaiesz Berla, korony Naywyzszy Monarcho swiata
Ziemskich zas Bogow obalasz Trony, Gdy Ich grzech, z pieklem poswata
Weyrzyi na Lud Twoy w Ostatni Toni
ktory w Niewoli Jusz stęka
Niech go wszechmocnosc z Nieba obroni
I skruszy Jarzmo Twa Ręka
Prawda ze Grzech nasz Miecz Ci podaie, aby nas karał w Tym Czasie
Lecz Miłosierdzie za Nas obstawa, y swiętych Poczet, wstawia Się

Ty zas weyrzawszy na Lud stroskany
Sprawiedliwosci Miecz schowasz
A krwią wylaną wnet przebłagany
Polskę od zguby zachowasz
Wszakże z Dawidem grzech wyznawamy, przy-
-iąc karanie gotowi
Karz Nas Iak Ociec, karki schylamy, lecz prze-
-puść Twemu Ludowi
//: szysz,
Wiem że skarawszy Rozge Rozgę pokru-
Przestawszy bić w Ogień wrzucisz,
A obłapiwszy Synow, Osuszysz
Łzy ich w Wesołość, przywrucisz
Ionasz uporny w morzu utonie, Przecie go,
wynosi Ryba
Ierużalem, iuż, iuż, przy zgonie, Zwycięża
Sennachoreba
Zła Athalia o Iohasowe
Choc się dziedzictwo pokusi
Pośmiesz roboty całą Osnowe
Że Państwo, z żartem, dać musi,
z Iozefa

Z Jozefa zrzucasz Cięszkie kaydany, kiedy do Ciebie kołacze
I Ezechiasz, na śmierć skazany, Życie odbiera gdy płacze
Te Nas wzbudzaią Swiętych przykłady
Że Oczy w Niebo wznosiemy
W pokutuiących wstępuiąc słady
Z wiarą że Ocalemy
Niech tylko dzielność Łaski pobudzi, Gorliwość twego Imienia
Przytłum przewroty bezbożnych Ludzi, a nie gub swego Plemienia,
Męstwo Rycerstwu, day zgodę Panom
Wiarę, pobożność, y Cnotę
Stworność pospolstwu, wszelkim zaś Stanom,
Do rzeczy chwalebnych Ochotę
Amen

Piesn O Boskiey Opatrzności w Liczbie 109.
Wszechmocna mego Opatrzności Boga
Gdy na mnie zewsząd następuie Trwoga
W nay większych Ludzkich Respektach nie dufam
Bo w Bogu ufam

Kto sie na Boga doskonale Spuści
w Wszelkich Terminach, Bog go nie opuści
Twey sie polecam OPatrznosci Boze
Niech mie wspomoże
W głębokiey Puszczy Okrutne zwierzęta,
y Lwy, y Gryfy, y małe ptaszęta,
Ni sieią, Orzą, ni brogow składaią;
A zywnosć maią
Z twey OPatrznosci Miłosciwy Boże
A ktoż Twą Łaskę godnie sławic może
W ktorey Iestesmy, y z ktorey zyiemy
Bez niey, nie tchniemy
Noe, z Potopu swiata uwolniony
Lot z Sodomskiego ognia, wywiedziony
Moyzesz, y Ionasz, w morzu nie zgineli
nie potoneli
Iozef przedany od Rodzonych Braci
W Egipcie zyie, y sławy nie traci
Bo cały Egipt, Oyca z Bracią zywi,
Swiat mu sie dziwi
Nie umarł z głodu, na puszczy Eliasz
Anioł salwuie, Szczęsliwy Tobiasz

Daniel; głodnym, Lwom na pożarcie dany
Nic nietykany
Bo Bog wybranych w nieszczęsciu ratuie,
Tysiące giną, iednego Salwuie,
Bo sprawiedliwy, u Boga w estymie
nigdy niezginie

Rozumiey Kazdy, ktorego swiat cieszy
Bog wszystkim włada, człowiek darmo grzeszy
A kto rozumie, że Inszy Rządzi
Wiecznie pobłądzi

Jako Rzemiesnik drzewo do wyboru
Na kształt, Rąk swoich, scina bez uporu
Nie wymowi sie, ani żaden zgadnie.
Gdzie ktore padnie

Jedne na Trony krolewskie wycięte
Drugie na Ołtarz gdzie Ofiary Swięte
Kapłan Odprawia: Trzecie ogien pali
Inne wiatr wali

Tak Bog z człowiekiem wyrabia Igrzysko
Jednego wgore, a drugiego nisko
Stawia na nogach; ktoż kontrowac może
z tobą i moy Boże

Ja, Zycia mego Losy, na Twą Wolą;
Porzucam Panie; swą mizerną dolą,
Ukaż, mi szczęscie, Fortune y drogę;
Niech sie wspomoge;

Bo mizerny Człowiek, darmo trawi Lata
Będę Cie wielbił, do Skonczenia Swiata
Bo mi niemiłe w tym ubostwie Zycie
Opatrz Sowicie;

Synu Przedwieczny, wszakeżeś rzekł osobie
Proś w Imie Oyca, dam Ci w każdey dobie
Ja, Obserwuie Twoie Przykazanie
Day y mnie Panie;

I tak nadzieie mam, Ja; w tobie Panie;
Chociasz nie rychło, tak y mnie się stanie,
Z skarbow Niebieskich nie przebrana płaca
do mnie się wraca.

Finis

Reiestr Piesni Nabozniych; Ktore się w Tey
Xiędze, znayduią;

Pieśni o Świętym Stanisławie Kostce

Czasie nieszczęsny srodze opłakany,
I w zamieszkaniach nie spraktykowany.
Gdy widzisz wolności na schyłku,
Przybądź nam Kostko w posiłku.
Bądź Tarcza Kostko w tobie szczęścia losy
Orle Sarmacki wzbiy się pod Niebiosy.
A gorącemi prośbami
Przyczyń się Kostko za nami
Tam był twóy obraz który dotąd słynie,
Bardzo cudowny taił depozycie.
A ten w Krzemieńcu kwitł teraz
Sławny cudami iuż nieraz
Bez Wodza Woysko Tron Polski bez Pana
Senat bez Rady o iak rzecz stroskana
Łzami wynurzyć nie słowa
Monstrum Maiestat twóy głowa
A lub bez prawa nieprzyiaciel hardy
Grożąc śmiało dość nam czyni wzgardy
W nas rozerwane są siły
Serce y usta zwątpiły.
W tobiey rozpaczy y smutne pragnienie,
W ziemskiey pomocy gdy niemasz nadzieie
Przybądź iedyny Patronie
Ku twoiey Oyczyzny obronie

Wszakżeś iest Polskim Oycem nie Obcymem
Swiadkiem iest tego Wiedeń y z Chocimem
Zkąd pamięć Turków zmieszenia
Jest mocą twego Imienia
Uniwersalny Polski Opiekunie
Nayukochańszy Chrystusa Piastunie
Oddal frasunki y troski
Przebłagaiąc Maiestat Boski
Amen

Piesn O Boskiey Opatrznosci

Przenikaiący Luczkie Serca Bozę
Ktoz się wkim bardziey Ufundowac moze
Jako w naysświętszy twoiey Opatrznosci
Ty Sposob daiesz Ludziom Ku zywnosci

Niechay tkim ok chce fortuna dziwaczy
nacos sie troskac Wiodac wiek wrospaczy
Kto iest do Boski opieki oddaney
od wszelki skody bendzie zachowaney
I choc sie komu smutna trafi chwila
W iakim niescenscu lub fortuna mila

płacliwe Wniebo Gdy podniese oczy
Pomyslim kołem fortuna sie toczy
Wejzdri moi Boze ma moie dole
~~I~~ Idaie sie wszistka natwe ~~swiete~~
Swinte wole dirigug Boze
Całe moie zicie umartwiai yak ches
yawnie cilisknie pzymestwi venki
Panie w Strozenki wszitko mile
Bo w miłosierdziu mam naa ~~dzieje~~ tyle
Co Lucka zazdrosc stukami zaskodzi
I Dobroc Twa Boska z nieba mi nagrodzi
z nieba mi nagrodzi

